Polacy i Czesi w mediach
Obserwacje i prognozy

REDAKTOR SERII

Wojciech Świątkiewicz

PRACĘ OPINIOWALI

dr hab. prof. UKSW Krzysztof Wielecki (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), dr hab. Marek Rembierz (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

RADA NAUKOWA

Przewodniczący Rady:
Wojciech Świątkiewicz

Członkowie Rady Naukowej:

Polska:
Józef Ciągwa, Bogdan Kasperek, Zygmunt Kłodnicki, Janusz Pierzyna, Halina Rusek, Teresa Smolińska, Janusz Spyra, Wojciech Świątkiewicz

Czechy:
Věra Frolcová, Jakub Grygar, Jan Kajfosz, Jana Pospišilova

Słowacja:
Bernard Garaj, Katarina Novaková, Rastislava Stoličná

Sekretarz Rady:
Andrzej Kasperek

RECENZENCI

Janina Hajduk-Nijakowska, Eugeniusz Kłosek, Edyta Korepta, Zbigniew Libera, Janusz Mika, Wanda Musialik, Ewa Nowina-Sroczyńska, Marek Rembierz, Urszula Swadźba, Krystyna Turek, Krzysztof Wielecki

PŘEKRAČUJEME HRANICE
PRZEKRACZAMY GRANICE
2014—2020

EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

EUROREGION Těšínské Slezsko Śląsk Cieszyński

Publikacja dofinansowana w ramach projektu „PiaR-EUroregion" współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko Programu Interreg V-A Republika Czeska – Polska i budżetu państwa

TRANSCARPATHICA. *Prace EuroInstytutu Polsko-Czesko-Słowackiego*, tom IV

KOMISJA DS. STOSUNKÓW POLSKO-CZESKICH
I POLSKO-SŁOWACKICH

Polacy i Czesi w mediach
Obserwacje i prognozy

Praca zbiorowa pod redakcją Andrzeja Kasperka

Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach
Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza”

REDAKCJA WYDAWNICZA I KOREKTA

Olga Nowak

OPRACOWANIE GRAFICZNE I DRUK

Ireneusz Olsza STUDIO NOA

NAKŁAD

1000 egz.

© Copyright by
Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach
Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza”

Wydanie I, Cieszyn–Katowice 2017
All rights reserved

Książka ani żaden jej fragment nie może być w jakikolwiek sposób kopiowana, przetwarzana i rozpowszechniana bez pisemnej zgody właściciela copyright

ISBN 978-83-60071-93-9

Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach
ul. Z. Krasińskiego 8, 40-019 Katowice
tel.: (+48) 32 256 19 38
www.katowice.pan.pl; e-mail: katowice@pan.pl

Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza”
Rynek 18, 43-400 Cieszyn
tel.: (+48) 33 857 87 20; fax (+48) 33 857 87 21
www.olza.pl; e-mail: biuro@olza.pl

WYDAWCA

STUDIO NOA Ireneusz Olsza
www.studio-noa.pl; e-mail: poczta@studio-noa.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp **7**

Úvod 9

Marcin Dębicki, Alicja Leix, ***Nie znam, ale nie lubię. Postawy Czechów wobec Polski i Polaków – wybrane ilustracje i szerszy kontekst*** **11**

Bogusław Dziadzia, ***Medialne obrazy polskich i czeskich wspólnot wyobrażonych*** **53**

Maria Maršálková, ***Obraz czeskiego katolicyzmu na łamach polskiej prasy w latach 1990–2014. Zarys problematyki*** **69**

Tomáš Balcar, ***Průzkum o stavu povědomí obyvatel o činnosti Euroregionu Těšínské Slezsko a zdrojů informací o tomto tématu, prováděné v rámci projektu Projekt PiaR-EUroregion*** **105**

Tomáš Balcar, ***Badania na temat stanu świadomości mieszkańców o działalności Euroregionu Śląsk Cieszyński i źródeł informacji na ten temat, przeprowadzone w ramach projektu Projekt PiaR-EUroregion*** **113**

Tomáš Balcar, **Přílohy / Załączniki** **121**

Wstęp

Rok 2016 był wyjątkowy w historii relacji polsko-czeskich, głównie tych naukowych, ale przecież nie tylko. W ubiegłym roku odbył się bowiem I Kongres Czechoznawstwa Polskiego. W jego przebieg włączyło się także cieszyńskie środowisko akademickie, reprezentowane przez Komisję ds. Stosunków Polsko-Czeskich i Polsko-Słowackich Oddział PAN w Katowicach, oraz Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza". W różnych częściach Polski, głównie na Śląsku – Dolnym i Górnym, odbyło się wiele wydarzeń będących częścią składową Kongresu. 25 listopada 2016 roku w Cieszynie zorganizowano konferencję nt. „Polacy i Czesi w mediach". Tom IV serii „TRANSCARPATHICA" został w całości poświęcony podjętej podczas konferencji problematyce. Poszczególne artykuły stanowią poszerzoną wersję referatów wygłoszonych podczas tej konferencji, która w symboliczny sposób kończyła I Kongres Czechoznawstwa Polskiego.

W prezentowanych w tomie artykułach podjęto problematykę przedstawiania polsko-czeskich relacji w mediach, choć każdy z autorów oświetlił to zjawisko z innej strony. Marcin Dębicki i Alicja Leix zajęli się problematyką raczej negatywnego (niestety, chciałoby się powiedzieć) obrazu Polaków i Polski w czeskich mediach. Rekonstruując historyczne podłoże takiego stanu rzeczy, autorzy wskazują zarazem potencjalne źródła odmiany tego negatywnego wizerunku. Bogusław Dziadzia analizuje proces wytwarzania rzeczywistości poprzez media. Autora interesuje przede wszystkim problematyka polsko-czeskich relacji prezentowanych w mediach. Dla medioznawcy to zapewne truizm, że rzeczywistość prezentowana w mediach jest konstruktem, projekcją, a medialne narracje są czymś innym niż rzeczywistość, którą mają przedstawiać. Odbiorcy medialnych komunikatów (zarówno „tradycyjnych", jak i tzw. nowych mediów) niestety niezbyt często mają tego świadomość. Maria Maršálková podejmuje próbę rekonstrukcji obrazu czeskiego katolicyzmu – co istotne, już po roku 1990 – transmitowanego przez polską prasę. Tom kończy artykuł Tomasza Balcara poświęcony obecności Euroregionu Śląsk Cieszyński w świadomości

jego mieszkańców. Jednym z podjętych przez autor wątków jest obecność Euroregionu w mediach, decydująca o jego rozpoznawalności.

Niniejsze wprowadzenie zakończę osobistym wspomnieniem. Przygotowując się do krótkiego wystąpienia podczas konferencji *Polacy i Czesi w mediach*, sięgnąłem do artykułu Mirosławy Pindór, opublikowanego w pracy *Z przeszłości i współczesności kształcenia pedagogicznego w Cieszynie*[1]. Czytając ten artykuł, zdałem sobie sprawę, że rok 2017 będzie rokiem 25-lecia Komisji ds. Stosunków Polsko-Czeskich i Polsko-Słowackich Oddział PAN w Katowicach. Uroczyste posiedzenie Komisji z okazji 25-lecia jej istnienia odbyło się 5 czerwca 2017 roku. Międzynarodowe relacje buduje się, oczywiście, także przez media, tym bardziej że żyjemy w rzeczywistości, w której ważną rolę odgrywają symulakra (termin spopularyzowany przez Jeana Baudrillarda) – świat pozorów udających rzeczywistość. Podczas konferencji można jednak było sobie zdać sprawę z tego, że rozmawiając o mediach nie poprzez media, ale wchodząc w bezpośrednie relacje, docieramy do tej najważniejszej przestrzeni – przestrzeni spotkania „twarzą w twarz", przestrzeni, której nigdy nie zastąpią nawet najbardziej wpływowe media.

Andrzej Kasperek

[1] Zob. M. Pindór, *W kręgu aktywności towarzystw i komisji naukowych w cieszyńskim środowisku uczelnianym*, [w:] *Z przeszłości i współczesności kształcenia pedagogicznego w Cieszynie*, red. R. Mrózek, U. Szuścik, Katowice 2013, s. 162–186.

Úvod

Minulý rok, rok 2016, byl výjimečný, co se týče historie polsko-českých vztahů, především těch vědeckých, ale nejen to. V roce 2016 se konal I. Kongres polského čechoznalectví. Připojilo se k němu také těšínské akademické prostředí, reprezentované Komisí pro polsko-české a polsko-slovenské vztahy, oddělení PAN (polská akademie věd) v Katowicích a Sdružení pro rozvoj a regionální spolupráci „Olza". V mnoha částech Polska, především v Dolním a Horním Slezsku, se konaly různé akce, které byly součástí Kongresu. 25. listopadu roku 2016 se v Cieszyně konala konference na téma „Poláci a Češi v médiích". IV. svazek série „TRANSCARPATHICA" byl celý věnován problematice, kterou se konference zabývala, a jednotlivé články jsou rozšířenou verzí referátů prezentovaných během konference, která symbolicky završila I. Kongres polského čechoznalectví.

Články nacházející se ve svazku se věnují problematice prezentace polsko-českých vztahů v médiích, i když každý z autorů ji popisuje z jiného úhlu pohledu. Marcin Dębicki a Alicja Leix popisují spíše negativní obraz Poláků a Polska v českých médiích (chtělo by se říct bohužel). Během rekonstrukce historického pozadí tohoto stavu autoři poukazují také na existenci potenciálních zdrojů změny tohoto negativního obrazu. Bogusław Dziadzia se zaměřuje na proces vytváření skutečnosti prostřednictvím médií, přičemž ho zajímá problematika polsko-českých vztahů prezentovaných v médiích. Pro znalce médií je to určitě banalita – skutečnost prezentována v médiích je konstrukt, projekce a mediální příběhy jsou něco jiného než skutečnost, kterou mají představovat. Příjemci mediálních sdělení (ať už „tradičních", či tzv. nových médií) si to však bohužel často neuvědomují. Marie Maršálková se zabývá obrazem českého katolicismu v polském tisku, důležitý je však pokus o rekonstrukci tohoto obrazu už po roce 1990. Svazek završuje článek Tomáše Balcara věnovaný tomu, jakým způsobem Euroregion Těšínské Slezsko vstupuje do povědomí obyvatel Těšínského Slezska, Jastrzębia-Zdroju a Godowa. Jedním z témat, kterým se autor zabývá, je přítomnost Euroregionu v médiích, díky níž je rozpoznatelný.

Na závěr si dovolím osobní vzpomínku. Když jsem si připravoval krátké vystoupení na konferenci *Poláci a Češi v médiích,* nahlédl jsem do článku Mirosławy Pindór, který byl publikován v práci *Z minulosti a současnosti pedagogického vzdělávání v Cieszyně*. Když jsem článek četl, uvědomil jsem si, že v roce 2017 budeme slavit 25. výročí Komise pro polsko-české a polsko-slovenské vztahy, oddělení PAN v Katowicích. 5. června roku 2017 se konalo slavnostní zasedání Komise u příležitosti 25. výročí její existence. Mezinárodní vztahy jsou budovány také prostřednictvím médií, obzvlášť když žijeme v realitě, v níž důležitou roli hrají simulakra (termín, jenž popularizoval Jean Baudrillard), svět iluzí předstírajících skutečnost. Během konference si však bylo možné uvědomit, že mluvíme o médiích ne jejich prostřednictvím, ale přímo, díky čemuž se dostáváme do nejdůležitější sféry, sféry bezprostředního setkání, sféry, kterou nikdy nenahradí ani ta nejvlivnější média.

.

Andrzej Kasperek

Marcin Dębicki
Uniwersytet Wrocławski

Alicja Leix
Brno (Republika Czeska)

Nie znam, ale nie lubię
Postawy Czechów wobec Polski i Polaków
– wybrane ilustracje i szerszy kontekst

Polacy i Czesi są parą środkowoeuropejskich narodów, których specyfika stanowi interesujący punkt wyjścia do analizy na gruncie społeczno-kulturowym. Mamy tu bowiem do czynienia ze zbiorem zarówno podobieństw (np. współczesne położenie geopolityczne, XX-wieczne dzieje, języki), jak i różnic (np. powierzchnia, ludność, zapisana w dalszej przeszłości orientacja cywilizacyjna, typy pozostałych sąsiedztw narodowych), a także inaczej rozumianych wymiarów życia, w ramach których obie nacje tworzą – do pewnego stopnia wspólną – „strefę przejściową" pomiędzy Wschodem a Zachodem. Chociaż w tym miejscu nie będzie nas interesować ani specyfikacja owych cech wspólnych i odrębnych, ani rozstrzyganie, które z nich przeważają, to jednak bez wątpienia są one – niezależnie od siebie i we wzajemnym ze sobą powiązaniu – kluczowe dla realizacji zasadniczego celu niniejszych rozważań: charakterystyki postaw, jakie Czesi mają w stosunku do Polaków, dokonanej na podstawie wybranych tekstów kultury, funkcjonujących przede wszystkim w czeskim obiegu. Kolejnym celem badawczym jest wpisanie zdiagnozowanego stanu rzeczy w szerszy kontekst sąsiedztwa polsko-czeskiego, wyznaczany przez zjawiska ze sfery historiozofii, miejsca zajmowane przez oba państwa na swego rodzaju cywilizacyjnej mapie tej części kontynentu oraz kultury.

Założenia teoretyczne

Osadzając podejmowaną tu refleksję w obrębie postaw, sięgamy po wybrane wskaźniki trzech komponentów tego pojęcia: kognitywny (wiedza na temat przedmiotu postawy), emocjonalno-ewaluacyjny (wyrażanie uczuć,

formułowanie ocen) i behawioralny (podejmowanie działań)[1]. Nie wdając się w tym miejscu w dyskusje na temat prezentowanego ujęcia, przypomnijmy tylko zgłoszony przez Stefana Nowaka fakt istnienia szczególnej trudności, jeśli chodzi o empiryczną identyfikację owych trzech komponentów. Niejednokrotnie więc w praktyce nie jest możliwe przypisanie danego zjawiska (myśli, odczucia lub zachowania), na zasadzie wyłączności, do tylko jednego spośród owych wymiarów postawy[2], co oznacza, że posłużenie się danym stwierdzeniem dla ilustracji tego, a nie innego zjawiska obciążone jest (nieuniknioną) dozą arbitralności.

Odwołując się do relacji pomiędzy postawą a wartością jako kategorią teoretyczną, zauważamy także interesujące implikacje faktu, że pewna zbiorowość ma określone postawy wobec innej. Przed pół wiekiem amerykański antropolog kultury Clyde Kluckhohn stwierdził, że wartość jest to *implicite* lub *explicite* przyjmowana koncepcja tego, co jest pożądane (*desirable*), charakterystyczna dla jednostki lub grupy, wywierająca wpływ na wybór spośród dostępnych sposobów, środków i celów działania[3]. Przydatność tego rozumowania dla prowadzonych tu rozważań wyraża się w tym, że – jak pisze Marek Ziółkowski – „[w] socjologii najczęściej ujmuje się wartości jako cele". Mamy tu więc do czynienia z „wartościami-ideałami", które służą jako „kryteria wartościowania obiektów rzeczywiście doświadczanych, i standardy kulturowe, zgodnie z którymi ocenia się i porównuje moralne, estetyczne czy poznawcze znaczenie poszczególnych obiektów dla podmiotu"[4]. Będzie tu więc mowa o tym, co „pożądane" lub „niepożądane" – w tym sensie dany naród (tu: Polacy) jest traktowany jako nośnik zbioru właściwości, które zewnętrznemu obserwatorowi (tu: Czechom) mogą jawić się jako atrakcyjne lub nieatrakcyjne.

W proponowanym ujęciu na uwagę zasługują „zbiór właściwości" czy „elementy kultury", kojarzone z danym sąsiadem (tu: Polską i Polakami), wszak

[1] S. Mika, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981, s. 116.

[2] S. Nowak, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] *Teorie postaw*, red. S. Nowak, Warszawa 1973, s. 25.

[3] C. Kluckhohn, *Values and Value-Orientations in the Theory of Action*, [in:] *Toward a General Theory of Action*, eds. T. Parsons, E. Shils, New York 1962, s. 395.

[4] M. Ziółkowski, *Wartości*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4: S–Ż, red. K.W. Frieske, Warszawa 2002, s. 292.

wiążą się one z różnymi formami narodowych charakterystyk. Chociaż więc jest oczywiste, że rekonstruując myśli i odczucia Czechów względem Polaków, będziemy sięgać do funkcjonujących nad Wełtawą stereotypów, to jednak one same nie będą tu stanowiły głównego obszaru naszych zainteresowań.

Na uwagę zasługuje także kwestia tego, co uczyniliśmy wskaźnikami poszczególnych komponentów postawy. Największą dozą subiektywizmu, a przez to największym ryzykiem błędu obarczona jest decyzja dotycząca komponentu kognitywnego, co zresztą wiąże się z pytaniem o adekwatny sposób pomiaru wiedzy jednego społeczeństwa na temat innego, w szczególności z dylematem konceptualizacyjnym („które elementy wiedzy należy badać?"). Na mocy arbitralnej decyzji, choć jednocześnie dążąc do zapewnienia różnorodności przytaczanych danych, uznaliśmy, że o poziomie zainteresowania Czechów Polską i jej mieszkańcami czy kulturą będą zaświadczać zarówno wybrane wypowiedzi poszczególnych osób, jak i dane statystyczne. Jeśli chodzi o wymiar ewaluacyjno-emocjonalny, to, po pierwsze, nawiązaliśmy do afer związanych z obecnością polskich produktów spożywczych na czeskim rynku (jako kwestii, która w ostatnim czasie na bodaj najszerszą skalę kształtowała tamtejsze wyobrażenia na temat Polski), posługując się przy tym m.in. wyimkami z polskich tytułów prasowych[5]; po drugie, przywołaliśmy kilka zdarzeń ze sfery reklamy i rozrywki; po trzecie, sięgnęliśmy do wyników pomiarów dotyczących sympatii Czechów wobec innych narodów. Wartość wymiaru behawioralnego określa zaś natężenie wizyt składanych przez przedstawicieli tego społeczeństwa ich północnym sąsiadom. Łącznie ujmowane wyniki tych pomiarów – poziom zainteresowania, typ i intensywność emocji oraz podejmowana aktywność – posłużą nam jako punkt wyjścia do określenia postawy, jaką Czesi mają wobec Polaków (przy oczywistej świadomości, że inny dobór wskaźników mógłby przełożyć się na – do pewnego stopnia – inny wniosek).

Ze względu na geograficzną bliskość to właśnie sąsiedzi są szczególnie predestynowani do tego, aby zwracać się w swoją stronę. Mówiąc o bliskim geograficznie narodzie jako potencjalnej wartości, należy zauważyć, że „sąsiedztwa

[5] Były to najczęściej tytuły o orientacji liberalno-lewicowej, co jest ważne o tyle, że oddala podejrzenie posłużenia się tu argumentacją odwołującą się przede wszystkim do potrzeby „obrony tego, co polskie".

narodowe (etniczne) mogą być interpretowane jako sąsiedztwa kultur", wszak „[g]rupy narodowe dysponują systemami kulturowymi, stanowiącymi pewną całość dla obszaru je wyznaczającego"[6]. W kulturze danego narodu zapisane jest to, co z punktu widzenia sąsiada może być uznane za (nie)wartościowe lub (nie)godne zainteresowania, to zatem, co wyznacza krąg zainteresowania. Wypada przy tym podkreślić, że przyjmujemy tu perspektywę ogólnosąsiedzką, tzn. nie koncentrujemy się na pograniczu, które niejednokrotnie charakteryzuje się pewną swoistością w stosunku do pozostałego obszaru danego państwa, kumulującą się w opisanej przez Zbigniewa Kurcza figurze „człowieka pogranicza"[7]. Na pograniczu stereotypy łatwiej poddają się weryfikacji faktograficznej, ustępując bezpośredniemu doświadczeniu (w tym bezpośrednim stycznościom, co wydaje się mieć szczególne znaczenie w kontekście relacji polsko-czeskich), pamiętając jednocześnie, że okoliczności te nie muszą prowadzić do wzrostu temperatury uczuć wobec sąsiada, czasami zaś wyostrzają jego pewne negatywne atrybuty. Przyjęta formuła wynika wprost z postawionego celu, którym jest spojrzenie całościowe, odnoszące się – przynajmniej w założeniach – do ogółu obywateli Republiki Czeskiej, nie zaś tylko tych mieszkających w pobliżu granicy z Polską. Zarazem jednak, jak zobaczymy, koncepcja „człowieka pogranicza" okaże się przydatna przy głębszej analizie jednej z kampanii medialnych prowadzonych w Czechach.

Wiedza

Jeśli chodzi o pierwszy komponent postawy – wiedzę, skłaniamy się do postawienia tezy, że Czesi nie interesują się zbytnio swym północnym sąsiadem. Za jej poparciem przemawiają wypowiedzi wybranych osób, które dla tematyki czesko-polskiej nie są przypadkowe, wyniki sondażu opinii publicznej[8] zre-

[6] J. Makaro, *Od przygranicznego do ponadgranicznego sąsiedztwa. Na przykładzie Gubina i Guben*, [w:] *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. 1, red. Z. Kurcz, Wałbrzych 2008, s. 129.

[7] Z. Kurcz, *Socjologia pogranicza i człowiek pogranicza w świetle polskich doświadczeń*, [w:] *Okolice socjologicznej tożsamości. Księga poświęcona pamięci Wojciecha Sitka*, red. Z. Kurcz, I. Taranowicz, Wrocław 2010, s. 288–290.

[8] Badanie przeprowadzono w połowie 2015 roku w Instytucie Spraw Publicznych (*Inštitút pre verejné otázky*) w Bratysławie na reprezentatywnej próbie osób w wieku powyżej lat 18; w przypadku Polaków

alizowanego przez Instytut Spraw Publicznych (Inštitút pre Verejné Otázky) w Bratysławie oraz nasze własne doświadczenia osobiste i badawcze.

Sięgając do wybranych wypowiedzi znanych osób, przywołajmy słowa Ladislava Jakla, szefa Kancelarii prezydenta Václava Klausa: „Mój Boże […] dziewięciu na dziesięciu Czechów nie wie, jak się nazywają największe miasta Polski, nie słyszało nic lub prawie nic o królewskim Krakowie, nie planuje wycieczki do Polski i wydaje się zupełnie ignorować fakt istnienia czterdziestomilionowego północnego sąsiada, tak bardzo zainteresowanego naszą kulturą, zwłaszcza muzyką, literaturą i historią. Oto, co mogą zrobić wieloletnie, wbijane nam do głowy stereotypy i uprzedzenia”[9]. Kilka lat później w podobnym duchu wyraziła się Petruška Šustrová, czechosłowacka dysydentka i publicystka, w latach 1990–1992 wiceminister spraw wewnętrznych Czechosłowacji: „[…] fakt bliskości geograficznej [Polski] nie odgrywa dla nas szczególnej roli”. Większość Czechów „ma niewielkie pojęcie o tym, co dzieje się w Polsce”[10]. Brak zainteresowania Czechów Polakami potwierdza też reżyser Petr Zelenka, który wskazuje na Stany Zjednoczone, Anglię, Niemcy i Francję jako główne państwa wyzwalające zainteresowanie jego rodaków. Natomiast „Polska zawsze była gdzieś na piątym lub szóstym miejscu. Dosyć daleko”[11] – pointuje ten wątek, chyba zresztą w sposób dość dla Polski optymistyczny, bo przecież w gronie wymienionych przez reżysera państw budzących w Czechach większe zainteresowanie zabrakło, jak się wydaje, choćby Słowacji, Austrii czy Chorwacji.

Zupełnie inne wrażenie można odnieść na podstawie książki *Czeskie sny*, autorstwa pisarza i dziennikarza Pavla Kosatíka, dotyczącej historii relacji Czechów z bliskimi im nacjami. W jej pierwotnym, czeskim, wydaniu znalazł się więc fragment poświęcony między innymi Niemcom, Słowakom, Austriakom, Rosji, a także Rusi Podkarpackiej i Łużycom, tymczasem zabrakło szkicu na temat Polaków. Zbyněk Zeman, autor przedmowy do czeskiego wydania tej

próba liczyła 1000 respondentów. O. Gyárfášová, G. Mesežnikov, *25 Years of the V4 as Seen by the Public*, Bratislava 2016, http://www.ivo.sk/buxus/docs//publikacie/subory/25_Years_of_the_V4_as_Seen_by_the_Public.pdf [dostęp: 7.03.2017].

[9] L. Mazan (współpraca Z. Hrabica), *Polska Praga czyli dlaczego Matejko lubił knedle*, Kraków 2007, s. 301.

[10] P. Šustrová, *Nieodwzajemniona miłość*, „Tygodnik Powszechny” 2012, nr 44.

[11] *Myliłem się w ocenie Polaków*. Z Petrem Zelenką rozmawia Łukasz Grzesiczak, „Przegląd” 2015, nr 40.

książki, zauważył, że dotyczy ona poszukiwań czeskiej tożsamości czy ustalenia miejsca Czechów pomiędzy sąsiadami, jednak również on nie wspomniał o absencji Polaków[12], co sugeruje, że zarówno dla Kosatíka, jak i Zemana znaczenie Polski jest tu niewielkie, a w każdym razie wyraźnie mniejsze niż Słowian Południowych, Łużyczan i Rusi Podkarpackiej. Rozdział ów pojawił się natomiast w polskim wydaniu książki – i to jako zdecydowanie najobszerniejszy spośród pozostałych szkiców. Chociaż mamy tu do czynienia ze zwięzłym, interesująco poprowadzonym wykładem dziejów dwustronnych relacji, niepozbawionym zresztą życzliwości pod adresem Polaków, to prezentacja ta nie miała szans trafić do czeskich odbiorców. W ten sposób stracili oni szansę na to, aby w przystępnej formie zapoznać się z uwarunkowaniami tego, co stanowiło o dziejowej specyfice Polski; niekoniecznie zaakceptować te rozwiązania, ale przynajmniej poznać ich szerszy kontekst. Pominięcie Polski w pierwotnym wydaniu książki intryguje tym bardziej, że w części poświęconej temu państwu P. Kosatík akcentuje bliskość obu narodów (do kwestii tej powrócimy jeszcze pod koniec artykułu), która wydaje się istotną okolicznością w ramach poszukiwań własnej tożsamości: „Czesi nie mają, poza Słowakami, bliższego sobie narodu niż ten, z którym przez wieki dzielą większą część swojej północnej granicy. I z żadnym narodem, może z wyjątkiem Niemców, w czasie tworzenia się wspólnej historii nie łączyło ich tak wiele (i w odróżnieniu od kontaktów z Niemcami – były one w większości pozytywne). […] stosunki między Czechami a Polakami prawie nigdy nie nabrały takiego charakteru, aby […] pojęcie »braterstwa« ktoś kwestionował czy podawał w wątpliwość”[13].

Mocno ograniczone zasoby wiedzy o Polsce ujawniły się także w badaniach zrealizowanych w Czechach w połowie 2014 roku na zlecenie Polskiej

---

[12] Z. Zeman, *Předmluva*, [w:] P. Kosatík, *České sňení*, Praha 2010, s. 7.

[13] P. Kosatík, *Czeskie sny*, przeł. E. Zimna, Wrocław 2014, s. 125. Zarazem warto zaznaczyć, że nieco mniej optymistyczny wniosek wypływa z badań, w których porównywano wzajemne komentarze Czechów i ich sąsiadów; w parze Czesi–Polacy o wspólnych korzeniach i braterstwie wypowiadają się głównie ci drudzy; zob.: A. Leix, M. Petrjánošová, *Spoluobčané, pokrevní bratři a „Čechoslováci” – reflexe „příbuzenství” ve výpovědích Čechů, Poláků a Slováků*, [w:] *Sociálne procesy a osobnosť 2012: Zborník príspevkov z 15. ročníka medzinárodnej konferencie*, eds. P. Halama, R. Hanák, R. Masaryk, Bratislava 2012, s. 31–35.

Organizacji Turystycznej. W jednym z wniosków mowa jest o tym, że pomimo bliskości geograficznej poziom wiedzy na temat Polski, szczególnie wśród osób młodych, jest bardzo niski. „Czesi nie znają również atrakcyjnych turystycznie miejsc w Polsce. Nie kojarzą innych regionów i miejsc poza czołowymi miastami ze słynnymi zabytkami dziedzictwa historycznego". W raporcie czytamy też, że Czechom brakuje działań informujących o atrakcjach północnego sąsiada[14]. (Do kwestii wyjazdów Czechów do Polski powrócimy w dalszej części artykułu).

Wskaźnikiem zainteresowania jednego narodu drugim jest także orientacja w jego życiu kulturalnym. Przykładowo, to m.in. właśnie przez pryzmat zainteresowania części Polaków czeską kulturą, przede wszystkim literaturą i filmem, można mówić o atencji, jaką obdarzają oni swych sąsiadów z południowej strony Sudetów. Badania, którymi dysponujemy w tej materii, nie czynią jej jednak dostatecznie przejrzystą. Na pytanie dotyczące obcowania w ostatnich latach z elementami kultury sąsiada (chodziło o obejrzenie filmu lub przedstawienia teatralnego bądź przeczytanie książki) twierdząco odpowiedziało 11% Polaków i 23% Czechów[15]. Autorzy badania nie wyodrębnili jednak podpróby składającej się z osób w ogóle uczestniczących w życiu kulturalnym lub w ogóle czytających książki, tymczasem wiadomo, że przynajmniej ten ostatni wskaźnik wyraźnie różnicuje ogół Polaków i Czechów[16]. „W naszym kraju – poszerza perspektywę P. Šustrová – nie wydaje się też wielu polskich książek, choć w czeskich księgarniach można znaleźć książki takich twórców, jak Olga Tokarczuk czy bardzo lubiany Mariusz Szczygieł"[17]. Oczywiście, inaczej rzecz wygląda w dużych miastach, inaczej zaś w mniejszych ośrodkach, toteż

[14] *Badanie rynku czeskiego. Raport z badania dla Polskiej Organizacji Turystycznej* [b.a.], Warszawa 2014, s. 6–7, http://www.pot.gov.pl/do-pobrania/l/materialy-do-pobrania/badania-i-analizy [dostęp: 8.10.2015]. Badanie zrealizowano przy użyciu różnych metod, m.in. grupowych wywiadów fokusowych, wywiadów indywidualnych oraz CAWI (ibidem, s. 4).

[15] O. Gyárfášová, G. Mesežnikov, *25 Years of the V4 as Seen by the Public*…, s. 28.

[16] W Czechach odsetek osób przyznających się do przeczytania w ostatnim roku przynajmniej jednej książki w 2013 roku wyniósł 84% (J. Trávníček, *Překnížkováno. Co čteme a kupujeme*, Brno 2014, s. 50), podczas gdy w Polsce, według badań Biblioteki Narodowej z 2015 roku, analogiczną deklarację złożyło 37% respondentów (D. Michalak, I. Koryś, J. Kopeć, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 roku*, Warszawa 2016, s. 13).

[17] P. Šustrová, *Nieodwzajemniona miłość*…

na uwagę zasługuje inicjatywa jednej z galerii w podbeskidzkim Zlinie, która na lipiec 2017 roku zaplanowała wystawę polskich artystów[18].

Warto dodać, że prezentowany stan rzeczy dotyczy nie tylko współczesności i nie tylko tzw. zwykłych ludzi. Jak bowiem przed kilkunastoma laty stwierdził Václav Burian, głębszego zainteresowania Polską nie przejawiał nawet Václav Havel, który lubił „polskich przyjaciół z dawnej opozycji. Trudno natomiast znaleźć u niego ślady głębszego zainteresowania Polską, jej polityką i kulturą"[19]. Podobne wypowiedzi można by mnożyć i choć nie mają one statusu naukowego, to jednak ich liczba, a także pozycja autorów tych słów sprawiają, że jest to ważny głos w dyskutowanej kwestii.

Wydaje się, że w ostatnim czasie można znaleźć symptomy zmiany, chociażby na poziomie obecności Polski i Polaków w przestrzeni publicznej. Pewną rolę odegrały tu mistrzostwa Europy w piłce nożnej (Euro 2012), w ramach których trzy spośród czterech meczy Czesi rozegrali w życzliwym im Wrocławiu[20]. Chodzi tu także o komunikaty (by nie powiedzieć: apele), takie jak ten sformułowany przez Luboša Palatę, niegdyś redaktora „Lidových Novin", obecnie dziennika „Mladá Fronta Dnes" i korespondenta „Gazety Wyborczej" w Pradze i Bratysławie: „Polska jest rzeczywiście dla nas, Czechów, najmniej znanym krajem. Krajem prawie nieznanym. Do tego stopnia, że jest to wręcz niebezpieczne. […] Polska jest dla nas obecnie bardzo ważnym krajem. Po prawie dwudziestu pięciu latach, które upłynęły od roku 1989, Polska jest dzisiaj prawie tak bogatym państwem, jak Republika Czeska, krajem posiadającym dwa i pół tysiąca kilometrów autostrad, rolnictwo produkujące tyle żywności i tyle dobrej żywności, że stało się na przykład największym europejskim producentem gęsiny […]. Co gorsza, postrzeganie Polaków jako pokątnych sprzedawców i handlarzy jest anachroniczne i w ogóle nie odpowiada

[18] *Nový zlínský salon představuje současné české a slovenské výtvarníky, v létě vystaví Poláky*, „Hospodářské Noviny", http://art.ihned.cz/umeni/c1-65727050-novy-zlinsky-salon-krajska-galerie-zlin-vystava [dostęp: 6.06.2017].

[19] V. Burian, *Polskie (słabe) akcenty*, „Tygodnik Powszechny" 2003, nr 5; zob. także opinię J. Zelenki zaprezentowaną poniżej (w części *Działania*).

[20] Zob. M. Dębicki, *Czesi we Wrocławiu podczas Euro 2012. Przyczynek do analizy polsko-czeskich relacji społecznych*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa", z. 44 (2014), https://ispan.waw.pl/journals /index.php/sn/article/view/sn.2014.006/360.

dzisiejszej polskiej rzeczywistości: Polska ma najwięcej absolwentów uczelni wyższych z wszystkich państw Europy Środkowej, należy do czołówki w biotechnologii, dizajnie czy produkcji komputerów. Polacy, zwłaszcza w dużych miastach, są ponadto bogatsi od przeciętnych Czechów, a polska wieś i prowincja, jeszcze przed dziesięciu laty symbol zacofania, dzięki europejskim finansom rozkwitły i oferują dobre warunki życia. Polska jest dla nas, Czechów, ogromną szansą. Zwłaszcza dzięki temu, że Polacy Czechów naprawdę kochają. Nie musimy Polaków i Polski od razu kochać, ale poznawać powinniśmy. Również w naszym własnym interesie"[21].

Niektóre elementy powyższej charakterystyki domagają się, rzecz jasna, krytycznego komentarza, jednak wydaje się, że obecnie nie to jest zagadnieniem pierwszoplanowym. Na uwagę zasługuje raczej zauważalny, choć powolny, przyrost materiałów prasowych poświęconych Polsce, a także postępujące zainteresowanie tym krajem ze strony samych Czechów. Zwykle dzieje się to w duchu zaproponowanym przez L. Palatę, czyli ze względu na własny interes – tak było np. w przypadku cen międzynarodowych połączeń komórkowych obowiązujących nad Wełtawą. Zestawiając je z polskimi, dużo korzystniejszymi rozwiązaniami taryfowymi, Czesi wskazują więc północnego sąsiada jako przykład godny naśladowania. Warto jednak zauważyć, że w tym kontekście przypadkiem szczególnym są raczej Czechy, z ich wysokimi na tle innych państw UE stawkami, niż Polska. Trzeba również pamiętać, że to właśnie m.in. tego rodzaju kwestie decydują na szerszą skalę o poziomie atrakcyjności innego państwa / społeczeństwa. Głębsza zmiana w tym względzie – o ile okaże się trwała – wymaga czasu, toteż obecnie część artykułów prasowych nadal rozpoczyna się od słów, że Polska jest dla Czechów krajem nieznanym.

[21] L. Palata, *Polsko bychom měli poznat. Ve vlastním zajmu*, Český rozhlas Plus, 23.11.2013, www.rozhlas.cz/plus/nazory/_zprava/lubos-palata-polsko-bychom-meli-poznat-ve-vlastnim-zajmu--1284427 [dostęp: 18.02.2015]; cyt. i tłumaczenie za: R. Baron, *Szkic do czeskiego portretu Polski i Polaków (ambiwalentny stereotyp i pozytywny obraz)*, [w:] *Narody & stereotypy 25 lat później. Nowe granice, nowe horyzonty*, red. R. Kusek, J. Purchla, J. Sanetra-Szeliga, Kraków 2015, s. 41–47.

Emocje i oceny

Omawianie emocjonalno-ewaluacyjnego wymiaru postaw można rozpocząć od opinii, którą wyraził L. Palata w kontekście atmosfery, jaka wytworzyła się w Czechach wokół polskiego jedzenia: „Po podróżach po Europie zwykle przywożę tamtejsze produkty i robię kolację dla rodziny oraz znajomych. Ale trochę się boję, że jakbym zapowiedział, że tym razem będzie polskie jedzenie z polskim piwem, nikt by nie przyszedł. Mimo to usilnie przekonuję przyjaciół, że Polska to kraj z fantastycznymi kiełbasami, porządnym chlebem, krystaliczną wódką, a nawet… dobrym piwem. […] W Czechach, jeśli chodzi o polskie produkty spożywcze, doszło już do pewnej histerii" – dodaje Palata i wymienia najgłośniejsze medialnie sprawy. „Polska po tej serii skandali stoczyła się do marki kraju Trzeciego Świata" – pointuje dziennikarz, cały swój artykuł opatrując wymownym tytułem: *Polska jest jak Afryka – myśli wielu Czechów*[22]. Zważywszy na siłę oddziaływania mediów, a jeszcze bardziej brak własnych doświadczeń, wypada zgodzić się z tą opinią; bardziej zastanawiający jest natomiast fakt, że – jak założył ów wzięty czeski publicysta i dziennikarz – podobne oceny mogliby sformułować także jego znajomi, a więc (zapewne) czeska elita.

Warto tu przytoczyć komentarz do afer z polską żywnością na czeskim rynku, ujawniający pozasanitarny aspekt całej sprawy, autorstwa polskiej dziennikarki (pojawił się tuż obok cytowanego tekstu L. Palaty): „Czesi najchętniej w ogóle wstrzymaliby import żywności z Polski, ale tego jako kraj unijny zrobić nie mogą. […] Czechom, a raczej lobby skupionemu wokół producentów żywności, pozostała więc antypolska kampania medialna. Chodziło o takie zohydzenie naszych produktów, by konsumenci nie chcieli ich kupować i wybierali towary czeskie. Stąd rozsiewane pogłoski, że polska żywność jest złej jakości, a jako dowód ma służyć jej cena. Za tak niską cenę nie da się przecież wyprodukować porządnej kiełbasy czy masła – twierdzą czescy producenci, a media to powtarzają. […] Prawda jest taka, że czescy producenci nie poradzili sobie

[22] L. Palata, *Polska jest jak Afryka – myśli wielu Czechów*, „Gazeta Wyborcza", 31.05.2012.

tak dobrze jak polscy na trudnym unijnym rynku. My wytwarzamy dużo i tanio. Czesi – drożej i za mało, by wyżywić naród. Są skazani na import żywności"[23].

Dla emocji żywionych nad Wełtawą wobec północnych sąsiadów znamienna była także afera z zatrutym alkoholem, który – jak informowały niektóre czeskie media – miał pochodzić z Polski. „Jak przy każdym skandalu z obszaru przemysłu spożywczego natychmiast pojawił się wątek polski" – napisał polski korespondent w Republice Czeskiej, cały swój materiał podsumowując stwierdzeniem: „Fakt, że część czeskich mediów z góry wie, na kogo zwalić winę […] – to po prostu część tamtejszej kultury"[24]. Takie postępowanie jest jednak także efektem świadomych posunięć ze strony odpowiednich podmiotów, wszak – jak napisali inni dziennikarze, również specjalizujący się w tematyce czeskiej: „Nie ulega wątpliwości, że kampania czarnego PR przeciwko polskiej żywności była wspierana przez władze czeskie i słowackie", mające tendencyjne reakcje, za czym przemawia pomijanie analogicznych „wpadek" ze strony np. Niemiec, Francji czy Włoch[25].

Polityczno-medialny trop antypolskiej propagandy jest o tyle zasadny, że od stycznia 2014 do maja 2017 roku wicepremierem oraz ministrem finansów w rządzie Bohuslava Sobotki był Andrej Babiš – bardzo ważny gracz na czeskim rynku żywności, który jeszcze mniej więcej rok przed objęciem tej funkcji politycznej deklarował publicznie: „Ja nie jem tego waszego gówna", odmawiając degustacji kiełbasy podczas dyskusji o jakości polskiego jedzenia[26]. Co więcej, w skład imperium A. Babiša wchodzą także niektóre czeskie media[27]. Choć

[23] K. Naszkowska, *Lobby czeskich producentów sieje panikę*, „Gazeta Wyborcza", 31.05.2012. Do „afery z polską żywnością" odnosi się także Maciej Ruczaj, pracownik Instytutu Polskiego w Pradze, w wywiadzie, który dla czeskiego czytelnika może być interesującym zasobem wiedzy o polskim widzeniu wspólnego sąsiedztwa, a także o polskości; zob. *Maciej Ruczaj: V polských médiích česká polityka nikoho nezajímá*, rozmowa z 3.01.2014, http://nazory.euro.e15.cz/rozhovory/maciej-ruczaj-v-polskych-mediich-ceska-politika-nikoho-nezajima-1049917 [dostęp: 16.12.2015]. Wątek obaw producentów żywności zainteresowanych negatywną kampanią medialną wymierzoną w polskie produkty pojawił się także w kontekście słowackim; zob. O. Gyárfášová, G. Mesežnikov, *25 Years of the V4 as Seen by the Public*…

[24] T. Maćkowiak, *Murowanie piwa rumem*, „Polityka" 2012, nr 38.

[25] E. Gajewska, Ł. Grzesiczak, *Niedobre, bo polskie*, „Przegląd" 2013, nr 22.

[26] C. Kowanda, *Żarłoczny Babisconi*, „Polityka" 2013, nr 34.

[27] Próbkę stosunków panujących w redakcji jednego z tytułów podległych Babišowi („MF Dnes") dostarczyły rozmowy biznesmena, jeszcze jako wicepremiera, z reporterem śledczym dziennika, które w maju 2017 roku trafiły do internetu, dotyczące najlepszego momentu na upublicznienie materiałów mających skompromitować konkurencję polityczną. Przywoływany wcześniej Luboš Palata (w czasie afery

trudno jest precyzyjnie określić siłę oddziaływania tamtejszych kampanii medialnych wymierzonych w polskie produkty spożywcze, to jednak faktem pozostaje mocno krytyczna opinia na ten temat ze strony południowych sąsiadów – jedynie 11% Czechów i tyle samo Słowaków (ale 46% Węgrów) uznało, że polska żywność jest „wysokiej jakości". Wynik ten sytuuje polskie produkty spożywcze daleko za tymi pochodzącymi z pozostałych państw Grupy Wyszehradzkiej[28]. Efektem rzeczonych działań propagandowych jest również sprzedawanie polskiej żywności do Czech pod inną marką[29] lub wprowadzanie pośrednika handlowego, który to zabieg oczywiście podnosi cenę towaru.

Co ciekawe, polskie produkty spożywcze są inaczej postrzegane na pograniczu – tam cieszą się sporym zainteresowaniem klientów z Czech (w kontekście negatywnej kampanii medialnej fakt ten zasługuje na podkreślenie, nawet jeśli źródłem owej popularności jest przede wszystkim atrakcyjna cena). Ilustracjami tej tezy są: szyld przy jednym ze sklepów w Náchodzie, zachęcający do zakupu polskiego mięsa i wędlin; cyklicznie odbywająca się w Meziměstí impreza transgraniczna „Święto czeskiego piwa i polskich kiełbas", a także deklaracje Czechów zebrane przez nas w ramach prywatnych rozmów[30]. Jako że zwykle w Republice Czeskiej spotykamy się z sytuacjami odwrotnymi (od lat na targowiskach, przy owocach i warzywach umieszczane są tabliczki z informacją, że towar nie pochodzi z Polski), Czechów zaopatrujących się w produkty spożywcze w Polsce można określić – w nawiązaniu do przywołanej wyżej koncepcji Z. Kurcza – mianem „ludzi pogranicza".

---

również dziennikarz „MF Dnes"), indagowany na okoliczność tego zdarzenia przez polskiego dziennikarza, mówił mu: „Fakt, że naszym właścicielem jest lider najpopularniejszej partii, to skomplikowana sytuacja. Każdy musi sobie odpowiedzieć na pytanie, jak w takich warunkach można robić dziennikarstwo. A sytuacja na rynku pracy jest trudna". Zapytany, czy wierzy w oficjalną wersję afery (że negocjacje dziennikarza z Babišem były inicjatywą własną tego pierwszego), L. Palata odpowiedział wymownie: „Muszę. Gdybym nie wierzył, to bym już tu nie pracował". D. Kałan, *Dłużej niż meteoryt*, „Tygodnik Powszechny" 2017, nr 22.

[28] O. Gyárfášová, G. Mesežnikov, *25 Years of the V4 as Seen by the Public*…, s. 27.

[29] J. Wróblewska-Jachna, *Między konkurencją a kooperacją. Procesy metropolizacji na pograniczu polsko-czeskim – studium przypadku*, [w:] *Sąsiedztwa III RP – Czechy. Zagadnienia społeczne*, red. M. Dębicki, J. Makaro, Wrocław 2013, s. 276.

[30] Na uwagę zasługuje tu pewien mieszkaniec orlicko-kłodzkiego fragmentu pogranicza, który przyznał się do zbierania tzw. gazetek promocyjnych jednego z okolicznych polskich marketów; listę produktów najchętniej nabywanych w Polsce przez tę osobę otwierały wyroby mięsne.

Wypada też odnotować zauważalne na gruncie ekonomiczno-biznesowym zapowiedzi zmian. W tym kontekście Polacy coraz częściej pojawiają się jako ważny partner w interesach czy punkt odniesienia, polska gospodarka bywa zaś przywoływana jako sfera, w której w ostatnich latach nie brakowało sukcesów na skalę europejską. W specjalistycznych analizach – takich jak te, które we wrześniu 2015 roku zamieściły „Hospodářské Noviny" – przybliżając specyfikę polskiego rynku produktów spożywczych, nie wspomina się o rzekomych mankamentach tej żywności[31]. Czy uznano, że w poważnych analizach, adresowanych nie do masowego konsumenta, lecz do sfer biznesowych, nie godzi się reprodukować stereotypów oderwanych od rzeczywistości? W tych kręgach dostrzega się osiągnięcia polskiej gospodarki, przedsiębiorczość i kompetencje ludzi czy ich techniczną sprawność, wskazując, że stereotyp Polaka-handlarza, człowieka zacofanego, żyjącego z rolnictwa – już od dawna jest nieaktualny[32].

Na koniec tej części warto zatrzymać się przy płaszczyźnie politycznej – wzajemnej bliskości, wspólnocie strategicznych celów, odnotowując ocenę R. Barona. Ogólnie rzecz biorąc, jest ona dość optymistyczna, gdyż nawet elementy kłopotliwe są w niej bagatelizowane: „Pojawiające się od czasu do czasu zgrzyty czy nieporozumienia są z reguły traktowane jako spory typowe dla bliskich krewnych"[33]. Być może cytowany badacz prezentuje obraz już przez opinię publiczną i elity (przede wszystkim nad Wełtawą) „przetrawiony", taki, którego kontury są wygładzone upływem czasu. Tego typu optymizm trudno bowiem odnaleźć w opinii Erika Tabery'ego, redaktora naczelnego tygodnika „Respekt", który odnosząc się w 2015 roku do jednego z kryzysów na linii Praga–Warszawa, określił Milana Chovanca, w owym czasie ministra spraw wewnętrznych Republiki Czeskiej, i prezydenta Miloša Zemana mianem „polityków niezbyt przyjaznych Polsce". Komentując stanowisko Warszawy w kwestii

---

[31] M. Küfhaber, *Poláci milují slevy. Kromě nich v byznyse ocení i reference ze západních trhů*, „Hospodářské Noviny", 24.09.2015, http://probyznysinfo.ihned.cz/obchod-a-marketing-obchod/c1-64644110-polaci-miluji-slevy-krome-nich-v-byznyse-oceni-i-reference-ze-zapadnich-trhu [dostęp: 19.10.2015]; M. Fišerová, *Konec předsudků: Poláci šlapou Čechům na paty, ve spotřebě už je dohnali*, „Hospodářské Noviny", 26.09.2015; http://byznys.ihned.cz/c1-64656450-konec-predsudku-polaci-slapou-cechum-na-paty-ve-spotrebe-uz-je-dohnali [dostęp: 19.10.2015].

[32] M. Fišerová, *Konec předsudků: Poláci šlapou Čechům na paty, ve spotřebě už je dohnali*…

[33] R. Baron, *Szkic do czeskiego portretu Polski i Polaków*…, s. 66.

przyjęcia uchodźców, nawiązali oni do „czeskiego stereotypu, wedle którego Polacy to taki naród, który zawsze musi nas oszukać". Zdaniem redaktora Tabery'ego: „To nie przypadek, że co jakiś [czas] wybuchają u nas dęte afery, jak np. skandal z polską rzekomo niezdrową żywnością czy też negatywna kampania wokół niby tandetnych polskich okien, które zalewają nasz rynek. W rzeczywistości są tanie i dobre, a my sami nie potrafimy takich wyprodukować. Wykorzystywanie i podsycanie takich nastrojów przez naszych polityków jest obrzydliwe, na szczęście zdarza się coraz rzadziej"[34].

Pozostając w kręgu polityki, warto przytoczyć opinię podzielaną przez szereg uznanych badaczy czeskich, że „[g]eopolityczna rewolucja, która towarzyszyła Jesieni Narodów na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, zapoczątkowała okres bodajże najlepszych w dziejach stosunków czesko-polskich i polsko-czeskich"[35]. Jednocześnie należy mieć na względzie istnienie rozmaitych czynników warunkujących dwustronną współpracę, np. w ramach Grupy Wyszehradzkiej (między innymi położenie Polski i Czech w Europie, ambicje polityczne władz obu państw, asymetrię potencjałów czy deficyt wzajemnego zaufania), ograniczających efekty tej kooperacji. Z najbardziej nas tu interesującego punktu widzenia, odzwierciedlającego emocje poszczególnych społeczeństw wobec partnerów w ramach Grupy Wyszehradzkiej, na uwagę zasługuje opinia analityka Ośrodka Studiów Wschodnich akcentującego niewielką spektakularność skuteczności V4 na forum Unii Europejskiej: „[…] efekty tej współpracy zwykle są prezentowane opinii publicznej jako wygrana całej Wspólnoty, a na krajowych podwórkach promowane jako zwycięstwa poszczególnych rządów"[36].

*

Przechodząc na płaszczyznę czysto społeczną, przypomnijmy, że jedną z determinant postaw są stereotypy, których emocjonalno-ewaluacyjne oblicze

[34] *Dlaczego Praga jest tak bardzo eurosceptyczna?* Z Erikiem Taberym rozmawia Michał Kokot, „Gazeta Wyborcza", 28.09.2015.

[35] Za: R. Baron, *Szkic do czeskiego portretu Polski i Polaków*…, s. 65.

[36] J. Groszkowski, *Małe nakłady, duże efekty*, „Nowa Europa Wschodnia" 2015, nr 5, s. 176.

okazuje się tym wydatniejsze, im mniejsza jest wiedza na temat przedmiotu wypowiedzi. Z punktu widzenia prezentowanych rozważań w stereotypach najistotniejsze jest to, na czym skupia się socjologia, czyli ich społeczny charakter. „Stereotypy – jak pisze Małgorzata Budyta-Budzyńska – to konstrukty zbiorowe powstające w wyniku skumulowanych doświadczeń grupowych, które konstytuują i konstruują przestrzeń społeczną, są częścią wiedzy na temat otaczającego świata". W niniejszych rozważaniach pomocne jest także podejście utrzymane w duchu antropologii kulturowej, zgodnie z którym w stereotypach dostrzega się „przejaw barier kulturowych utrudniających wzajemne rozumienie"[37].

Szczegółową charakterystykę stereotypów dotyczących Polaków, rozpowszechnionych wśród Czechów, znaleźć można w wielu publikacjach[38]; w niniejszej skupimy się na tym, jak niektóre stereotypy uwidaczniają się w przestrzeni publicznej. Komentując czeskie stereotypy na temat Polski i Polaków, zaczniemy od reklamy – przypomnimy znany przypadek jednej z sieci telefonów komórkowych, która sięgnęła po wizerunek Polaka-handlarza towarami marnej jakości. Zdarzenie miało miejsce pod koniec 2014 roku. Operator usunął reklamę po oficjalnym proteście polskiej ambasador w Pradze, w którym spot ów nazwano „uproszczonym i skandalizującym", „niezgodnym z wszelkimi zasadami reklamy, etyki medialnej i dobrego smaku", a także szkodzącym „dobrym relacjom polsko-czeskim". Niezależnie od tego protestu za nieetyczną uznała reklamę czeska Rada ds. reklamy[39]. Nie wdając się w jakiekolwiek sądy, chcemy zauważyć, że producent w chwili wypuszczenia reklamy z polskim sprzedawcą miał już za sobą serię utrzymanych w podobnym duchu

[37] M. Budyta-Budzyńska, *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa 2010, s. 112–113.

[38] Tematem tym interesowaliśmy się w naszych wcześniejszych publikacjach, zob. np.: M. Dębicki, *Stereotypy Czechów wobec Polaków na pograniczu – regionalne determinanty i zróżnicowanie stanu rzeczy*, Wrocław 2010; Idem, *Sympatia i stereotypy Czechów wobec Polaków. Dynamika i uwarunkowania zjawisk*, [w:] *Pogranicze – Sąsiedztwo – Stereotypy. Przypadek polsko-czeskich relacji wraz z francusko-niemieckim case study*, red. A. Kasperek, Cieszyn–Katowice 2012; A. Leix, *„Pepiki" i „Pšonci": co u siebie wzajemnie lubią, co ich zaskakuje, czego nie lubią, a co wywołuje ich uśmiech?*, [w:] *Sąsiedztwa…*; Eadem, *"I was expecting her to be a fanatic Catholic, but she was not". How International Exchange Programmes Reduce Prejudice*, „The New Educational Review" 2013, no. 1; Eadem, *Pepiki a Pšonci – jak se vidí Češi a Poláci*, [w:] *Češi a jeich sousedé. Meziskupinové postoje a kontakt ve střední Evropě*, eds. S. Graf *et al.*, Praha 2015.

[39] http://ekonomika.idnes.cz/reklama-na-t-mobile-s-trojanem-urazila-polaky-fnn-/ekonomika.aspx?c=A141204_093542_ekoakcie_ozr [dostęp: 9.06.2017].

produkcji, które były w Czechach lubiane ze względu na dowcip i dobrą grę aktorską, a które przyniosły operatorowi wielkie zyski. Sięgnięcie po ten stereotyp nie było więc przypadkowe – musiało być jasne, że wszyscy będą wiedzieć, o co chodzi. Gdyby na miejscu Polaka postawiono Niemca, dowcip by nie zadziałał. Mamy tu więc do czynienia z unikalnym potwierdzeniem tego, że stereotyp Polaka jako pokątnego sprzedawcy towarów wątpliwej jakości nie tylko istnieje, ale jest uznany za na tyle rozpowszechniony, że można go wykorzystać nawet w reklamach przeznaczonych dla szerokich mas odbiorców. Co ciekawe, cały przypadek jest źródłem jeszcze jednego „żywego" przykładu stosunku Czechów do Polaków: twórcy reklamy w ferworze pierwszych reakcji opublikowali, utrzymane w całkiem miłym i trzeźwym tonie, wyjaśnienia, jednak w ostatnim akapicie autorowi najprawdopodobniej „puściły nerwy" i napisał: „Do naszych miłych polskich przyjaciół: skupcie się raczej na tym, jaką sól sypiecie do produktów przeznaczonych dla nas, niż na reklamach, które nie są przeznaczone dla was". Wypowiedź ta była już w Czechach komentowana jednoznacznie negatywnie, zasługując na tytuły artykułów typu: „Twórcy reklam dla T-mobile zaprezentowali na swojej stronie fb podręcznikowy przykład nieudanej komunikacji kryzysowej"[40].

Można by się zastanawiać, co leży u źródeł tego typu pomysłów: Do jakiego stopnia chodzi tu o jawne i celowe ignorowanie wymogów politycznej poprawności oraz zasad dobrosąsiedzkich relacji, które nakazują powstrzymanie się od reprodukcji negatywnych stereotypów narodowościowych? Czy rzecz dotyczy specyficznego poczucia humoru i wrażliwości estetycznej Czechów, które zyskują odbicie w poziomie adresowanych do nich reklam? Nie chodzi tu przecież o prawo czeskich konsumentów do wiedzy na temat produktów; bardziej zasadne wydaje się wrażenie, że rzecz jest w potrzebie istnienia państwa, które można uczynić „kozłem ofiarnym", „dyżurnym chłopcem do bicia" (por. przytoczoną wcześniej wypowiedź na temat Polski jako rzekomego źródła zatrutego alkoholu, oddającą nastroje czeskich mediów)[41]. W tym ujęciu

[40] http://www.m-journal.cz/cs/aktuality/tvurci-reklam-pro-t-mobile-cz-predvedli-na-sve-fb-strance-ucebnicovou-ukazku-nezvladnute-krizove-komunikace__s288x11013.html [dostęp: 9.06.2017].

[41] Ilustrację innego sposobu prezentowania Polski znajdujemy w artykule *Vyznání (polského) alkoholika*, który ukazał się na łamach poważnego dziennika „Hospodářské Noviny". Uwagę zwraca struktura

państwo to ma być bodźcem trwale wywołującym sprecyzowane emocje, które pomogą w osiągnięciu marketingowego celu, realizowanego konsekwentnie i z premedytacją[42]. Jednocześnie warto wspomnieć słowa reżysera Petra Zelenki, który o autorach spotu z telefonami powiedział, że „wymyślili idiotyczną reklamę. Dodatkowo niestosownie zachowali się po proteście dyplomatycznym. Pracownicy branży reklamy w Czechach to dno. Nie zajmuję się reklamą, ale ludzie, którzy robią to zawodowo – zarówno za granicą, jak i w Czechach – mówią, że poziom reklamy u nas jest bardzo niski"[43]. Wydaje się zresztą, że mamy tu do czynienia jedynie z częścią większego zjawiska, określanego mianem „czarnego PR". Oto opinia Darka Jedzoka, Polaka z Zaolzia, publicysty, poety i tłumacza: „Portal Novinky.cz praktycznie codziennie publikuje teksty opisujące polskie przekręty, afery i szokujące sprawy kryminalne. Artykuły często pojawiają się znacznie wcześniej niż w dużych polskich mediach, więc ktoś naprawdę musi bardzo się starać, aby to odkopać"[44].

Zarazem jednak zdarza się również – przez analogię do kręgów biznesowych, zainteresowanych podejściem wolnym od stereotypów – że polskie produkcje wzbudzają w Czechach uznanie. Można np. wspomnieć o przeglądzie polskiej kinematografii, zorganizowanym w kwietniu 2017 roku w Brnie (była to trzecia edycja przedsięwzięcia). Promując tę imprezę, jej organizatorzy napisali: „Po prostu i zwyczajnie – kochamy polski film. I nie chodzi tu o jakąś obskurną miłość – Polska zawsze miała jedną z najlepszych kinematografii w Europie. […] A ponieważ czeska dystrybucja z jakiegoś dziwnego powodu z Polakami nie sympatyzuje, już po raz trzeci przygotowujemy dla was

tekstu: wymowny tytuł, artykuł przekonujący, że Polacy piją dużo alkoholu (także z nielegalnego źródła), a na samym końcu zwięzłe dane statystyczne, pokazujące, że Czesi piją dużo więcej, Polacy zaś nie zajmują w skali Europy eksponowanego miejsca; zob. http://archiv.ihned.cz/c1-61623760-vyznani-polskeho-alkoholika [dostęp: 6.06.2017]. W tym miejscu należy jednak zapytać: Ile osób doczyta ten artykuł do końca? I trzeba przypomnieć tzw. aferę metanolową (we wrześniu 2012 roku do obrotu nielegalnie wprowadzono zatruty alkohol, po wypiciu którego w Czechach zmarło 48 osób).

[42] Analizując te okoliczności z perspektywy właściwości stereotypów, zwłaszcza ich trwałości i niezależności względem faktów, stwierdzamy ponownie, że afera z zatrutym alkoholem nie wpłynęła na notowania Czechów wśród Polaków, natomiast oskarżenia pod adresem polskiej żywności – mocno przesadzone, ale żywo obecne w mediach – utrwaliły negatywny obraz Polski.

[43] *Myliłem się w ocenie…*

[44] Cyt. za: Ł. Grzesiczak, A. Miklasz, *Najbardziej szaleni kierowcy*, „Przegląd" 2015, nr 32.

przegląd polskiej kinematografii »Kocham film«"[45]. Na uwagę zasługuje także materiał dotyczący polskiej reklamy, wymownie zatytułowany *Najlepsza bożonarodzeniowa reklama tego roku? Polski dziadek uczy się angielskiego*[46]. W czeskiej przestrzeni internetowej reklamie tej poświęcono kilka artykułów – wszystkie komentowały ją bardzo pozytywnie, wskazując między innymi na jej międzynarodowy sukces.

Elementem ocen są także wyobrażenia na temat danego kraju jako (potencjalnego) miejsca wyjazdu turystycznego. Warto więc sięgnąć do wyników badań Polskiej Organizacji Turystycznej, gdzie wśród wniosków znajdujemy między innymi następujące stwierdzenia: „Czesi uważają, że Polska jest średnio atrakcyjna"; jest „dość »zwyczajna« w porównaniu z nieco bardziej odległymi krajami europejskimi z innego kręgu kulturowego i strefy klimatycznej". Opinię tę potwierdza zestawienie mocnych i słabych stron polskiej oferty turystycznej, na którą składają się „niskie ceny oraz bogata historia i kultura", ale także niska jakość obsługi, nieciekawy krajobraz, uboga infrastruktura drogowa oraz nie najlepsza pogoda[47].

Ważnym głosem na temat emocji żywionych pod adresem innego narodu są badania sympatii / niechęci. Jak pokazują sondaże, w latach 2003–2010 Czesi lokowali Polskę (pomiar nie odnosił się do narodów, lecz właśnie do państw) na miejscach od szóstego do ósmego. Co ważne, zawsze na czele rankingu byli sami oceniający (Czesi najkorzystniejszy stosunek mają niezmiennie do swojego państwa), natomiast drugie miejsce – ze znaczącą stratą do liderów i (zwykle) podobną przewagą nad kolejnymi krajami – zajmowała Słowacja, która stanowi dla Czechów przypadek odrębny. W analizowanym okresie zajmowane przez Polskę miejsce było dość wysokie (wyżej od niej znajdowały się zwykle Francja, Szwecja, Anglia i – czasami – Austria oraz Grecja). Pełniejszy obraz uzyskamy, przyglądając się państwom, które uplasowały się niżej, a były

[45] http://kinoart.cz/festivaly/kocham-film-3-rocnik-prehlidky-polskeho-filmu/ [dostęp: 8.06.2017]. Na uwagę zasługuje także dodatek kulturalny do opiniotwórczego tygodnika „Respekt", w którym spośród 15 polecanych zagranicznych festiwali i wystaw mających mieć miejsce w Europie w sezonie letnim 2017 roku trzy dotyczyły imprez w Polsce.

[46] *Nejlepší vánoční reklama tohoto roku? Polský dědeček se učí anglicky*, http://www.viralsvet.cz/nejlepsi-vanocni-reklama-polsky-dedecek-se-uci-anglicky/ [dostęp: 7.06.2017].

[47] *Badanie…*, s. 6.

to: USA, Japonia, Niemcy, Węgry i – czasami – Austria oraz Grecja; dalej zauważalny jest kolejny uskok, za którym znajdują się przede wszystkim kraje wschodnioeuropejskie i azjatyckie[48].

W bieżącej dekadzie uśredniony poziom sympatii Czechów wobec Polski[49] ustabilizował się na nieco niższym poziomie – zajmowała ona pozycje mniej więcej na granicy pierwszej i drugiej dziesiątki. Co ciekawe, nie odnotowano znaczącego wzrostu sympatii pod koniec 2012 roku, kiedy można było oczekiwać pozytywnego wpływu piłkarskich mistrzostw Europy, rozgrywanych m.in. w Polsce, zarówno ze względu na (z reguły) pozytywne noty wystawiane organizatorom, jak i (co szczególnie istotne) na sprzyjającą Czechom atmosferę, obecną w tamtejszej przestrzeni medialnej. W ostatnim dostępnym pomiarze (z listopada 2016 roku) Polska również lokuje się na początku drugiej dziesiątki. I w tym przypadku równie ważne jest miejsce, jakie zajęły inne państwa. Badanie pokazuje bowiem, że – pomijając „bezkonkurencyjną" Słowację – kraje przez Czechów lubiane dzielą się na dwie, dość wyraźnie od siebie oddalone punktowo, grupy: te zajmujące pozycje wyższe (kolejno: Austria, Francja, Szwecja, Norwegia, Włochy i Wielka Brytania) oraz te z miejsc niższych (Węgry, Japonia, Grecja, Brazylia, Polska, USA i Niemcy). W dalszej kolejności, począwszy od następnej w rankingu Litwy, ponownie mamy państwa wschodnioeuropejskie, bałkańskie oraz azjatyckie, których średnia ocen wskazuje już na obojętność oraz mniejszą lub większą niechęć. Oznacza to, że Polska zamyka zbiór państw, które – ogólnie rzecz ujmując – mieszczą się jeszcze w zbiorze z etykietą „sympatyczne". W tym kontekście ważny jest jeden z wniosków z badań na temat stosunków pomiędzy Czechami i ich sąsiadami: Wśród czeskich negatywnych opinii o Polakach (a także Niemcach) przeważają te dotyczące

[48] J. Červenka, *Vztah Čechů k vybraným národnostem – prosinec 2010*, Praha 2011, s. 2. Sondaże zrealizowało Centrum Badania Opinii Publicznej, Instytut Socjologii Akademii Nauk Republiki Czeskiej na próbie 1037 respondentów w wieku powyżej 15. roku życia, dobranych według schematu kwotowego (według regionu, wielkości miasta zamieszkania, płci, wieku i wykształcenia), metodą wywiadu bezpośredniego na podstawie standaryzowanego kwestionariusza, https://cvvm.soc.cas.cz/media/com_form2content/documents/c2/a151/f9/101094s_ov110131.pdf [dostęp: 6.06.2017]. W niniejszym artykule wykorzystujemy uśrednioną wartość punktową dla deklaracji lokujących się na skali pomiędzy „bardzo sympatyczny" a „bardzo niesympatyczny".

[49] Podstawą do sformułowanych wniosków był raport: M. Tuček, *Sympatie české veřejnosti k některým zemím – listopad 2016*, Praha 2017, s. 2–3, https://cvvm.soc.cas.cz/media/com_form2content/documents/c2/a2139/f9/pm170105.pdf [dostęp: 8.06.2017].

narodu, czyli odzwierciedlające popularne negatywne stereotypy, a nie te skierowane do konkretnych ludzi; w tym drugim przypadku podstawę stanowią bowiem konkretne doświadczenia Czechów w kontaktach z Polakami, które, choć nie są nazbyt bogate, często mają wydźwięk pozytywny (o czym dalej)[50].

Ogólnie neutralną lokatę Polski na tle innych krajów, wyłaniającą się z badań ilościowych, dopełniają doświadczenia konkretnych osób. Poza wieloma już przytoczonymi przykładami możemy się tu odwołać do doświadczeń Polaków, którzy spotkali się w Czechach z mało życzliwym przyjęciem. Chociaż kwestia indywidualnych doświadczeń jest mocno kontekstualna (kim były te osoby?, jak się zachowywały? itp.), to jednak warto przytoczyć opinię, która pojawiła się w materiale internetowym: „Odwiedziłem Czechy wielokrotnie. Moi czescy gospodarze mi czasem radzili, abym w hotelu czy restauracji mówił po angielsku, nie po polsku. »Obsłużą pana lepiej, kiedy nie będzie pan mówił po polsku«, mówili. I muszę powiedzieć, że za każdym razem, kiedy kelner starał się mnie okraść i dopisać coś do mojego rachunku, stało się to wtedy, kiedy rozmawiałem ze swoimi przyjaciółmi po polsku"[51]. Skoro jesteśmy przy kwestiach językowych, to warto zwrócić uwagę na pewien fakt. Oba narody śmieją się nawzajem ze swoich języków, jednak – jak wynika z badań – Polacy czynią to „z sympatią", a pewna ich część uczy się języka sąsiada, Czesi natomiast raczej naśmiewają się z polszczyzny (niekiedy w grę wchodzi nawet złośliwość i pogarda), okazując zadowolenie z reform językowych Jana Husa, dzięki którym nie mają w swym języku „sz" i „cz"[52].

Analizując społeczny wymiar relacji czesko-polskich w perspektywie ćwierćwiecza, Roman Baron stwierdza, że w okresie tym „czeski stereotyp oraz obraz Polski i jej mieszkańców zdecydowanie się poprawiły. Wcześniejszy wizerunek kraju biednego, zacofanego, zamieszkanego przez strajkujących robotników, rolników, a także pokątnych handlarzy zaczął w końcu ustępować – co prawda

[50] A. Leix, *"I was expecting her to be a fanatic Catholic, but she was not"…*

[51] http://blisty.cz/art/75835.html [dostęp: 14.12.2015]. Mieszkam w Republice Czeskiej już ponad 15 lat i wielokrotnie spotykałam się z tym samym zjawiskiem; zanim nauczyłam się czeskiego, w sklepach itp. mówiłam zasadniczo po angielsku [przyp. – A.L.].

[52] A. Leix, *My jim rozumíme, oni nám ne – specifika česko-polské komunikace očima Čechů a Poláků*, [w:] *Diverzita v spoločenských vedách*, eds. R. Masaryk, M. Petrjanošová, B. Lašticová, Bratislava 2012, s. 185–192.

powoli i nieco opornie – na rzecz znacznie bardziej pozytywnego: Polski jako kraju podobnego do Republiki Czeskiej, z własnymi problemami, ale również osiągnięciami”[53]. Jak pamiętamy, niewiele wcześniej nieco mniej optymistyczną opinię formułował w tej materii Luboš Palata, koncentrując się jednakowoż w swej diagnozie raczej na zaleceniach niż opisie. Być może więc – szczególnie w kontekście przywołanego obrazu strajkujących robotników – wypada tu zaakcentować obiektywne zmiany systemowe, które w omawianym ćwierćwieczu zaszły w Polsce, przybliżając jej mieszkańców do Czechów, a także jedną z właściwości stereotypów: ich względną trwałość, która w rzeczywistości niejednokrotnie jest zmianą, tyle że powolną, „na co dzień” trudno zauważalną.

Działania (i ich brak)

Trzecim komponentem postaw są działania, a także – według niektórych autorów – sama gotowość do ich podjęcia. Przed 1989 rokiem niektórzy Czesi mieli okazję poznać bliżej „bratnią”, socjalistyczną Polskę w ramach wyjazdów do peerelowskich zakładów pracy. Te doświadczenia, przesiąknięte duchem tamtych czasów, niejednokrotnie pozostały ostatnimi związkami z północnym sąsiadem, formując ogląd Polski również po przełomie politycznym. Nie jest zaskoczeniem, że jednym z elementów pozytywnych skojarzeń z Polską są wspomnienia z wakacji sprzed lat[54], przy czym – co należy podkreślić – rzecz odnosi się nie tylko do „socjalistycznego ludu pracującego”, ale także do przedstawicieli „wyższych sfer”. Jak przyznał Petr Zelenka, który Polskę zapamiętał w niezbyt jasnych kolorach: „Byłem tu, kiedy miałem 16 lat, w 1983 roku. Odwiedziłem Kraków. Miałem wtedy poczucie, że ten kraj jest brzydki, w sklepach nic nie ma, nie rozumiałem ludzi. Byłem zagubiony. Od tamtego czasu nie byłem w Polsce aż do 2005 roku. Przez lata w ogóle jej nie zauważałem. Jedynie słuchałem polskiego rocka […]. Zainteresowałem się Polską, kiedy ona zainteresowała się mną. Z czasem ta miłość stała się wzajemna. Teraz sobie nawet myślę, że jestem propagatorem polskiej kultury w Czechach”. I dalej,

[53] R. Baron, *Szkic do czeskiego portretu Polski i Polaków*…, s. 67.

[54] *Badanie*…, s. 12.

weryfikując swoje negatywne stereotypy o północnych sąsiadach, stwierdza: „Nie wiem, jak to się stało, że wcześniej tak się myliłem w ocenie Polaków. Kiedyś kojarzyli mi się tylko ze sprzedawcami. Handlarze plus kilku dobrych pisarzy i reżyserów. Prawdziwa Polska miło mnie zaskoczyła: bardzo wykształcona, przyjacielska i otwarta klasa średnia mieszkająca w największych miastach”[55]. Ostatnie słowa można, oczywiście, odczytywać na różne sposoby – jako ukłon pod adresem polskiego czytelnika; jako refleksję człowieka, który w Polsce bywa w szczególnych miejscach i rozmawia ze szczególnego rodzaju ludźmi itp. Tym, co zasługuje tu na szczególną uwagę, jest fakt braku kontaktu z polskością przez ponad dwie dekady ze strony osoby tego formatu, co jeden z czołowych czeskich reżyserów i scenarzystów, którego zainteresowanie Polską zostało wywołane „przez nią samą”. Otrzymujemy tu więc – jeśli poprawnie odczytaliśmy stosowny fragment wywiadu – potwierdzenie refleksji sformułowanej na kanwie wypowiedzi L. Palaty, którego znajomi, również elita, także myślą (myśleli) o Polsce za pomocą stereotypów.

Częścią kontekstu postawy Zelenki jest element swego rodzaju hierarchii czeskich sąsiedztw narodowych, ujawniającej się przy analizie preferencji turystycznych Czechów. Na korzyść Polski może działać bliskość geograficzna, wszak – jak czytamy w przywoływanym już raporcie Polskiej Organizacji Turystycznej – „Czesi preferują destynacje turystyczne położone w pobliżu ich kraju zamieszkania”, jednak poważnym konkurentem, szczególnie w zakresie wycieczek krótkich, jest w tym wymiarze Słowacja, „lepiej Czechom znana, bliższa, bardziej popularna jako miejsce podróży”, posiadająca „zdecydowanie lepszy wizerunek niż Polska”, wysoko oceniana „pod względem czynników istotnych przy wyjazdach”[56]. Dlatego, jak zauważa P. Šustrová: „Rzadko kiedy jeździmy do Polski, trafiają tam najczęściej ci, którzy interesują się konkretnie tym krajem, którzy wiedzą, po co tam jadą”[57].

Przed kilkoma laty Luboš Palata, odwołując się do własnych obserwacji, obwieścił, że Czesi odkrywają Polskę. Dziennikarz przywoływał swoich młodszych

[55] *Myliłem się w ocenie…*

[56] *Badanie…*, s. 6–7.

[57] P. Šustrová, *Nieodwzajemniona miłość…*

znajomych, coraz częściej podpytujących go o Polskę, „którą planują odwiedzić nie z uwagi na przygraniczne targi, ale po to, aby spędzić przynajmniej weekend w Krakowie czy Wrocławiu", przy czym niektórzy z nich – przewidywał – „dotrą aż do Bieszczad"[58]. Co ciekawe, słowa te do pewnego stopnia znajdują potwierdzenie w danych statystycznych, ponieważ – jak czytamy w raporcie POT – od 2010 roku liczba wyjazdów Czechów do Polski stale rośnie. Warto jednak zauważyć, że o ile w 2013 roku odnotowano 13,4 mln przyjazdów, o tyle jedynie 245 tys. spośród nich (1,8%) miało charakter turystyczny (choć w stosunku do roku poprzedniego wzrosła wartość również tego wskaźnika – o 16,5%)[59]. Zdaniem R. Barona, Polska ma wśród czeskich turystów, którzy ją odwiedzili, „opinię kraju wartego odwiedzin, bliższego poznania i nawiązania współpracy (politycznej, gospodarczej, kulturalnej czy naukowej)". I to właśnie ta część społeczeństwa czeskiego, znająca Polskę z autopsji, tworzy – jak to ujął cytowany badacz – jej pozytywny obraz, który można przeciwstawić ambiwalentnym odczuciom pozostałych (czyli większości) Czechów[60].

Pozornie mniej jednoznaczny obraz wyłania się z sondażu słowackiego Instytutu Spraw Publicznych. Zaskakująco wielu respondentów czeskich (43%) zadeklarowało, że ma za sobą wizytę w Polsce w celu turystycznym lub rekreacyjnym (w analogicznym przypadku, „w odwrotną stronę", odsetek Polaków wyniósł 35%), zarazem jedynie 20% ankietowanych uznało, że Polska jest krajem „o dość wysokiej atrakcyjności turystycznej"[61]. Rzecz jasna, nie można wykluczyć, że połowa spośród Czechów, którzy odwiedzili Polskę w celach turystyczno-rekreacyjnych, nie wykształciło w sobie przy tej okazji wysokiego mniemania o tamtejszych atrakcjach; bardziej prawdopodobne wydaje się jednak to, co obserwuje się w tego rodzaju badaniach (i co pojawiło się w analizie POT) – niemała część spośród owych respondentów przybyła do północnego sąsiada przede wszystkim na zakupy, natomiast cel turystyczny pojawił się w ich deklaracjach po prostu jako bardziej szlachetny. Dlatego większą uwagę

[58] L. Palata, *Warszawa, Praga, dwa bieguny*, „Gazeta Wyborcza", 15.07.2011.

[59] *Badanie…*, s. 25–27.

[60] R. Baron, *Szkic do czeskiego portretu Polski i Polaków…*, s. 63–64.

[61] O. Gyárfášová, G. Mesežnikov, *25 Years of the V4 as Seen by the Public…*, s. 26.

warto poświęcić opinii – zresztą zgrabnie łączącej wątek wiedzy i działań – że Czesi w niewielkim stopniu interesują się Polską, ponieważ nie jest ona dla nich ani celem wyjazdów turystycznych, ani tranzytem, a żeby odwiedzić Toruń, trzeba podjąć wysiłek intelektualny[62].

Historyczno-kulturowy kontekst zdiagnozowanego stanu rzeczy

Przyjęte przez nas na wstępie założenie dotyczące powiązania pomiędzy wartością a postawą jest istotne również dla realizacji drugiego z założonych celów – osadzenia zdiagnozowanego stanu rzeczy w historiozoficznym ujęciu analizowanego sąsiedztwa. Owe zapisane w dziejach trwalsze wzory mogą być bowiem ujmowane jako wartości lub przekonania, których wskaźnikiem jest postawa[63]. Inaczej mówiąc, w charakterze współczesnej wiedzy Czechów na temat Polaków, a także w zorientowanych na nich emocjach i działaniach odzwierciedlają się pewne ważne nad Wełtawą treści historiozoficzne (a także, w pewnym sensie, te, które nośne są w Polsce, co jednak w niniejszym artykule pozostaje poza obszarem naszych dociekań)[64].

Jak sugerują przedstawione fakty i opinie, szeroko pojmowana „tematyka polska" nie jest dla Czechów interesująca. Wniosek ten wydaje się wypływać, przynajmniej po części, z faktu, że relacja pomiędzy oboma narodami i ich państwami kształtowana jest przez pewien (pozorny) paradoks. Z jednej strony, w wymiarze elementów składających się na realia życia w ramach „pospolitej codzienności", ugruntowanej właśnie w dziejach czy tradycji, obie kultury znacząco się od siebie różnią[65]. Z drugiej strony, uwzględniwszy brak

[62] *Češi a Poláci se dlouho přezírali*. Z Tomášem Zahradníčkiem rozmawia Petr Zídek, „Lidové Noviny", 16.06.2012. Wywiad ten ukazał się, zapewne nieprzypadkowo, w dniu, kiedy reprezentacje piłkarskie Polski i Czech miały ze sobą rozegrać ważny mecz w ramach Euro 2012.

[63] *Postawa, badanie postaw*, [w:] *Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. G. Marshall, Warszawa 2004, s. 245.

[64] Celem artykułu nie jest również analiza tzw. charakterów obu narodów, aczkolwiek, mając świadomość, że w niniejszym punkcie jesteśmy dość blisko tego wątku, podzielimy się naszym przeświadczeniem, iż jego głębsze przestudiowanie rzuciłoby dodatkowe światło na interesujące nas postawy.

[65] Co ciekawe, wśród Polaków, którzy mają pewien poziom rozeznania w czeskiej rzeczywistości, nie brakuje zwolenników, a nawet miłośników (tzw. czechofile) tamtejszych rozwiązań. Na szczególną uwagę zasługują tu osoby, które nie podzielały oburzenia ambasady RP w Pradze w związku z reklamą jednego z operatorów komórkowych, widząc w tym obrazie po prostu dobry żart, dobrą reklamę. Niektórzy

zjawisk, które dla szerszego odbiorcy („konsumenta turystycznych doznań") byłyby w pewien sposób pozytywnie intrygujące (by nie powiedzieć wprost: egzotyczne) lub przynajmniej kuszące ze względów krajobrazowo-atmosferycznych (jak np. Chorwacja), zauważamy, że Polska i Czechy są do siebie aż nadto podobne (co w przypadku Czechów – dużo większych domatorów niż Polacy – z reguły oznacza, że wybiorą oni swojskość). Ten nieoczywisty obraz dopełnia – lokując się gdzieś pomiędzy oboma wymiarami – płaszczyzna wyznaczana przez cywilizacyjno-geopolityczne konsekwencje bycia środkowoeuropejskim państwem postkomunistycznym.

Koncentrując uwagę na przeświadczeniu o odmienności Polaków i Czechów, ujmowanej tu jako funkcja różnych tradycji kulturowych, zauważmy najpierw, że opinia ta bynajmniej nie jest powszechnie podzielana. Przykładowo, nawiązując do przedstawionych przez P. Kosatíka dziejów związków polsko-czeskich, warto przywołać opinię tego autora o szczególnej bliskości obu nacji. „To nie pierwszy przykład w historii, gdy przeszkodą na drodze do wzajemnego zrozumienia nie jest odległość dzieląca dwa narody, ale właśnie ich bliskość" – zauważa pisarz. Wymowę tego stwierdzenia tylko do pewnego stopnia osłabia refleksja o dwóch narodach „z tak podobną, a zarazem tak różną historią"[66] – opinia wprowadzająca kolejny wątek do debaty nad czesko-polskimi różnicami i podobieństwami. Z pewnością można więc argumentować, że Polaków i Czechów upodabnia do siebie długotrwały brak własnego państwa, dziedzictwo komunizmu (który jednakowoż po obu stronach sudeckich pasm zmaterializował się inaczej) czy słowiańskość (choć to jednak, poza bliskością językową, w dużym stopniu stanowi abstrakcję; zresztą elementem różnicującym jest tu stosunek do Rosji i Ukrainy). Zarazem jednak ważniejsze wydają się różnice, niejednokrotnie mocno ze sobą powiązane. Oto ich skrótowy i wybiórczy przegląd[67]:

---

zaś nawet udowadniali, że to Czech jest w niej pokazany w negatywnym świetle, jako głupek, który kupuje telefon z niewiarygodnego źródła.

[66] P. Kosatík, *Czeskie sny…*, s. 125, 190.

[67] Jego pierwsze cztery punkty zostały już wskazane w innym miejscu; tutaj przywołujemy je i znacząco rozwijamy, tworząc kontekst dla uwag poczynionych we wcześniejszych partiach artykułu; zob. M. Dębicki, *Dychotomia „my–oni" oraz „podręczny zasób wiedzy" jako składniki tożsamości środkowoeuropejskiej w kontekście czesko-polskim. Uwarunkowania stanu rzeczy*, [w:] *Socjalizacja i kształtowanie się tożsamości –*

1. W przeszłości oba narody / społeczeństwa obrały przeciwstawne orientacje geopolityczne i kulturowe. Polacy oddawali się kolonizowaniu i „cywilizowaniu" rozległych terenów wschodnich, w dużej mierze pozostając przy tym społeczeństwem rolniczym, natomiast Czesi, którzy kulturowo byli bardziej „wysunięci na Zachód", mozolnie – w sporej części na modłę niemiecką – wykuwali swą tożsamość mieszczańską. Obserwowalne do dziś pozostałości po doświadczeniach minionych epok, kiedy to Rzeczpospolita zwrócona była raczej na Wschód, mogą niekiedy skutkować przeświadczeniem o pewnej egzotyce polskiej kultury, korespondującym z przywołanymi przez L. Palatę czeskimi wyobrażeniami o Polsce *à la* Trzeci Świat. Zdaniem Romana Barona w obrazach tych tkwi jednak pewien potencjał promocyjny: „To na pozytywnie […] rozumianą »egzotyczność« (a ściślej mówiąc, oryginalność), a zatem pewną komplementarność w stosunku do czeskiej historii i kultury […] powinni właśnie postawić Polacy w promocji swego kraju wśród potencjalnych czeskich turystów" – przekonuje, przywołując między innymi „wielowiekową tradycję Rzeczpospolitej Obojga Narodów (jedność w różnorodności, unię wolnych z wolnymi, tolerancję i otwartość na innych)"[68]. Pewnym problemem może tu być zbytnia abstrakcyjność owych atrybutów, wszak współcześnie trudno jest o obserwowalne materializacje tych wytworów kultury ideacyjnej, tak więc rekompensatą musiałaby być niezwykła sugestywność narracji opartej na obrazach. Uwagę zwraca również pewna jednostronność (by nie powiedzieć: polonocentryzm) tej narracji, abstrahująca od faktu, że zdecydowanie zdecydowanie nie wszyscy mieszkańcy Rzeczpospolitej doświadczali tych jej rzekomych pozytywnych atrybutów (choć akurat tego rodzaju niedostatki zwykle nie stanowią największej bariery przy tworzeniu opowieści na użytek przybyszów). Łatwiej można by natomiast trafić z przekazem akcentującym inne właściwości polskiej kultury, także wspominane przez R. Barona: „[…] wpływy orientalne w kulturze szlacheckiej, stykanie się Wschodu z Zachodem, sarmatyzm,

problemy i sugestie rozwiązań, red. T. Lewowicki, B. Grabowska, A. Różańska, Toruń 2008, s. 116–119; M. Dębicki, *Sympatia*…, s. 85–86.

[68] R. Baron, *Szkic do czeskiego portretu Polski i Polaków*…, s. 60.

rolę odgrywaną w rozwoju cywilizacji europejskiej i światowej, a także czesko-polskie dziedzictwo kulturowe”[69].

2. W przypadku Czechów proces wykuwania własnej cywilizacyjnej tożsamości odbywał się w cieniu Niemców, toteż naród ten jest – jak to ujął Aleksander Kaczorowski – „modelowym przykładem udanej okcydentalizacji Słowian”. Co więcej: „W istocie od dwustu lat [Czesi] nie robią nic innego, jak tylko udowadniają sąsiadom zza Łaby, że różnią się od nich pod każdym względem i nie tylko w niczym im nie ustępują, ale dorównują im, a nawet ich przerastają”[70]. Jakkolwiek opisać ten trudny czesko-niemiecki związek, jego skutkiem jest to, że Czechy w większym stopniu niż Polska przypominają kulturowo Europę Zachodnią, np. pod względem estetyki przestrzeni, organizacji życia publicznego czy norm tzw. kultury osobistej. Jednocześnie modelowi temu przeczy wyższy niż w Polsce poziom korupcji, który z reguły cechuje kraje wschodnie, oraz – sięgając po najświeższy przykład – bardzo negatywny stosunek do przyjęcia imigrantów i uchodźców, upodobniający do siebie oba społeczeństwa[71], a zarazem oddalający je od wzorów zachodnioeuropejskich, w tym przede wszystkim niemieckich.

3. Na ziemiach polskich i czeskich obrano inne strategie walki (starań) o niepodległość, których zastosowanie – w połączeniu z innymi cechami obu nacji – skłania do stwierdzenia, że Czechów silniej ukształtował pozytywizm, Polaków zaś romantyzm. Odmienność tę można traktować jako jedną z przyczyn, dla których – jak przekonuje Urszula Swadźba – oba społeczeństwa kładą inny nacisk na niektóre wartości. O ile Polacy są bardziej tradycjonalistyczni – przypisują zdecydowanie większe znaczenie religii, obierają inne podejście do pracy czy rodziny (większa waga norm moralności małżeńskiej), o tyle Czesi w większym stopniu hołdują wartościom postmodernistycznym i liberalnym[72]. W tym miejscu warto wspomnieć, że podczas gdy Czesi po 1918 roku

[69] Ibidem.

[70] A. Kaczorowski, *Wstęp. Kim są Czesi*, [w:] A. Kaczorowski, T. Maćkowiak (współpraca), *Europa z płaskostopiem*, Wołowiec 2006, s. 6–7.

[71] *Stosunek do przyjmowania uchodźców w Polsce i w Czechach*, oprac. M. Bożewicz, Komunikat CBOS, 2016, nr 54, s. 5–7.

[72] U. Swadźba, *Jak bliscy, a jak różni. Analiza komparatystyczna wartości społeczeństwa polskiego i czeskiego*, [w:] *Sąsiedztwa*…, s. 98.

pieczołowicie usuwali symbole katolicyzmu jako narzędzia zniewolenia, dla Polaków wyznanie to było sprzymierzeńcem w walce narodowowyzwoleńczej (i stąd nośnikiem polskości) – ostoją przeciw protestanckim Prusom (Niemcom) i prawosławnej Rosji; katolicyzm Habsburgów traktowano zaś jako kolejny element wzmacniający tezę, że pod zaborem austriackim żyło się Polakom, szczególnie w drugiej połowie XIX wieku, całkiem znośnie.

4. Kolejnym elementem różnicującym Polaków i Czechów jest stosunek do „świata zewnętrznego". Tak swoich rodaków (domatorów) charakteryzuje P. Šustrová: „Żyjemy, jakbyśmy myśleli, że na naszej granicy wszystko się kończy, a za górami jest coś już niezbadanego. To, czego nie znamy, niespecjalnie nas ciekawi". Jej zdaniem, ten brak zainteresowania „wynika raczej z narodowego charakteru Czechów". Jest to „nie tyle kwestia naszego stosunku do samych Polaków, co raczej czeskiej mentalności. Jesteśmy narodem dość zamkniętym"[73]. Podobną opinię sformułował Petr Zelenka: „Czesi generalnie nie interesują się Polską i Polakami, ponieważ w ogóle nikim się nie interesują". Opinię tę przytaczamy za Romanem Baronem, który tak oto ją skomentował: „Aczkolwiek jest w tym stwierdzeniu sporo przesady, autoironii i specyficznego (czeskiego i środkowoeuropejskiego) poczucia humoru […], można potraktować je jako rodzaj trafnej diagnozy"[74].

Opinie te znajdują potwierdzenie w materiale z badań, w których brali udział czescy studenci pedagogiki, uczestnicy kursu przygotowującego do pracy nauczycieli, a także sami nauczyciele. Pytano ich o doświadczenia z cudzoziemcami. Z wypowiedzi zebranych wynika, że kontakt może łagodzić podejście, ale nie musi. Badani przyznawali, że nie są przyzwyczajeni do uśmiechania się na ulicach i do takiej otwartości, jaką obserwuje się często u obcokrajowców. Zresztą stosunek respondentów do obcokrajowców dość jednoznacznie ilustruje porównanie liczby wypowiedzi zawierających negatywne stereotypy etniczne do tych opartych na stereotypach pozytywnych: 36 do 7 (co odnotowujemy, pamiętając, że pomiar nie był realizowany na próbie reprezentatywnej)[75].

---

[73] P. Šustrová, *Nieodwzajemniona miłość*…

[74] R. Baron, *Szkic do czeskiego portretu Polski i Polaków*…, s. 58.

[75] A. Leix, *No Prejudice-free Society Means no Prejudice-free Teachers, but Better Times are Coming: Teachers and Cultural Diversity*, „Human Affairs" 2015, no. 3, s. 310–313.

Ów niezbyt przyjazny stosunek respondentów do obcokrajowców jest znamienny w świetle tego, że badani byli adeptami na nauczycieli lub jako nauczyciele już pracowali; tymczasem w pedagogice od dawna wskazuje się na fakt, że prywatny światopogląd nauczyciela przejawia się w treściach i sposobie nauczania, kształtując w ten sposób kolejne pokolenie. Dopowiedzmy, że żaden z badanych nie połączył tematu, na który się wypowiadał („moje doświadczenia z cudzoziemcami"), z kwestią uchodźców. Badania zostały przeprowadzone w 2014 roku, a więc zanim problem ten pojawił się na szerszą skalę (i zanim nagłośniono go w mediach). To powiedziawszy, dodajmy, że przed kryzysem uchodźczym Polacy, ogólnie rzecz biorąc, jawili się, nie tylko na tle Czechów, jako dość zainteresowani światem zewnętrznym, na co wskazuje między innymi relatywnie (jak na odsetek osób cokolwiek czytających) duża popularność reportaży z różnych stron świata – zarówno tych bliższych, jak i dalszych.

Mówiąc o współczesnym czeskim „świecie zewnętrznym", wypada wspomnieć również o innych niż Polska sąsiadach Republiki, wszak zarówno Niemcy, Austria, jak i Słowacja – każde z nich w nieco inny sposób – tworzą dla Rzeczpospolitej kontekst dość niesprzyjający. Niemieckojęzyczni sąsiedzi Czech – choć widziani przez pryzmat historii nie kojarzą się najlepiej – są dla nich dużo atrakcyjniejsi politycznie, ekonomicznie i kulturowo. Ze Słowacją natomiast łączą Czechów więzi rodzinne, towarzyskie, turystyczne czy językowe. Pod żadnym z tych względów Polska nie może konkurować z żadnym z owych państw. Nawet więc jeśli mieszkańcy czeskich pogranicz (ale także Pragi i Brna) deklarują nieco wyższy poziom sympatii do Polaków względem Niemców i tylko nieznacznie niższy niż wobec Austriaków[76], to należy pamiętać, że obaj zachodni sąsiedzi mają nad Wełtawą zdecydowanie silniejszą markę niż Polacy, co przekłada się na wiedzę o tamtejszych realiach, ich oceny, a także na gotowość do odwiedzin owych państw.

5. Czechów w większym stopniu niż Polaków cechuje historycznie ugruntowany sentyment panslawistyczny, tradycyjnie zdecydowanie silniejsza jest tam pozycja komunizmu, ujawniająca się także współcześnie w formie poparcia dla

[76] S. Graf, *Meziskupinové postoje*, [w:] *Češi…*, s. 169.

partii jawnie odwołującej się do idei komunistycznych (Komunistyczna Partia Czech i Moraw), tradycyjnie wyższą rangę zyskują wartości kojarzone z egalitaryzmem, silniejsze są sympatie antyamerykańskie i antyunijne, a także zdecydowanie wyraźniejsze niż w Polsce nastroje prorosyjskie. Można spotkać się z opinią, że jest to rezultat odmiennych doświadczeń historycznych Czechów z Rosją, współcześnie natomiast – ich braku sąsiedztwa z Rosją, a szerzej – z rzeczywistością postradziecką.

6. Obecna granica między Polską i Czechami (długa, licząca prawie 800 kilometrów) wyznaczona została – jeśli pominąć czasy sprzed kilkuset lat – dopiero w 1945 roku; wcześniej – o ile nie uwzględniać kontaktów, do jakich dochodziło w Galicji czy na Wołyniu – bezpośrednie sąsiedztwo polsko-czeskie, nie zaś polsko-(czecho)słowackie, ograniczało się do zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, a więc do pasa o długości około 60 kilometrów. Fakt ten zyskał odbicie w relacjach historycznych, w których raczej nie ma tematów „niewygodnych": Zaolzie jest kwestią stosunkowo odległą czasowo, lokalną, a poza tym nieco obciążającą także Czechów, interwencja zbrojna wojsk układu warszawskiego jest zaś postrzegana (aczkolwiek nie przez wszystkich) jako krok podjęty na żądanie Moskwy[77]. Nawet gdyby zdarzeniom tym nadać interpretację korzystniejszą dla strony czeskiej, ich ciężar gatunkowy nie mógłby się równać z rangą zjawisk określających charakter relacji czesko-niemieckich. Te zaś – jak pisze Antonie Doležalová – po 1989 roku są definiowane jedynie przez dwa wydarzenia: układ monachijski i tzw. dekrety Benesza, czyli rozbicie międzywojennej Czechosłowacji i wypędzenie sudeckich Niemców (wskazują jednak również na to, jak strategicznie wyróżniającym się partnerem są dla Czech Niemcy w obszarze gospodarczym)[78]. Czesi nie przywiązują wagi do żyjących w ich państwie Polaków, wszak mniejszość ta nie generuje problemów, które angażowałyby uwagę ogółu mieszkańców Republiki. Z badań przeprowadzonych w 2006 roku wynika, że Polacy są trzecią najbardziej

[77] Szerszy kontekst odczuć odnoszących się do wydarzeń z 1938 i 1968 roku zob. M. Dębicki, *Stereotypy Czechów wobec Polaków na pograniczu – regionalne zróżnicowanie i determinanty stanu rzeczy*…, s. 159–164.

[78] A. Doležalová, *Obraz druhého a (středo)evropské konflikty v Českých zemích*, [w:] *Společnost českých zemí v evropských kontextech. České evropanství ve srovnávacích perspektivách*, eds. B. Soukupová, R. Godula-Węcławowicz, M. Hroch, Praha 2012, s. 71–72.

lubianą narodowością Republiki Czeskiej, ustępując, co ważne, jedynie Czechom (w badaniu uwzględniono także ich autostereotyp) oraz Słowakom[79].

7. Z racji doświadczeń historycznych, a także samego potencjału powierzchniowo-ludnościowego Polska ujawnia większe niż Czechy ambicje do brania udziału w kształtowaniu ładu europejskiego. Zamiary polityków udzielają się także społeczeństwom: Polacy pielęgnują swój (przerysowany) wizerunek ważnego aktora zaangażowanego w to, co dzieje się w środkowo-wschodniej części kontynentu, Czesi natomiast – w większym stopniu zajęci własnymi sprawami i zachowaniem poprawnych relacji z każdym – hołdują zasadom pragmatyzmu, co niekiedy ociera się o jego drugie oblicze: bezideowość, którą jednakże warto wpisywać w tamtejsze uwarunkowania geopolityczne.

8. Koncentrując się na bardziej szczegółowych zjawiskach, warto sięgnąć do ujęcia kilku wydarzeń ze wspólnej historii ostatnich niecałych dwustu lat, zaproponowanego przez P. Kosatíka. Zauważymy wtedy, że:

- wsparciu przez Czechów polskich powstań w XIX wieku towarzyszył brak zrozumienia dla tych zrywów, motywowany słowianofilstwem z Rosją w roli głównej i zachwytem nad tym państwem;
- sąsiedztwo Galicji i Czech w ramach Austro-Węgier, a także wspólny cel narodowowyzwoleńczy pozostawały w opozycji wobec pokrywania się podziałów społecznych i narodowościowych (czescy urzędnicy *versus* polscy chłopi), wysługiwania się Czechów Habsburgom w dziele cywilizowania Galicji i pacyfikowania polskiego ruchu narodowościowego oraz braku polskiego wsparcia dla analogicznych aspiracji Czechów;
- plany Tomasza Masaryka dotyczące środkowoeuropejskiej federacji polsko-czeskiej i zbieżność dat odzyskania niepodległości w 1918 roku zostały unieważnione przez spór o Śląsk Cieszyński oraz – w konsekwencji – wzajemną niechęć rządów w Warszawie i Pradze w okresie międzywojennym; zbieżnością w sferze polityki zagranicznej nie skutkowały też niekorzystne uwarunkowania geopolityczne, w których przyszło funkcjonować

[79] Za: Y. Leontiyeva, L. Novotný, *Je česká společnost tolerantní? Postoje vůčí narodnostním menšinám a cizinům*, [w:] *Jaká je naše společnost? Otázky, které si často klademe…*, eds. H. Maříková, T. Kostelecký, T. Lebeda, M. Škodová, Praha 2010, s. 222.

II Rzeczpospolitej oraz Czechosłowacji (I Republiki), przede wszystkim wspólna obawa przed Niemcami;
- choć dla Polski i dla Czechosłowacji II wojna światowa oznaczała polityczny niebyt, to jednak na ich ziemiach inny był charakter okupacji, a także koszty ludzkie i materialne;
- plany powrotu po zakończeniu wojny do idei polsko-czeskiej konfederacji zderzyły się m.in. z odmienną rolą, jaką przewidywano w tym kontekście dla Związku Radzieckiego;
- zniewolenie komunizmem – choć poza obozem socjalistycznym mogło być odbierane jako doświadczenie wspólne – w poszczególnych państwach, w tym Polsce i Czechosłowacji, miało odmienne oblicza, inne też były drogi do wolności[80].

9. W historii najnowszej wspólnocie niektórych działań w ramach Grupy Wyszehradzkiej towarzyszyła rywalizacja o miano „pupilka Europy", czyli o to, która strona szybciej i lepiej spełni akcesyjne oczekiwania Unii Europejskiej. W ostatnich latach, a szczególnie po dojścia do władzy w Polsce „Prawa i Sprawiedliwości", elity polityczne obu państw różni spojrzenie na Unię Europejską, Rosję i Ukrainę. Ważnym punktem wspólnym pozostaje natomiast niechęć do uchodźców. Można zatem podsumować, że nawet te zdarzenia, które losom obu państw nadawały rysy wspólnotowości (polityczny niebyt, odzyskanie niepodległości, II wojna światowa, komunizm, transformacja ustrojowa po 1989 roku), okazywały się skrywać pod powłoką podobieństwa poważniejsze różnice, niejednokrotnie sięgające swymi korzeniami historiozoficznego profilu Polaków i Czechów.

Podsumowanie

Przywołane w niniejszym artykule opinie i fakty wydają się uzasadniać sformułowanie kilku myśli ogólniejszych, będących rezultatem przyjętej konceptualizacji pojęcia „postawa", a także doboru jej określonych wskaźników. Te zaś,

[80] P. Kosatík, *Czeskie sny…*, s. 156–158, 163, 171–172, 177–178, 181–183, 188.

choć zadbaliśmy o ich różnorodność, wciąż jednak są wytworem naszych subiektywnych wyborów i dostępności materiału do analizy.

1. Polska jako państwo, a także Polacy jako społeczeństwo charakteryzujące się zbiorem określonych atrybutów dotychczas albo nie stanowili dla Czechów specjalnej wartości, albo byli dla nich wartością neutralno-negatywną, z silną bazą negatywnych stereotypów. Nie twierdzimy przy tym, że nad Wełtawą nie dostrzega się żadnych pozytywów północnych sąsiadów. Wyniki badań empirycznych wskazują na istnienie sfer życia, w których Polacy mogą mieć Czechom coś do zaoferowania. Należy jednak pamiętać o tym, że poza kilkoma jednostkowymi przypadkami są one ograniczone przede wszystkim do pogranicza, które często jest obszarem dość szczególnym. Oceniając temperaturę czeskich uczuć, nie mamy na myśli niechęci, jaką obdarzają oni Romów czy Arabów, wszak na skali ocen sąsiedzi z północnej strony Sudetów lokują się jeszcze w górnej części stawki, lecz obojętność, ambiwalencję i brak chęci do odwiedzenia Polski (szczególnie w celach pozahandlowych czy pozasłużbowych). Co więcej, można oczekiwać, że wraz z narastaniem kryzysu związanego z przybyszami z Afryki i Azji odczucia wobec Polaków ulegną ociepleniu, choć łatwo zauważyć, że stanie się to niejako „ponad ich głowami", bez „wkładu własnego", jedynie na podstawie bycia rdzennymi Europejczykami.

2. Warto poszukać klucza interpretacyjnego do słów P. Kosatíka, który stwierdził, że Czesi nie mają, poza Słowakami, bliższego sobie narodu niż Polacy[81]. Jeśli pominąć względy (geo)polityczne (o ile takowe tu wystąpiły), należy zapytać, czy pisarzowi chodziło o to, że sąsiedzi zza sudeckich grzbietów, choć tak od Czechów różni, są im – na tle jeszcze bardziej odległych mentalnie innych narodów – i tak najbliżsi. Odpowiedź twierdząca jest tu mocno warunkowa, wszak rzeczone uczucie – jak staraliśmy się pokazać – nie przekłada się na zainteresowanie sąsiadem, odczuwaną wobec niego szczególną sympatię czy redukcję stereotypów zaczerpniętych z minionych lat.

Być może zatem odmiana tej formy bliskości, o której pisze Kosatík, polega na tym, że Polacy pełnią wobec Czechów funkcję niezwykle ważną, acz dla siebie samych niekorzystną. Trzymając się metafory Jacka Fedorowicza, że

[81] Ibidem, s. 125.

narody są jak wielka grupa, w której ktoś jest przewodnikiem stada, ktoś prawą ręką szefa, ktoś inny wesołkiem czy szwarccharakterem, a jeszcze ktoś inny głupkiem lub czarną owcą[82], można przyjąć, że sąsiedzi z północy są dla Czechów połączeniem tych dwóch ostatnich. Chociaż bowiem posiadają pewne zalety w perspektywie historycznej, to jednak na co dzień jawią się przede wszystkim jako naród, dzięki któremu Czesi mogą poprawić sobie „zbiorowe samopoczucie". Mechanizm ten jest znany – na niwie literackiej kilka lat temu przypomniał go Ziemowit Szczerek w kontekście polskiego myślenia o Ukrainie[83]. Na styku interesujących nas tu państw z dwóch stron Sudetów tego rodzaju pragnienie wydaje się trafiać na jeszcze żyźniejszą glebę. Bo jednak Polska jest państwem stosunkowo bliskim geograficznie, ekonomicznie czy kulturowo (które to okoliczności oddalają zarzut, że punkt odniesienia pozostaje egzotyczny); jest krajem dosyć dużym, ludnym, politycznie stosunkowo ważnym (przynajmniej na miarę Europy Środkowej), a Polacy są narodem dumnym ze swej historii, bohaterstwa i szlachectwa, ale jednak przy tym dość nieporadnym, topornym czy zacofanym, skutkiem czego co rusz ujawniają się (prawdziwe lub rzekome) mankamenty, które czynią z Polski dobrego „chłopca do bicia", pozwalając Czechom podnieść własne narodowe „ego". Polacy nie odwdzięczają się południowym sąsiadom takim samym podejściem, wszak Czesi wciąż są nad Wisłą jednym z najbardziej lubianych narodów, którego kultura cieszy się sporą popularnością i który warto odwiedzać. Świadomość tego, choć wciąż w Czechach niezbyt powszechna, może utwierdzać tamtejszą ludność w przekonaniu o wartości jej rozwiązań czy podejścia do życia[84]. Jeśli więc Pavel Kosatík ma rację, to trzeba stwierdzić, że bliskość Czechów i Polaków jest dość specyficzna…

3. Choć w ostatnim czasie można obserwować pewną zmianę w postawach Czechów wobec Polaków, to jednak jest ona ograniczona do wąskich kręgów. W przestrzeni publicznej Czechów pojawia się więcej informacji na temat

[82] J. Fedorowicz, *Stereotypy niepoważne*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 270–271.

[83] Z. Szczerek, *Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian*, Kraków 2013.

[84] Dodajmy, że owa polska sympatia wobec Czechów jest już obecna wśród przynajmniej części tamtejszych sfer biznesowych – jako okoliczność, którą warto zdyskontować w dwustronnych kontaktach; M. Küfhaber, *Poláci milují slevy*…

północnych sąsiadów, coraz częściej mówi się o potrzebie ich (głębszego) poznania i wskazuje na archaiczność większości stereotypów. Poza tym, rewizja w myśleniu szerszych zbiorowości zachodzi zwykle dość powolnie. Zaczyna się od elit do świata biznesu – ze względu na możliwość odniesienia korzyści jako premii za odkrycie „nowego terytorium", oraz ze świata kultury – z racji pragnienia wyjścia poza utarte schematy czy poszerzania obrazu świata. W tym procesie rolę odgrywają także uczestnicy wymian międzynarodowych. Jak bowiem pokazały badania przeprowadzone przez A. Leix, w przypadku Czechów odwiedzających Polskę lub spotykających się z Polakami taka forma kontaktu okazała się całkiem nieźle spełniać wszystkie warunki niezbędne do redukcji stereotypów[85]. Można stwierdzić – ujmując rzecz kolokwialnie – że siedząc w Czechach i pośród Czechów żaden mieszkaniec tego kraju stosunku do Polski nie zmieni, gdyż taka bierność skazuje go na (nierzadko bezkrytyczny) odbiór treści proponowanych przez media, w których obraz tego państwa, dostosowany do potrzeb masowego odbiorcy, jest przeważnie negatywny[86]. W nawiązaniu do klasycznych ujęć zauważamy tu więc, że w dziele redukcji negatywnych stereotypów dużą rolę odgrywają bezpośrednie kontakty. Co ważne, w przypadku relacji polsko-czeskich, które zasadniczo charakteryzują się względną symetrią szeroko pojmowanych potencjałów, doświadczenie to ma szansę ujawnić swój wpływ w stopniu większym niż np. w kontekście polsko-niemieckim czy polsko-ukraińskim. Niejednokrotnie – jak pokazują analizy – rzeczywiście tak się dzieje: Czesi, którzy byli w Polsce dłużej i w charakterze innym niż klienci lub zetknęli się z Polakami także przebywającymi w Czechach w innym charakterze, często zmieniają zdanie w tej materii. Ponadto, rozważając stosunek Czechów do Polaków, należy mieć na uwadze ogólnie niezbyt korzystne nastawienie tych pierwszych do obcokrajowców.

---

[85] A. Leix, *"I was expecting her to be a fanatic Catholic, but she was not"…*, s. 205–206.

[86] Ilustrację tej tezy stanowią komentarze, jakie pojawiły się na jednym z czeskich portali plotkarskich w odniesieniu do kreacji Ewy Farnej. Pomijając estetykę ubioru piosenkarki, przytoczmy niektóre opinie odnoszące się do Polski: „Ewa Farna w Polsce zwariowała", „Śpiewa pięknie, ale tej Polski w sobie niestety nie ukryje". „Ewuniu, już tę Polskę w sobie zaprzyj, ten naród zna się na modzie jak Eskimos na flamenco"; *Obludárium roku! Ewa Farna se v Polsku pomátla! Za tohle by se mělo práskat bičem*, http://www.extra.cz/obludarium-roku-ewa-farna-se-v-polsku-pomatla-za-tohle-by-se-melo-strilet [dostęp: 8.06.2017]. Warto zauważyć, że w ostatniej z przytoczonych wypowiedzi zakwestionowano przy okazji „tradycyjny" czeski – i to pozytywny – stereotyp Polaków jako tych, którzy są „lepiej ubrani".

4. Jednak pomimo pewnych oznak zmiany, negatywne stereotypy „trzymają się mocno", a wpływy utracone na rzecz wspomnianych elit „rekompensują sobie" – być może nawet z nadwyżką – anektując szerokie obszary przestrzeni internetowej. W tym miejscu dotykamy jednego z kluczowych problemów. Przyjmując za Antoniną Kłoskowską, że czynnikami kształtującymi postawy są szkoła, grupy bezpośredniej styczności i środki masowego przekazu[87], w niniejszym artykule staraliśmy się pokazać przykłady działania wszystkich tych czynników. Wydaje się, że współcześnie, jeśli chodzi o kontekst czesko-polski, największe znaczenie mają media. I choć nie brakuje przykładów na to, że niejednokrotnie otwierały one wyobraźnię swych odbiorców na temat zapomniany czy niesłusznie przemilczany, to jednak media, także te opiniotwórcze, licząc się z oczekiwaniami swej publiczności, dokonują określonych wyborów tematycznych i światopoglądowych. W tym sensie postawy i środki przekazu (przy czym chodzi tu nie tylko o materiały *stricte* dziennikarskie, ale także np. o interaktywne kształtowanie przekazów seriali czy o opierające się na schematach reklamy) kształtują się wzajemnie, podlegając mechanizmowi sprzężenia zwrotnego.

Współcześnie dużo ważniejszą rolę odgrywają tzw. nowe media, które stwarzają wrażenie, że odbiorca „samodzielne" konstruuje sobie ofertę. Pozory tego myślenia ukazali naukowcy z Doliny Krzemowej w 2015 roku, pisząc na łamach „Science", że algorytm Facebooka proponuje nam „w pierwszej kolejności te materiały, które – jak zgaduje – mogą nas zainteresować. I przede wszystkim te, z którymi będziemy się identyfikować"[88]. W ten sposób wytwarza się tzw. bańka informacyjna, a więc zamknięcie odbiorcy treści w obrębie idei poznawczo okiełznanych i emocjonalnie korzystnych, słowem – bezpiecznych. Jeśli do tych uwag dodamy decyzję językoznawców z Uniwersytetu w Oxfordzie, aby międzynarodowym słowem roku 2016 obwołać „postprawdę" (nawiązując do pojęcia postawy, termin ten można opisać jako stan, w którym w kształtowaniu opinii publicznej występuje prymat komponentu afektywnego nad

[87] A. Kłoskowska, *Kulturowe uwarunkowanie postaw*, [w:] *Teorie*…, s. 283.

[88] Za: A. Żelazińska, *Facebook lubi to?*, „Polityka" 2016, nr 47.

kognitywnym), łatwo wyobrazimy sobie skutki, jakie będą mogły mieć rzeczone tendencje w odniesieniu do „obiektu" tak dla Czechów specyficznego, jak Polacy.

5. Przedstawiciele części elit – twórcy kultury czy dziennikarze tzw. mediów opinii (Luboš Palata, Erik Tabery) – w coraz większym stopniu dostrzegają i eksponują polskie atuty, podczas gdy autorzy tytułów bulwarowych wciąż eksploatują negatywne stereotypy (i robią to nierzadko w pełen pogardy sposób). Podkreślając tę prawidłowość, po części nawiązujemy do jednej z najszerzej podzielanych właściwości postaw – tego, że jak pisze Mirosława Marody, „są nabywane i modyfikowane w procesie uczenia, przy czym istotną rolę odgrywają tu osobiste doświadczenia jednostki. Ze względu na to, że zakres owych doświadczeń jest silnie uwarunkowany położeniem społecznym jednostki, postawy stanowią najczęściej odzwierciedlenie jej pozycji w społeczeństwie"[89]. W związku z tym zasygnalizowane przez nas postępujące zróżnicowanie kulturowe Czechów można widzieć, po pierwsze, jako źródło zmiany w stosunku do czasów sprzed 1989 roku, które w interesującej nas materii zasadniczo cechowały się „egalitaryzmem w ignorancji", a po drugie – jako impuls do zaakcentowania potrzeby eksploracji podjętego przez nas wątku w odniesieniu do mediów trafiających do najszerszego odbiorcy. Te bowiem, choć są czułym barometrem relacji czesko-polskich, w niniejszym artykule stanowiły bazę źródłową w ograniczonym zakresie.

Bibliografia

http://archiv.ihned.cz/c1-61623760-vyznani-polskeho-alkoholika

Badanie rynku czeskiego. Raport z badania dla Polskiej Organizacji Turystycznej [b.a.], Warszawa 2014, http://www.pot.gov.pl/do-pobrania/l/materialy-do-pobrania/badania-i-analizy

[89] M. Marody, *Postawa*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3: O–R, red. H. Domański *et. al*, Warszawa 2000, s. 152. Styk czesko-polski nie jest tu więc wyjątkiem, o czym świadczą liczne obserwacje z różnych miejsc i momentów, obecnie między innymi wyraziste i najczęściej negatywne opinie narodów środkowoeuropejskich wobec imigrantów/uchodźców, których w tej części kontynentu w zasadzie nie ma (stan na połowę 2017 roku), które to odczucia jawnie kontrastują z nastrojami społecznymi w zachodniej części Europy. W tym sensie rewizja myślenia jest dużo trudniejsza pod wpływem wypowiedzi polityków, gdzie propozycje wymagających zmian konkurują z pokusą łatwego poklasku.

Baron R., *Szkic do czeskiego portretu Polski i Polaków (ambiwalentny stereotyp i pozytywny obraz)*, [w:] *Narody & stereotypy 25 lat później. Nowe granice, nowe horyzonty*, red. R. Kusek, J. Purchla, J. Sanetra-Szeliga, Kraków 2015.

http://blisty.cz/art/75835.html.

Budyta-Budzyńska M., *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa 2010.

Burian V., *Polskie (słabe) akcenty*, „Tygodnik Powszechny" 2003, nr 5.

Červenka J., *Vztah Čechů k vybraným národnostem – prosinec 2010*, Praha 2011.

Češi a Poláci se dlouho přezírali. Z Tomášem Zahradníčkiem rozmawia Petr Zídek, „Lidové Noviny", 16.06.2012.

https://cvvm.soc.cas.cz/media/com_form2content/documents/c2/a151/f9/101094s_ov110131.pdf.

Dębicki M., *Czesi we Wrocławiu podczas Euro 2012. Przyczynek do analizy polsko-czeskich relacji społecznych*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa", z. 44 (2014), https://ispan.waw.pl/journals /index.php/sn/article/view/sn.2014.006/360.

Dębicki M., *Dychotomia „my–oni" oraz „podręczny zasób wiedzy" jako składniki tożsamości środkowoeuropejskiej w kontekście czesko-polskim. Uwarunkowania stanu rzeczy*, [w:] *Socjalizacja i kształtowanie się tożsamości – problemy i sugestie rozwiązań*, red. T. Lewowicki, B. Grabowska, A. Różańska, Toruń 2008.

Dębicki M., *Stereotypy Czechów wobec Polaków na pograniczu – regionalne determinanty i zróżnicowanie stanu rzeczy*, Wrocław 2010.

Dębicki M., *Sympatia i stereotypy Czechów wobec Polaków. Dynamika i uwarunkowania zjawisk*, [w:] *Pogranicze – Sąsiedztwo – Stereotypy. Przypadek polsko-czeskich relacji wraz z francusko-niemieckim case study*, red. A. Kasperek, Cieszyn–Katowice 2012.

Dlaczego Praga jest tak bardzo eurosceptyczna? Z Erikiem Taberym rozmawia Michał Kokot, „Gazeta Wyborcza", 28.09.2015.

Doležalová A., *Obraz druhého a (středo)evropské konflikty v Českých zemích*, [w:] *Společnost českých zemí v evropských kontextech. České evropanství ve srovnávacích perspektivách*, eds. B. Soukupová, R. Godula-Węcławowicz, M. Hroch, Praha 2012.

http://ekonomika.idnes.cz/reklama-na-t-mobile-s-trojanem-urazila-polaky-fnn-/ekonomika.aspx?c=A141204_093542_ekoakcie_ozr.

Fedorowicz J., *Stereotypy niepoważne*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995.

Fišerová M., *Konec předsudků: Poláci šlapou Čechům na paty, ve spotřebě už je dohnali*, „Hospodářské Noviny", 26.09.2015; http://byznys.ihned.cz/c1-64656450-konec-predsudku-polaci-slapou-cechum-na-paty-ve-spotrebe-uz-je-dohnali.

Gajewska E., Grzesiczak Ł, *Niedobre, bo polskie*, „Przegląd" 2013, nr 22.

Graf S., *Meziskupinové postoje*, [w:] *Češi a jeich sousedé. Meziskupinové postoje a kontakt ve střední Evropě*, eds. S. Graf *et al.*, Praha 2015.

Groszkowski J., *Małe nakłady, duże efekty*, „Nowa Europa Wschodnia" 2015, nr 5.

Grzesiczak Ł., Miklasz A., *Najbardziej szaleni kierowcy*, „Przegląd" 2015, nr 32.

Gyárfášová O., Mesežnikov G., *25 Years of the V4 as Seen by the Public*, Bratislava 2016, http://www.ivo.sk/buxus/docs//publikacie/subory/25_Years_of_the_V4_as_Seen_by_the_Public.pdf.

Kaczorowski A., *Wstęp. Kim są Czesi*, [w:] A. Kaczorowski, T. Maćkowiak (współpraca), *Europa z płaskostopiem*, Wołowiec 2006.

Kałan D., *Dłużej niż meteoryt*, „Tygodnik Powszechny" 2017, nr 22.

http://kinoart.cz/festivaly/kocham-film-3-rocnik-prehlidky-polskeho-filmu/

Kluckhohn C., *Values and Value-Orientations in the Theory of Action*, [w:] *Toward a General Theory of Action*, eds. T. Parsons, E. Shils, New York 1962.

Kłoskowska A., *Kulturowe uwarunkowanie postaw*, [w:] *Teorie postaw*, red. S. Nowak, Warszawa 1973.

Kosatík P., *Czeskie sny*, przeł. E. Zimna, Wrocław 2014.

Kowanda C., *Żarłoczny Babisconi*, „Polityka" 2013, nr 34.

Küfhaber M., *Poláci milují slevy. Kromě nich v byznyse ocení i reference ze západních trhů,* „Hospodářské Noviny", 24.09.2015, http://probyznysinfo.ihned.cz/obchod--a-marketing-obchod/c1-64644110-polaci-miluji-slevy-krome-nich-v-byznyse-oceni-i-reference-ze-zapadnich-trhu.

Kurcz Z., *Socjologia pogranicza i człowiek pogranicza w świetle polskich doświadczeń*, [w:] *Okolice socjologicznej tożsamości. Księga poświęcona pamięci Wojciecha Sitka*, red. Z. Kurcz, I. Taranowicz, Wrocław 2010.

Leix A., *"I was expecting her to be a fanatic Catholic, but she was not". How International Exchange Programmes Reduce Prejudice*, „The New Educational Review" 2013, no. 1.

Leix A., *My jim rozumíme, oni nám ne – specifika česko-polské komunikace očima Čechů a Poláků*, [w:] *Diverzita v spoločenských vedách*, eds. R. Masaryk, M. Petrjanošová, B. Lašticová, Bratislava 2012.

Leix A., *No Prejudice-free Society Means no Prejudice-free Teachers, but Better Times are Coming: Teachers and Cultural Diversity*, „Human Affairs" 2015, no. 3.

Leix A., *Pepiki a Pšonci – jak se vidí Češi a Poláci*, [w:] *Češi a jeich sousedé. Meziskupinové postoje a kontakt ve střední Evropě*, eds. S. Graf *et al.*, Praha 2015.

Leix A., *„Pepiki" i „Pšonci": co u siebie wzajemnie lubią, co ich zaskakuje, czego nie lubią, a co wywołuje ich uśmiech?*, [w:] *Sąsiedztwa III RP – Czechy. Zagadnienia społeczne*, red. M. Dębicki, J. Makaro, Wrocław 2013.

Leix A., Petrjánošová M., *Spoluobčané, pokrevní bratři a „Čechoslováci" – reflexe „příbuzenství" ve výpovědích Čechů, Poláků a Slováků*, [w:] *Sociálne procesy a osobnosť 2012: Zborník príspevkov z 15. ročníka medzinárodnej konferencie*, eds. P. Halama, R. Hanák, R. Masaryk, Bratislava 2012, s. 31–35.

Leontiyeva Y, Novotný L., *Je česká společnost tolerantní? Postoje vůčí narodnostním menšinám a cizinům*, [w:] *Jaká je naše společnost? Otázky, které si často klademe…*, eds. H. Maříková, T. Kostelecký, T. Lebeda, M. Škodová, Praha 2010.

Makaro J., *Od przygranicznego do ponadgranicznego sąsiedztwa. Na przykładzie Gubina i Guben*, [w:] *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. 1, red. Z. Kurcz, Wałbrzych 2008.

Maćkowiak T., *Murowanie piwa rumem*, „Polityka" 2012, nr 38.

Marody M., *Postawa*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3: O–R, red. H. Domański *et. al*, Warszawa 2000.

Mazan L. (współpraca Z. Hrabica), *Polska Praga czyli dlaczego Matejko lubił knedle*, Kraków 2007.

Michalak D., Koryś I., Kopeć J., *Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 roku*, Warszawa 2016.

Mika S., *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981.

Myliłem się w ocenie Polaków. Z Petrem Zelenką rozmawia Łukasz Grzesiczak, „Przegląd" 2015, nr 40.

Naszkowska K., *Lobby czeskich producentów sieje panikę*, „Gazeta Wyborcza", 31.05.2012.

Nejlepší vánoční reklama tohoto roku? Polský dědeček se učí anglicky,
http://www.viralsvet.cz/nejlepsi-vanocni-reklama-polsky-dedecek-se-uci-anglicky/

Nowak S., *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] *Teorie postaw*, red. S. Nowak, Warszawa 1973.

Nový zlínský salon představuje současné české a slovenské výtvarníky, v létě vystaví Poláky, „Hospodářské Noviny", http://art.ihned.cz/umeni/c1-65727050-novy-zlinsky-salon-krajska-galerie-zlin-vystava.

Obludárium roku! Ewa Farna se v Polsku pomátla! Za tohle by se mělo práskat bičem, http://www.extra.cz/obludarium-roku-ewa-farna-se-v-polsku-pomatla-za-tohle-by-se-melo-strilet.

Palata L., *Polska jest jak Afryka – myśli wielu Czechów*, „Gazeta Wyborcza", 31.05.2012.

Palata L., *Polsko bychom měli poznat. Ve vlastním zajmu*, „Český rozhlas Plus", 23.11.2013, www.rozhlas.cz/plus/nazory/_zprava/lubos-palata-polsko-bychom-meli-poznat-ve-vlastnim-zajmu--1284427.

Palata L., *Warszawa, Praga, dwa bieguny*, „Gazeta Wyborcza", 15.07.2011.

Postawa, badanie postaw, [w:] *Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. G. Marshall, Warszawa 2004.

Ruczaj M.: *V polských médiích česká polityka nikoho nezajímá*, rozmowa z 3.01.2014, http://nazory.euro.e15.cz/rozhovory/maciej-ruczaj-v-polskych-mediich-ceska-politika-nikoho-nezajima-1049917.

Stosunek do przyjmowania uchodźców w Polsce i w Czechach, oprac. M. Bożewicz, Komunikat CBOS, 2016, nr 54.

Swadźba U., *Jak bliscy, a jak różni. Analiza komparatystyczna wartości społeczeństwa polskiego i czeskiego*, [w:] *Sąsiedztwa III RP – Czechy. Zagadnienia społeczne*, red. M. Dębicki, J. Makaro, Wrocław 2013.

Szczerek Z., *Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian*, Kraków 2013.

Šustrová P., *Nieodwzajemniona miłość*, „Tygodnik Powszechny" 2012, nr 44.

Trávníček J., *Překnížkováno. Co čteme a kupujeme*, Brno 2014.

Tuček M., *Sympatie české veřejnosti k některým zemím – listopad 2016*, Praha 2017, https://cvvm.soc.cas.cz/media/com_form2content/documents/c2/a2139/f9/pm170105.pdf.

Wróblewska-Jachna J., *Między konkurencją a kooperacją. Procesy metropolizacji na pograniczu polsko-czeskim – studium przypadku*, [w:] *Sąsiedztwa III RP – Czechy. Zagadnienia społeczne*, red. M. Dębicki, J. Makaro, Wrocław 2013.

http://www.m-journal.cz/cs/aktuality/tvurci-reklam-pro-t-mobile-cz-predvedli-na-sve-fb-strance-ucebnicovou-ukazku-nezvladnute-krizove-komunikace__s288x11013.html.

Zeman Z., *Předmluva*, [w:] P. Kosatík, České sňení, Praha 2010.

Ziółkowski M., *Wartości*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4: S–Ż, red. K.W. Frieske, Warszawa 2002.

Żelazińska A., *Facebook lubi to?*, „Polityka" 2016, nr 47.

Marcin Dębicki, Alicja Leix

Neznám, ale nemám rád. Postoje Čechů vůči Polsku a Polákům – vybrané ilustrace a širší kontext

Shrnutí

Cílem článku je zamyšlení nad postoji, jaké nyní mají Češi vůči Polákům. Pro tento účel se autoři zaměřili na vybrané aktuální události vztahující se ke třem složkám pojmu,

který nás zajímá: kognitivní, emočně-evaluační a behaviorální. Pokud jde o první rozměr, předmětem analýzy byl názor osob, které se zajímají o „česko-polské záležitosti", a to na téma orientace Čechů v reáliích jejich severního souseda, informace obsažené v jednom z průzkumů bratislavského Institutu pro veřejné otázky (rok 2016) a také výzkum a vlastní pozorování autorů článku. Emočně-evaluační složku ilustrují zejména tiskové zprávy týkající se tzv. afér s „otráveným" jídlem (a jejich širšího obchodně-mediálního kontextu), stereotypně prezentované odkazy na polskou realitu a také výsledky výzkumu na téma vztahu Čechů k jiným zemím. Ukazatelem aktivit byla především frekvence, s jakou Češi navštěvují Polsko za účelem cestování a ochota k takové aktivitě. Analytickou část článku završuje bod věnovaný historickým a kulturním faktorům obrazu vyvstávajícího z úvah. Celkově vzato, postoje Čechů k Polsku a Polákům jsou nejčastěji neutrální až negativní, což vyplývá mj. z toho, že Češi své severní sousedy a jejich zemi příliš neznají. V poslední době je patrný (zejména v oblastech kultury a hospodářství) pozvolný nárůst zájmu Čechů o Polsko; lze tedy doufat v postupné zlepšování vztahu Čechů k Polákům.

Bogusław Dziadzia

Uniwersytet Śląski

Medialne obrazy polskich i czeskich wspólnot wyobrażonych

Sąsiedztwo i granica

Kim jawią się sobie wzajemnie Polacy i Czesi? Pośród rozlicznych wątków, wokół których mogła by się snuć odpowiedź na tak bezpośrednio postawione pytanie, moja wypowiedź z założenia jest dalece niewystarczająca. Oscyluje bowiem wokół wytwarzania rzeczywistości społecznej poprzez media. Nie jest to zatem wskazanie na rzeczywistość sensu *stricte*, ale głos mówiący o zbiorze desygnatów, które z realnością niekoniecznie mają wiele styczności. Wątpliwości co do znaczenia mediów dla czytania obrazu świata mieć jednak dziś, na początku XXI wieku, nie można, tak samo jak o tym, że medialne wyobrażenie o świecie na tegoż świata kształcie odciska swe piętno.

Rozwijając zawartą w tytule myśl o medialnych obrazach polskich i czeskich wspólnot wyobrażonych, za zasadne uważam wspomnienie o przyjętej przeze mnie pozycji i perspektywie badawczej, która – w moim przekonaniu – w znacznym stopniu determinuje wynik dociekań, warunkuje także ogrom treści opublikowanych w wielu źródłach, a w toku wypowiedzi tu pominiętych. Kluczy poznawczych mamy do wyboru bardzo wiele. Mówiąc o Polsce i Czechach, demograf skupi się na rozlicznych kategoriach systematyzujących i różnicujących poszczególne populacje, historyk idei być może wskaże elementy konstytuujące poczucie przynależności narodowej w obu krajach, analityk jakiegokolwiek koncernu inwestującego w tych obszarach koncentrować się będzie na chłonności i potencjale wytwórczym sąsiadujących z sobą rynków. Co ważne, każda z przyjętych perspektyw, przy założeniu względnej rzetelności przeprowadzonych analiz, przyniesie wyniki na swój sposób prawdziwe. Na rzecz tego opracowania przyjąłem perspektywę kulturoznawczo-socjologiczną, przy znaczącym uwzględnianiu myślenia w duchu antropologii kultury. Traktuję media jako immanentny element społecznego ekosystemu człowieka,

poprzez który indywidualna jednostka nie tylko rozpoznaje świat wokół siebie, ale również go kształtuje. Ważny jest też moment historyczny, w którym piszę te słowa – początek XXI wieku. Znaczenie ma ponadto fakt zamieszkiwania przeze mnie kilkaset metrów od granicy z Czechami, determinujący mój pewnego rodzaju naturalny, szczególnie po otwarciu granic w 2007 roku, codzienny kontakt z mieszkańcami Czeskiej Republiki. Zapewne dlatego na wstępie temat wydał mi się prosty, wręcz oczywisty, a materiał badawczy dostępny zarówno w wymiarze epistemologicznym, jak i danych pochodzących z obserwacji oraz osobistych doświadczeń. Koncept wnioskowania uznałem za zgodny z tym, co Clifford Geertz określał antropologiczną analizą szerokich kontekstów społecznych „od strony niezwykle poszerzonej znajomości wyjątkowo małych spraw"[1]. Sprawy te są zdumiewająco pełne niuansów, a banalna codzienność najeżona jest nieoczywistymi znaczeniami. Perspektywa zewnętrzna, która umożliwia dokonywanie uproszczeń w imię systematyzacji, nie została mi jako mieszkańcowi pogranicza dana. Uważność patrzenia od wewnątrz obraz rzeczywistości rozbija na warstwy przenikających się własności i wartości. Przyglądając się kulturze Polski i Czech, poznajemy różne poziomy naukowej i potocznej narracji. Odkrywamy ostatecznie coś, co świadczy o istnieniu jakby wielu Polsk i wielu Czech. Tak jakby sąsiedztwo tych krajów nie przebiegało wzdłuż jednej granicy, ale obejmowało dziesiątki różnego rodzaju granic i przestrzeni, w których czasem tych granic najzwyczajniej nie ma. Sąsiedztwo – będące tu jednak faktem społecznym i politycznym – pociąga za sobą bardzo konkretne konsekwencje. Stanowi też jedną z podstaw samoidentyfikacji obu kultur.

Sąsiedztwo – to najbliższe, międzyludzkie – może być przyjazne i wspierające, skonwencjonalizowane, bezpieczne, może umożliwiać sąsiadom zamieszkującym określoną przestrzeń, mającym do siebie zaufanie, pomoc w sprawach zarówno błahych (takich jak pożyczenie soli, której akurat zabrakło), jak i poważniejszych (takich jak opieka nad dzieckiem czy powierzenie kluczy do mieszkania). Sąsiedztwo bywa też trudne, budzące antagonizmy, obudowane

[1] C. Geertz, *Opis gęsty – w stronę interpretatywnej teorii kultury*, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2005, s. 50.

trudną przeszłością i różnicami współczesnych interesów. W kształtowaniu sąsiedztwa bardzo rzadko kluczową rolę odgrywa racjonalnie podejmowana decyzja, gdyż w znacznej mierze decyduje o nim przypadek. W makroskali, tam, gdzie ścierają się ze sobą grupy etniczne i narodowe, nie jest to jednak przypadek, że z nicości wyłania się nowa jakość. W sąsiedztwie skupisk ludzkich decydujące znaczenie ma suma fluktuacji historycznych, sojuszy i podziałów, wynik starcia interesów i ideologii. Na ten rodzaj przypadków wskazuje – odwołując się do św. Tomasza – Michał Heller. Jego zdaniem dwa łańcuchy przyczynowe mają swój określony porządek, a przypadek rodzi się jedynie na przecięciu tych łańcuchów. „O przypadkowości decyduje fakt, że są one zewnętrzne w stosunku do danego układu dynamicznego, że nie dadzą się przewidzieć z jego wnętrza"[2]. Według Hellera owa przypadkowość odczytywana być może jako ściśle deterministyczna, w zależności od sposobu (określonego prawa fizyki) odczytywania. Miejsce Polski i Czech można postrzegać – jak sądzę – właśnie w ten sposób.

Systematyzacje różnic kulturowych położonych blisko siebie krajów, tym bardziej próby dokonywane niejako „od wewnątrz", mogą być dalekie od obiektywności, jaką daje (mniej lub bardziej iluzoryczne) wyobcowanie antropologiczne. Zarazem wiedza uzyskiwana z perspektywy uczestnika i ciągłego obserwatora jest unikatowa. O metodologicznej poprawności decyduje postawa – to, czy zdajemy sobie sprawę z osobistego uwikłania w sprawy opisywanego świata. Wszak „rzeczywistość nie staje się mniej rzeczywista dlatego, że jesteśmy jej częścią"[3]. Z badaniem prowadzonym z perspektywy bycia częścią analizowanego obszaru (nazywanej w etnografii perspektywą endodyczną[4]) łączy się – w przypadku sąsiedztwa – konieczność określenia, po której stronie owego sąsiedztwa się znajdujemy. Owo umocowanie jest tu ważne. Co więcej, z samego faktu istnienia granicy może wywodzić się przekonanie o znaczących odrębnościach. Nieco anegdotycznie wspomnę, jak jeden z moich studentów

[2] M. Heller, *Filozofia przypadku. Kosmiczna fuga z preludium i codą*, Kraków 2016, s. 297–298.

[3] K. Hastrup, *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, Kraków 2008, s. 65.

[4] Pojęcie stanowiące opozycję do perspektywy egzotycznej. Patrz: Wojciech Józef Burszta we wstępie do: Y. Winkin, *Antropologia komunikacji. Od teorii do badań terenowych*, tłum. A. Karpowicz, Warszawa 2007, s. 11.

podczas zajęć jesienią 2016 roku stwierdził, że coś tak ulotnego i umownego jak „granica" determinuje szereg różnic. Z przekonaniem twierdził, odnosząc się do zachodniego sąsiada Polski, że „Niemcy są zupełnie inni niż Polacy". Nie był jednak w stanie powiedzieć, co oznacza to „zupełnie", gdyż kultura Niemiec nie była mu zbyt dobrze znana. Starczyło przekonanie o ważności granicy, zestaw stereotypów i strzępy wiedzy historycznej. Patrząc na Czechów z perspektywy mieszkańca Cieszyna, trudno dostrzec tak fundamentalne znaczenie granicy. Jednakże pomimo kilkunastu lat przechodzenia na drugą stronę miasta bez konieczności okazywania paszportu nie doszło do unieważnienia granicy na poziomie mentalnym. Trudności opisu relacji sąsiedzkich, wraz z różnymi tego sąsiedztwa konsekwencjami, pogłębia też fakt, iż sam dyskurs naukowy w pewnym stopniu jest w opisywanej materii na swój sposób tendencyjny. Jak zauważają Marcin Dębicki i Julita Makaro: „[…] w refleksji naukowej nieczęsto pojawia się kwestia sąsiedztwa narodowego, w której wzajemne nastawienie i relacje sąsiadów są wartościowane pozytywnie. Jest to dość oczywista konsekwencja dobrze opisanego w literaturze procesu wyodrębniania grupy własnej i obcej oraz tendencji do pozytywnego waloryzowania swoich i przypisywania negatywnych cech innym"[5].

Polsko-czeskie sympatie

Czechy i Polska stoją na podobnym poziomie rozwoju gospodarczego. Ze względu na skalę poszczególnych gospodarek Polska ma większy potencjał, jednakże w przeliczeniu PKB *per capita*[6] sytuacja nie jest jednoznaczna. W kategorii gospodarczej konkurencyjności oba kraje w światowym rankingu sytuują się na zbliżonych pozycjach (Czechy na 31, a Polska na 36 miejscu) – wedle danych rankingu *The Global Competitiveness Report* na lata 2016–2017[7].

[5] M. Dębicki, J. Makaro, *Sympatia jako wymiar sąsiedztwa polsko-czeskiego. Wprowadzenie*, [w:] *Sąsiedztwa III RP – Czechy. Zagadnienia społeczne*, Wrocław 2013, s. 8.

[6] Wyliczając wzrost gospodarczy, dzieląc produkt krajowy brutto poprzez liczbę mieszkańców („na głowę", z łac. *per capita*).

[7] K. Schwab, *The Global Competitiveness Report 2016–2017*, World Economic Forum, Geneva 2016, s. xiii.

Pomimo różnic kulturowych zarówno w Polsce, jak i w Czechach do najważniejszych wartości należą rodzina i zdrowie. W obu krajach obserwuje się znacząco niskie zaufanie do klasy politycznej oraz bierność w zakresie uczestnictwa w życiu politycznym. Dotyczy to też działalności społecznej (trzeci sektor), co jest interpretowane jako spuścizna po okresie socjalizmu. Diametralnie inaczej rysuje się stosunek do religii. Laicyzacja Czech nie przystaje do wartości życia religijnego, jakie cechuje większość Polaków – choć najważniejszą instytucją religijną w obu krajach jest Kościół katolicki. Trudno jednak na podstawie danych z ostatnich lat budować wizje na temat różnic pomiędzy Czechami a Polakami w niedalekiej przyszłości. Wedle danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) ponad 90% Polaków przynależy do Kościoła katolickiego, a jednocześnie niecałe 70% wierzy w Boga. Praktyki religijne w przypadku najmłodszych pokoleń Polaków są marginalne względem ich rodziców i dziadków. Niewykluczone więc, że za kilkadziesiąt lat sytuacja w odniesieniu do religijności pomiędzy Polakami a Czechami upodobni się. Wedle opublikowanego w 2016 roku wykazu GUS w Polsce na 100 mieszkańców przypadało 97,6 katolików, natomiast w Czechach – 32,9[8]. Ostatni z przytoczonych wskaźników – jak wskazują inne źródła – dotyczy nie tyle osób związanych z Kościołem katolickim, ile osób wierzących. Według badania WIN-Gallup International *Global Index Of Religiosity And Atheism* 81% Polaków uważa się za osoby religijne. Spośród Czechów ledwie 20% przejawia zaangażowanie religijne. Czechy należą przy tym do państw o najwyższym odsetku zdeklarowanych ateistów (w światowym rankingu zaraz po Chinach i Japonii)[9]. Wymienione powyżej aspekty składają się na fundament tego, co mogą o poszczególnych wspólnotach Polaków i Czechów mówić media. Nie wystarczają jednak do tego, by zrozumieć zasadniczą różnicę we wzajemnym odczytywaniu się społeczności – jest nią niesymetria w żywionej sympatii.

Badania, które ujmują ważność postawy, jaką jest sympatia, nieodmiennie wskazują, że dla Polaków Czesi są na pierwszym miejscu, natomiast Polacy dla Czechów na odległych pozycjach publikowanych rankingów. Jak donosi

[8] *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2016, s. 785.

[9] *Global Index Of Religiosity And Atheism*, WIN-Gallup International, Zurich 2012.

komunikat z badań Centrum Badania Opinii Społecznej z 2013 roku, Czesi należą do narodów najbardziej lubianych przez Polaków (niewiele ponad połowa deklaracji żywionej sympatii), na drugim miejscu są Słowacy i Anglicy[10]. Pomiędzy wspólnotami, w tym również wspólnotami o charakterze narodowym, istnieją rozliczne sentymenty, jak i antypatie. Relacje Polaków i Czechów nie są tu wyjątkiem. Zastanawiać może skala dysproporcji w wyrażaniu postaw wobec sąsiadów, jakie cechują oba narody.

Pomiary sympatii mają swój interesujący drugi poziom. Dotyczy on rozkładu postaw wobec mniejszości zamieszkujących poszczególne kraje. W tym przypadku w badaniach prowadzonych wśród mieszkańców Czech Polacy zajmują już wysoką pozycję[11]. Jeszcze inaczej rysują się wzajemne przekonania dotyczące przedsiębiorczości w poszczególnych krajach. W wynikach badań opublikowanych w 6 zeszycie serii „Future Fuelled by Knowledge" (realizowanych przez Instytut Spraw Publicznych) wzajemne polsko-czeskie oceny uwarunkowań organizacji pracy, stanu gospodarki, biurokracji czy korupcji są do siebie zbliżone. Daleko im jednak do pozytywnego obrazu, jaki mają w świadomości Polacy i Czesi względem swojego wspólnego sąsiada – Niemców[12]. Jednocześnie jednak Polacy żywią znacznie cieplejsze uczucia wobec Czechów niż wobec Niemców. Dotyczy to zarówno większej sympatii i akceptacji pełnionych ról społecznych, jak i przypisywania Czechom życzliwości. Warto tu podkreślić, że życzliwość jest również przypisywana przez Czechów Polakom. Co ciekawe, w przywołanych wynikach badań nie odnotowano znaczącego zróżnicowania dotyczącego wzajemnej życzliwości i sympatii w zależności od cech społeczno-demograficznych czy wielkości miejscowości zamieszkania respondentów[13].

---

[10] *Stosunek Polaków do innych narodów*, Centrum Badania Opinii Społecznej, BS/12/2013, Warszawa 2013, s. 2.

[11] Patrz: *Vztah české veřejnosti k národnostním skupinám žijícím v ČR*, Centrum pro výzkum veřejného mínění. Sociologický ústav AV ČR, v.v.i., Praha 2015, [http://cvvm.soc.cas.cz/media/com_form2content/documents/c1/a7352/f3/ov150306.pdf].

[12] *Polska. Czechy. Niemcy. Wzajemne relacje / współpraca / rozwój*, red. A. Gużyńska, „Future Fuelled by Knowledge", z. 6, Warszawa 2013, s. 27.

[13] Ibidem, s. 35–37.

Wspólnota wyobrażona i lustro domniemań

Sympatie i antypatie budowane są na podstawie zarówno racjonalnych, jak i pozaracjonalnych przesłanek. W kształtowaniu postaw pomiędzy nacjami dominują podstawowe, powszechnie odczytywane stereotypy. Ich źródłem mogą być zaistniałe wydarzenia oraz zasłyszane opinie, które nie mają jakichkolwiek odniesień do realiów. Niezależnie od pochodzenia poszczególnych sądów składają się one na ogólny obraz grup społecznych. Warunkują w znacznej mierze charakter wzajemnych relacji „czytających się" wzajemnie społeczności. Przekładają się też na treści publikowane w mediach – jedne stereotypy wzmacniając, a inne osłabiając. Jak nietrudno się domyśleć, w komunikatach na rzecz własnych społeczności treści te składają się na zmitologizowany, wyidealizowany obraz mieszkańców danego państwa. Za przykład niech posłużą dwie narracje: Polaków o ich martyrologicznym bohaterstwie, Czechów o wyważonym spokoju i życiowej mądrości.

Mariusz Surosz, autor dwóch znaczących na polskim rynku wydawniczym książek dotyczących czeskiej kultury[14], zadał Václavovi Burianowi[15] pytanie o to, co tak naprawdę różni Polaków i Czechów. Uzyskana odpowiedź początkowo nie zadowoliła Surosza, który – jak sam pisze – czuł się rozczarowany. Dopiero po latach dostrzegł głębię myśli i przenikliwość wypowiedzi swojego przyjaciela. Václav Burian zaczął od tego, że łatwiej byłoby mu odpowiedzieć na tak postawione pytanie na początku swej drogi, którą idąc, poznawał przez ponad dwadzieścia pięć lat polską kulturę. Wyraził się w następujący sposób: „Bo jeśli się kogoś zna powierzchownie, można powiedzieć jednoznacznie, że jest wielkoduszny albo skąpy, zamknięty albo otwarty. Ale o wiele trudniej mówić o ludziach bliskich, których zna się bardzo dobrze. Możesz powiedzieć, że ich kochasz, ale powiedzieć, jacy oni są – to już wielki kłopot"[16]. Być może medialne obrazy Polaków i Czechów zbudowane są na kanwie niewiedzy, a publikowane treści stanowią pokłosie rozlicznych i płytkich co do istoty wyobrażeń.

[14] Mam tu na myśli książki Mariusza Surosza: *Pepiki. Dramatyczne stulecie Czechów*, Warszawa 2010; *Ach, te Czeszki*, Warszawa 2015.

[15] Znawca polskiej i czeskiej literatury, tłumacz wielu książek z języka polskiego na czeski.

[16] M. Surosz, *Ach, te Czeszki*…, s. 10.

Jakkolwiek krytycznie będziemy się odnosić do wyrażonej wyżej myśli, nie możemy mieć wątpliwości co do tego, że wyobrażenia o sobie samych jako o innych są jednym z podstawowych „lepiszczy" społecznych. O makroskali wyobrażeń pisał Benedict Anderson, proponując własną koncepcję wspólnot wyobrażonych, definiując naród jako wyobrażoną wspólnotę polityczną: „Jest wyobrażona, ponieważ członkowie nawet najmniej liczebnego narodu nigdy nie znają większości swoich rodaków, nie spotykają ich, nic nawet o nich nie wiedzą, a mimo to pielęgnują w umyśle obraz wspólnoty"[17]. Jak słusznie zauważył Krzysztof Jaskułowski, dywagacje Andersona nie pozwalają określić, „czy naród jest zjawiskiem czysto subiektywnym, czy też obiektywnym?"[18]. Dla niniejszych rozważań odniesienie do koncepcji Andersona jest jednak szczególnie użyteczne, zwłaszcza, że podkreślał on, iż „narody wyobrażane są jako wspólnoty *ograniczone*, ponieważ nawet największe z nich, liczące nawet miliard żywych istot ludzkich, zajmują skończony, choćby i rozciągliwy obszar, poza którym żyją inne narody. […] naród wyobrażany jest jako *wspólnota*, ponieważ, mimo panujących w nim faktycznej nierówności i wyzysku, traktowany jest zawsze jako głęboki, poziomy układ solidarności"[19]. Sieć ulokowanych wewnątrz tego układu zależności ma znaczenie spajające. Wewnętrzna solidarność wyzwala się jednak przede wszystkim dopiero w odniesieniu do otoczenia. Owym otoczeniem mogą być sąsiadujące nacje, które jako najbliższy – a inny niż własny – układ odniesienia niczym zwierciadło mówi nam o nas samych. Socjologia uważa taki przypadek za jaźń odzwierciedloną. Charles Horton Cooley traktował „jaźń jako proces, poprzez który jednostki postrzegają siebie jako obiekty wraz z innymi obiektami w ich środowisku społecznym. […] uznał, że jaźń wyłania się w wyniku komunikowania się z innymi. Jednostki wchodząc w interakcje z innymi, interpretują ich gesty i dzięki temu uzyskują zdolność postrzegania samych siebie z punktu widzenia innych. Wyobrażają sobie, jak

[17] B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków 1997, s. 19.

[18] K. Jaskułowski, *Wspólnota symboliczna. W stronę antropologii nacjonalizmu*, Gdańsk 2012, s. 16.

[19] Ibidem, s. 20–21.

inni je oceniają, konstruując na tej podstawie wizje samego siebie lub odczucia i postawy w stosunku do samego siebie”[20].

Rodzi się w tym miejscu pytanie: Czy Polacy i Czesi są dla siebie wzajemnie rodzajem identyfikującego ich zwierciadła? Na ile jest to zwierciadło, w którym przegląda się prawdziwa rzeczywistość społeczna, a na ile o niej wyobrażenie? Co jest znaczącym elementem możliwych odniesień? W jaki sposób sąsiadujące społeczności „czytają” siebie nawzajem? Cooley twierdził, że „jaźń powstaje w wyniku symbolicznego komunikowania się z innymi w określonych kontekstach grupowych”[21]. Doskonale to wyraziły *Hospodářské nowiny*, wypowiadając się na temat reportażowej w swym charakterze, wielokrotnie nagradzanej (w tym przez samych Czechów) książki *Gottland*[22] Mariusza Szczygła: „To lustro, którego sami nie potrafilibyśmy sobie podstawić”[23].

Medialne „czytanie” wspólnoty

Komunikaty medialne zawierające odniesienia do kwestii narodowych bądź państwowych mają dwóch podstawowych adresatów: wewnętrznego i zewnętrznego. Adresatami wewnętrznymi są członkowie wspólnoty, traktowani przez nadawców jako osoby przynależne do tej samej co oni społeczności. Bezpośrednim skutkiem komunikowania „do wewnątrz” jest wzrost spoistości społecznej oraz ugruntowanie samoidentyfikacji członków danej społeczności. Drugą grupę odbiorców stanowią różnie pojmowani „oni” – celowo bądź przypadkowo dokonujący recepcji komunikatów. Wobec nich nadawcy nie czują więzi, o której pisał Benedict Anderson. Więź jest istotniejsza – co pragnę podkreślić – od zamieszkiwania danych terytoriów administracyjnych. Znaczenie ekonomicznych kapitałów wewnątrz medialnej gospodarki oraz tarcia o charakterze ideologicznym powodują, że część nadawców pozbawiona jest poczucia bycia członkami którejkolwiek z opisywanych grup. Nie zmienia to jednak potencjału oddziaływania na identyfikację grup czy spoistość społeczną. Możemy,

[20] J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe,* Warszawa 2014, s. 398.

[21] Ibidem, s. 399.

[22] M. Szczygieł, *Gottland*, Wołowiec 2006.

[23] Cyt. za: https://czarne.com.pl/katalog/ksiazki/gottland.

co najwyżej, zakładać w tych sytuacjach niższy poziom intencjonalności oddziaływania[24]. W sytuacji bezpośredniego sąsiedztwa państw, jak w przypadku Czech i Polski, ostatnie zastrzeżenie o braku intencjonalności możemy – jak sądzę – odłożyć (poza przypadkami dziennikarskiej ignorancji). Mówimy tu bowiem o relacjach zarówno najbliższych, danych w bezpośrednich kontaktach, jak i o współzamieszkiwaniu geograficznie wspólnego terytorium. Media stanowią tu nośniki zarówno pamięci, jak i wyobrażeń. Nie wdając się w dywagacje na temat prawdziwości publikowanych treści, tego, gdzie są fakty, a gdzie kreatywna produkcja kulturowa, przytoczę kilka przykładów.

Sposoby czytania odnoszą się w mojej wypowiedzi do dwóch typów medialnych przekazów. Pierwszym są komunikaty mediów informacyjnych, drugim – rozliczne produkcje fabularne. Zapewne powinny to być dwa odrębne dyskursy prowadzonej analizy. Wyłaniające się z nich obrazy są jednak ze sobą koherentne. Media informacyjne tworzą obraz dalekich i mało sobą zainteresowanych krajów sąsiedzkich. Dotyczy to zarówno informacji o sobie nawzajem w rodzimych mediach, jak i w zakresie korzystania z mediów zagranicznych (Czechów z polskich, Polaków z czeskich), a także wymiany informacji na poziomie regionalnym, transgranicznym (korzystanie z publikowanych tuż za granicą mediów lokalnych jest marginalne)[25].

Polska dla czeskich mediów informacyjnych w drugim dziesięcioleciu XXI wieku nie jest zbyt częstym tematem, a jeśli już się pojawia, to niestety w kontekście negatywnym. Można by to traktować jako wynik tradycji sięgający daleko w przeszłość, kiedy to Jaroslav Hašek, autor bodaj najsłynniejszej czeskiej powieści *Dobrý voják Švejk*, pisząc o Polsce, rysował obraz pejoratywny, z akcentami na zapóźnienia kulturowe. Nie inaczej jest obecnie. Relatywnie częstym tematem (o ile na miejscu jest tu użycie określenia częstego występowania) jest rzekoma bardzo zła jakość polskiego jedzenia (sprowadzanego do Czech z Polski), co skądinąd ma związek z polityką gospodarczą Czech i lobbingiem

[24] Za przykład mogą służyć pojawiające się w hollywoodzkich produkcjach filmowych niewybredne żarty o Polakach.

[25] W niektórych regionach można jednak zauważyć zmieniającą się tendencję. Przykładem mogą być wspólne, polsko-czeskie informatory dotyczące oferty kulturalnej i turystyki. Nie bez znaczenia jest tu działalność Euroregionów.

czeskich przedsiębiorców. Przybiera to czasem humorystyczną formę, jak na okładce czasopisma *Respekt*, gdzie jako zapowiedź podjętego wewnątrz numeru tematu taniej żywności pochodzącej z Polski ukazany został Jan Paweł II z kiełbasą nadzianą na warzechę (być może jako z pastorałem) i hasłem *Boží jídlo z Polska*. W mediach informacyjnych powraca też temat polskiego nacjonalizmu, szczególnie w odwołaniu do prawicowych partii i ugrupowań. Jako pozytywne aspekty można wskazać relacje z międzynarodowych zawodów sportowych (np. Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 roku, kiedy jeden z magazynów telewizyjnych zamieścił na okładce[26] tekst: *Smějeme se polákům a oni nám*). Nie przekłada się to jednak na potoczny ogląd Polski. Polska jest na tyle mało interesującym tematem, że – jak twierdzą znawcy tematu – w Czechach nawet dowcipów o Polakach jest mało.

Polskie media informacyjne również nie wypowiadają się o Czechach z jakąś szczególną estymą, na jaką wskazywać by mogły badania dotyczące sympatii Polaków do mieszkańców Republiki Czeskiej. W związku z oskarżeniami o niską jakość polskiej żywności powracającym tematem jest obrona przed czeskimi zarzutami. Odniesienia do polityki są niejednorodne. Pojawiają się zarówno deklaracje o wspólnocie tej części Europy, jak i niewybredne komentarze na temat prominentnych czeskich polityków (np. o pijaństwie prezydenta Czech Miloša Zemana) czy wskazywanie tychże (a było to w czasie dominacji na polskiej scenie politycznej Platformy Obywatelskiej) jako antyeuropejskich. Problemem mniejszej wagi – jednak w dłuższej perspektywie utwierdzające myślenie Polaków o Czechach – są powtarzane stereotypy na temat niedoskonałości czy też wręcz braku wyrafinowania czeskiej kuchni.

Większą złożoność znaczeń i niuansów wzajemnego czytania Polski i Czech można odnaleźć w obrębie kultury popularnej. Tutaj prym wiodą rozliczne uproszczenia i stereotypy. Kultura czeska postrzegana jest przez pryzmat dobroduszności *Dobrego wojaka Szwejka* czy prostej satyry, jak ta ulokowana w piosence *Jožin z bažin* z 1977 roku, zyskającej w Polsce „nowe życie" na przełomie 2007/2008 roku (o jej popularności zadecydowało, prócz tekstu,

[26] Na tej samej okładce umieszczona została opierająca się o Fiata 126p kobieta mająca wepchane na poziomie piersi dwie piłki futbolowe.

charakterystyczne zachowanie się jej wykonawców). W docierających do masowego odbiorcy w Polsce produkcjach o charakterze fabularnym dominuje ironia i dystans. Polacy zdają się fascynować czeską sielską prowincją, roztaczającą się wokół bogatej w zabytki Pragi. Nie potrafią jednak wymienić tytułów. Przeciętny Polak pytany o czeskie kino nawiąże do mitycznego *Nikt nic nie wie* Josefa Macha z 1947 roku, którego tytuł charakteryzuje – w przekonaniu Polaków – czeską kinematografię. Bardziej obeznani z kulturą filmową wspomną takie produkcje, jak *Pociągi pod specjalnym nadzorem* (*Ostře sledované vlaky*) Jiříego Menzela, ewentualnie wskażą nazwisko Miloša Formana, ale to głównie przez wzgląd na dorobek światowego formatu. W świadomości społecznej wciąż pozostaje żywa pamięć o serialach telewizyjnych, takich jak *Szpital na peryferiach* czy *Kobieta za ladą*. Polacy jednak przede wszystkim doceniają czeskie bajki i baśnie (część z nich przez całe lata emitowana była jako dobranocki w TVP), wymieniając spontanicznie następujące produkcje: *Arabela*, *Pat i Mat* (czyli *Sąsiedzi*), *Krecik*, Żwirek i Muchomorek, *Przygody Rozbójnika Rumcajsa*, *Wodnik Szuwarek*. Charakter dominujących w świadomości społecznej treści nijak ma się do codzienności współczesnych Czech. Nie lepiej jest z odczytywaniem przez Czechów tego, czym jest i co uosabia Polska. Pytani o fascynacje polskimi produkcjami Czesi wymieniają serial animowany dla dzieci *Bolek i Lolek* oraz kultowy przed laty serial *Czterej Pancerni i pies*.

Ciekawą kategorią – mogącą pełnić funkcję lustra – są produkcje filmowe zawierające odniesienia do bezpośredniego sąsiada. Trzeba od razu zaznaczyć, iż nie jest to temat częsty. Czasem kwestia bliskości pomiędzy krajami pojawia się jako epizod względem głównej narracji, czego przykładem może być postać Borosa Sznajdera, naukowca, którego gra Miroslav Krobot, w filmie *Pokot* Agnieszki Holland (epizodyczność wraz ze stereotypizowaniem czeskiego kontekstu podkreślają też końcowe sceny filmu w sielankowej scenerii przyrody i domu na terenie Republiki Czeskiej, natomiast cała pozostała narracja, daleka od sielskości, prowadzona jest na terenach Polski). Temat czeski w polskim filmie wyraźnie został zaznaczony w produkcji *Operacja Dunaj*, będącej – w największym skrócie – opowieścią o tym, jak w trakcie interwencji wojsk Układu Warszawskiego jeden z polskich czołgów zamiast zmierzać na Pragę,

utknął na czeskiej prowincji. Mamy w tym filmie – zapewne bardziej zabawnym dla Polaków niż dla Czechów – szereg stereotypowych i ogranych schematów. Reżyser Jacek Głomb kierował się jednak ambitnym zamysłem. W jednym z wywiadów stwierdził: „Ważne, żebyśmy potrafili odejść od martyrologii i uśmiechnęli się do swojej historii, nawet jeśli jest ona dla nas wstydliwa. Jednym z powodów, dla których robię ten film, jest fakt, że sam czuję wstyd związany z wkroczeniem polskich wojsk do Czechosłowacji". Nie można chyba jednak obrażać się na obecne w kinematografii uproszczenia. Polskie produkcje dotyczące Polski też niejednokrotnie boleśnie dają nam odczuć „polskość", jak np. słynny film *Wesele* Wojtka Smarzowskiego. Niektóre produkcje czeskie, w których pojawiają się wątki dotyczące Polski (wciąż nieliczne), zdają się ranić dumę narodową Polaków. Podam dwa przykłady. W 2012 roku ukazał się *Polski film* w reżyserii Marka Najbrta. Nie wdając się w kreatywne niuanse, jakie zawiera ta produkcja, można śmiało stwierdzić, że jest to czeska komedia, w której ugruntowuje się, jakkolwiek to zabrzmi brutalnie, mit polskiego cwaniaka (co ciekawe, w narracji filmowej występuje Polak zatrudniony jako specjalista od czeskiego humoru). Serial komediowy *Kosmo* z 2016 roku, autorstwa Jana Bárteka, traktuje o słowiańskim podboju kosmosu. Obecna w serialu satyra i drwina dotyczy nie tylko Polaków, ale także Słowaków oraz samych Czechów. Widzowie – tak jak bohaterowie prowadzonej historii – łatwo mogą rozpoznać statek kosmiczny z polskimi kosmonautami, gdyż na jego kadłubie wymalowany jest papież ujeżdżający tygrysa. Polski statek nazywa się „Pan Wołodyjowski". Jego załoga składa się z wąsatych dresiarzy z charakterystycznymi, odsyłającymi do minionych epok, nakryciami głowy. Co więcej, pośród polskich kosmonautów pojawia się owczarek, co jednoznacznie kojarzy się z Szarikiem z serialu *Czterej pancerni i pies*. Na zdziwienie czeskiego kosmonauty, dlaczego mają psa, Polacy odpowiadają stanowczo: „my Polacy nie podróżujemy inaczej". Jeden z najsmutniejszych stereotypów dotyczących Polaków odnajdujemy w 4 odcinku serialu. Prowadzona jest w nim rozmowa na temat, gdzie mieliby lecieć Polacy. Na propozycję wysłania ich na Marsa jeden z Czechów reaguje w następujący sposób: „Polacy żeby lecieli na Marsa? No to by się nie podobało Amerykanom. Oni tam mają swój pojazd i by im się nie podobało, jakby im ktoś ukradł koła".

Podsumowując przytoczone wątki, dostrzegamy powierzchowność „medialnych zwierciadeł", w których mogą się przeglądać Czesi i Polacy. W mediach nie odnajdujemy dziś wspólnych gwiazd, którymi przed laty byli Karel Gott i Helena Vondráčkova (w pewnym stopniu lukę tę zapełnia pochodząca z Zaolzia Ewa Farna, obecna na obu rynkach muzycznych). Niewiedza, dystans i powierzchowne stereotypy, pomimo fizycznej bliskości, również na poziomie zwykłych mieszkańców obu krajów są podstawą wzajemnego odczytywania. W potocznym odbiorze (piszę te słowa nie tyle na podstawie systematycznych badań, ale w wyniku przeprowadzonych rozlicznych rozmów) Polacy to często pijacy, wybierający zamiast piwa wódkę, cwaniacy, oszuści, ludzie, którym można wszystko wcisnąć (tu się pojawia kwestia podrabianego alkoholu, który Polacy namiętnie kupują, sugerując się tylko ceną). Ponadto Polak to zawsze katolik. Z kolei Polacy myśląc o Czechach, widzą ludzi posługujących się „śmiesznym językiem" (być może stąd bierze się ta – wyłaniająca się w badaniach – nieprecyzyjnie pojmowana sympatia), mających do wszystkiego luz (określany jako „czeski klidek" – od słowa „klid", czyli „spokój"). Polacy wskazują też mało restrykcyjne i liberalne prawo (pojawia się iluzja ogólnie dostępnych narkotyków, aborcji na życzenie itd.). Nieco lepiej wzajemny obraz Czechów i Polaków kształtuje się na poziomie kontaktów biznesowych. Dla Czechów Polska to kraj dynamiczny i z dużym potencjałem gospodarczym, natomiast dla Polaków Czechy to kraj sprzyjający przedsiębiorczości. Najbardziej pozytywny obraz łączący się z wzajemnym szacunkiem dotyczy działalności opozycyjnej z okresu socjalizmu. Nie przekłada się to jednak na codzienną i potoczną recepcję.

Chciałoby się pozytywnie odczytywać związki Polaków i Czechów. Pomiędzy społecznościami zamieszkującymi wspólny obszar świata, tak jak pomiędzy zwykłymi, wieloletnimi sąsiadami, z pewnością powinno się mówić o pewnego rodzaju zakorzenieniu, o owym, za Simone Weil, dyskretnym i pełnym zachwytu obcowaniu, które tworzy więź z miejscem. Jak można sądzić z obrazu medialnych wyobrażeń (bo przecież nie rzeczywistości), zakorzenienie się tu pojawia, ale każdego narodu do swego skrawka ziemi. Różnice są rozliczne i głęboko zakorzenione w historii[27], o czym wielu zdaje się nie wiedzieć.

[27] Przykładem może być uwaga Pawła Kowala, byłego wiceministra spraw zagranicznych, historyka,

Co do istoty problemu, można podejrzewać, że za sprawą mediów Czesi i Polacy więcej wiedzą o mieszkańcach Nowego Jorku aniżeli o sobie nawzajem. Stanowi to poważne wyzwanie dla tych, którym dobre relacje polsko-czeskie leżą na sercu, zarówno jeśli chodzi o bliskość kultur, jak i dobrostan gospodarczy tej części Europy.

Bibliografia

Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków 1997.

Dębicki M., Makaro J., *Sympatia jako wymiar sąsiedztwa polsko-czeskiego. Wprowadzenie*, [w:] *Sąsiedztwa III RP – Czechy. Zagadnienia społeczne*, Wrocław 2013.

Geertz C., *Opis gęsty – w stronę interpretatywnej teorii kultury*, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2005.

Global Index Of Religiosity And Atheism, WIN-Gallup International, Zurich 2012.

Hastrup K., *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, Kraków 2008.

Heller M., *Filozofia przypadku. Kosmiczna fuga z preludium i codą*, Kraków 2016.

Jaskułowski K., *Wspólnota symboliczna. W stronę antropologii nacjonalizmu*, Gdańsk 2012.

Pędziwol A.M., *Czesi i wypędzenia Niemców. „Różnice w spojrzeniu"*, „Deutsche Welle", 2.04.2017 [za: http://www.dw.com/pl/czesi-i-wypędzenia-niemców-różnice-w-spojrzeniu/a-38252688].

Polska. Czechy. Niemcy. Wzajemne relacje / współpraca / rozwój, red. A. Gużyńska, „Future Fuelled by Knowledge", z. 6, Warszawa 2013.

Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2016.

Schwab K., *The Global Competitiveness Report 2016–2017*, World Economic Forum, Geneva 2016.

Stosunek Polaków do innych narodów, Centrum Badania Opinii Społecznej, BS/12/2013, Warszawa 2013.

Surosz M., *Ach, te Czeszki*, Warszawa 2015.

pracownika Instytutu Studiów Politycznych PAN: „Czesi chyba nigdy nie czuli się przedmurzem i nie zamierzali odgrywać roli pomostu. W przeciwieństwie do Polaków, wśród których tematy historyczne nigdy nie wysychają, a w ostatnim czasie nawet zaczynają odgrywać coraz ważniejszą rolę". A.M. Pędziwol, *Czesi i wypędzenia Niemców. „Różnice w spojrzeniu"*, „Deutsche Welle", 2.04.2017 [za: http://www.dw.com/pl/czesi-i-wypędzenia-niemców-różnice-w-spojrzeniu/a-38252688].

Surosz M., *Pepiki. Dramatyczne stulecie Czechów*, Warszawa 2010.

Szczygieł M., *Gottland*, Wołowiec 2006.

Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa 2014.

Vztah české veřejnosti k národnostním skupinám žijícím v ČR, Centrum pro výzkum veřejného mínění. Sociologický ústav AV ČR, v.v.i., Praha 2015, [http://cvvm.soc.cas.cz/media/com_form2content/documents/c1/a7352/f3/ov150306.pdf].

Winkin Y., *Antropologia komunikacji. Od teorii do badań terenowych*, tłum. A. Karpowicz, Warszawa 2007.

Bogusław Dziadzia

Mediální obraz polských a českých představ společenství

Shrnutí

S ohledem na různé roviny analýzy česko-polských vztahů je hlavním cílem úvah v tomto článku význam obsahu publikovaného v médiích pro interpretaci odlišnosti a jednoty. Hlavním motivem je role a potenciál médií jako symbolického zrcadla, v němž se mohou dvě země projevovat a chápat. Ve prospěch operacionalizace problému jsou zmiňovány kategorie sousedství, hranice a sympatií. Důležitou rovinou jsou pojmy *zrcadlového já* Charlese Cooleye a *představ společenství* Benedicta Andersona. Jako ilustrační materiál úvah byly použity odkazy na obsah publikovaný v informačních médiích a filmech s příběhem, se zvláštním důrazem na stereotypy objevující se v české a polské kinematografii.

Maria Maršálková
Katedra Studiów Środkowoeuropejskich
Uniwersytet Karola, Praga

Obraz czeskiego katolicyzmu na łamach polskiej prasy w latach 1990–2014 Zarys problematyki

Inspiracją do napisania tego tekstu jest fenomen trwającej w Polsce od wielu lat fali zainteresowania Czechami i tym, co czeskie. Jednocześnie jest próbą poszerzenia i dopełnienia polskiego obrazu Czech o kolejny, jak dotąd raczej pomijany, element – czeskie życie religijne oraz jego recepcję w Polsce. Obecność czeskiej literatury pięknej w Polsce oraz polskie książki o Czechach są coraz dokładniej badane. Tematy religijne pozostają jednak (programowo?) na uboczu.

W 2005 roku Aleksandra Pająk w tekście *„Czesi są narodem katolickim" – próba przezwyciężenia stereotypu*[1] zwracała uwagę na publikacje dotyczące czeskiego Kościoła katolickiego, na coraz częstsze tłumaczenia czeskiej literatury duchowej na język polski, a w końcu także na obecność księdza Tomáša Halíka w polskiej prasie. Pisała również o działalności translatorskiej i edytorskiej Andrzeja Babuchowskiego w zakresie czeskiej literatury o orientacji katolickiej. Konstatowała: „Wszystkie omówione tu tytuły, co nietrudno zauważyć, wzajemnie się dopełniają, niejako prowadzą ze sobą dialog, w ten sposób przybliżając polskiemu czytelnikowi blaski i cienie czeskiego katolicyzmu. Nam, Polakom, lektura tego rodzaju, niech pozwoli wyzbyć się paru, jakże dobrze zakorzenionych, stereotypów […]"[2]. W niniejszych rozważaniach podjęto tę myśli, przyjmując prasę z okresu 25 lat po aksamitnej rewolucji za materiał źródłowy. Tematyka czeskiego katolicyzmu daje się bowiem bardzo wyraźnie wyodrębnić w prasie zarówno religijnej, jak i świeckiej[3].

---

[1] A. Pająk, *„Czesi są narodem katolickim" – próba przezwyciężenia stereotypu*, [w:] *Stereotype in interkultureller Wahrnenung = Stereotypy w postrzeganiu interkulturowym = Stereotypy z interkulturní*ho *hledi-ska*, Nysa 2005, s. 138–148.

[2] Ibidem, s. 146.

[3] Niniejszy tekst powstał w trakcie badań nad obrazem czeskiego życia religijnego w polskiej prasie i literaturze, prowadzonych w ramach studiów doktoranckich na Uniwersytecie Karola w Pradze pod kierunkiem doc. PhDr. Petra Kalety, Ph.D.

Wybrane tytuły prasowe

Kryterium wyboru źródeł stanowił, z jednej strony, ogólnopolski zasięg i opiniotwórczość tytułu, z drugiej zaś – (potencjalne) podejmowanie tematyki czeskiego katolicyzmu. Z dzienników kryterium to spełniała „Gazeta Wyborcza", największy polski dziennik, powstały w 1989 roku, wywodzący się ze środowiska opozycjonistów, tworzony przez ludzi mających kontakty z czeskim podziemiem (a więc również czeskim Kościołem, który do roku 1989 funkcjonował w dużej mierze tajnie). Nakład „Gazety" wynosił w roku 1994 511 tys. egzemplarzy, w 2016 roku – 232 tys. egzemplarzy[4].

Spośród tygodników i miesięczników kwestię czeskiego katolicyzmu poruszają przede wszystkim pisma religijne (katolickie). Wydawany przez archidiecezję katowicką „Gość Niedzielny", w latach 1974–2003 pod redakcją ks. Stanisława Tkocza, był programowo bliski Czechom i Morawom[5]. Taką linię wzmacniał szef działu kulturalnego Andrzej Babuchowski[6], slawista i tłumacz literatury czeskiej. Po utworzeniu w 1992 roku nowej struktury administracyjnej polskiego Kościoła w „Gościu Niedzielnym" zaczęły ukazywać się diecezjalne dodatki, m.in. w diecezjach graniczących z Czechami: katowickiej, opolskiej[7], bielsko-żywieckiej. W tej ostatniej, na prośbę Polonii mieszkającej na terenie czeskiej diecezji ostrawsko-opawskiej, w latach 1994–1999 ukazywał się także dodatek „Gość nad Olzą", poruszający tematy czesko–polskie. Ze względu na obszerność materiału w niniejszych rozważaniach w zasadzie pominięto diecezjalne mutacje „Gościa".

Czeskie tematy bardzo często podejmowano również w krakowskim „Tygodniku Powszechnym", który – w porównaniu z „Gościem" – był pismem bardziej intelektualnym, mniej konfesyjnym (nie sprzedawane w kolportażu

[4] Przeszukanie internetowego Archiwum dziennika „Rzeczpospolita" nie wykazało wielu artykułów dotyczących interesującego nas tematu, choć oczywiście zdarzały się pojedyncze informacje i dłuższe teksty.

[5] S. Pisarek, *Czeskie sympatie Naczelnego*, [w:] *Ks. Stanisław Tkocz (1931–2003). Menedżer Bożego Słowa*, wybór i oprac. red. A. Babuchowski, Katowice 2004, s. 60–65.

[6] A. Grajewski, *Twój Gość*, Katowice 2008, s. 196. Omawiając okres po 1989 roku, Grajewski podaje, że w „Gościu" ukazało się prawie 200 tekstów A. Babuchowskiego na tematy czeskie.

[7] „Na opolskich łamach stale podnoszone są problemy ziemi, na której przenikają się trzy kultury: morawska, niemiecka i polska". „*Gość Opolski*", oprac. Z. Zalewski, [w:] A. Grajewski, *Twój Gość*…, s. 251.

parafialnym), o profilu społeczno-kulturalnym, tworzonym w omawianym okresie przez wielu ludzi związanych w jakiś sposób z Czechami, podejmujących często bohemistyczną tematyką i mających bliskie kontakty z Pragą[8]. Wśród jego stałych autorów znaleźli się m.in. Václav Burian z Ołomuńca i prof. Tomáš Halík z Pragi.

Tematyka czeska pojawia się okazjonalnie także w innych tygodnikach katolickich: w częstochowskiej „Niedzieli" czy poznańskim „Przewodniku Katolickim". Niereligijne tygodniki opiniotwórcze, takie jak „Polityka" i „Newsweek", również zamieszczały artykuły związane z czeskim Kościołem. Ze względu na rzadkie podejmowanie tej tematyki nie zostały jednak wzięte pod uwagę w niniejszym artykule.

Kościół czeski obecny był na łamach miesięczników katolickich skierowanych do inteligencji (nie tylko katolickiej), takich jak „W Drodze" (Poznań), „Znak" (Kraków), „Więź" (Warszawa). Każdy z nich podejmował omawianą tematykę we właściwy sobie sposób. „W Drodze" – miesięcznik wydawany przez dominikanów – publikował o wiele więcej dominikańskich autorów oraz tematów. Związany z krakowskim środowiskiem „Tygodnika Powszechnego" miesięcznik „Znak" gościł na swych łamach autorów z tego samego co „Tygodnik" kręgu. Podobnie „Więź", której zasługą jest wydanie całego jednego numeru poświęconego Czechom. Około połowa zamieszczonych w nim tekstów dotyczyła czeskiego katolicyzmu. W artykułach tych – obszerniejszych niż teksty w tygodnikach – bardziej kompleksowo podjęto temat czeskiego katolicyzmu, zarówno w historycznej, jak i obecnej sytuacji politycznej. Numer wydany został trzy lata po aksamitnej rewolucji, dlatego w dużej mierze dotyczył okresu 40-letniej tajnej działalności Kościoła oraz zawierał diagnozę sytuacji czeskiego katolicyzmu po odzyskaniu wolności. W „Więzi" w ostatnich latach regularnie ukazywały się teksty T. Halíka.

[8] Były to kontakty dwubiegunowe – np. w czasach komunizmu to właśnie „Tygodnik" był kolportowany do Czechosłowacji. Wspominał o tym m.in. Václav Burian w rozmowie o kontaktach z Polską w latach komunizmu: „*Sledoval jste soustavně nějaký časopis či edici?* Zcela soustavně v 80. letech *Tygodnik Powszechny*. Díky byrokratické chybě si šlo v ČSSR tento katolický, v PRL trpěný, zcela nekolaborantský časopis levně předplatit, takže československá pošta mi nosila domů četbu, za jakou se tehdy zde ještě občas i zavíralo". *Rozhovory s překladateli z polštiny. Václav Burian*, [w:] Česko-polská literatura v samizdatu a v druhém oběhu. Studie a rozhovory s překladateli, red. J. Štogrová, D. Müllerová, Z. Chalupová, Praha 2010, s. 16.

Tematyka czeskiego Kościoła pojawiała się także na łamach jezuickich czasopism: miesięcznika „Przegląd Powszechny" i kwartalnika „Życie Duchowe". Obecna była również w innych katolickich pismach, np. tych zajmujących się misjami. Tytuły te nie miały jednak wielkiego zasięgu oddziaływania. Zebrany materiał jest bardzo obfity (a i tak pochodzi tylko z wybranych tytułów, pominięto np. wydawnictwa lokalne[9]).

Podejmowano bardzo szeroką tematykę. Teksty dotyczyły spraw finansowania Kościoła, historii czeskiego Kościoła i jego ważnych postaci, konkretnych wydarzeń religijnych. Zainteresowani polscy czytelnicy dowiadywali się właściwie na bieżąco o najważniejszych wydarzeniach z życia Kościoła w Czechach, poznawali jego przedstawicieli oraz moralne autorytety, a także główne ośrodki kultu religijnego. Często przez kolejne lata mogli śledzić problemy, z jakimi w omawianym okresie borykali się czescy katolicy (przede wszystkim były to sprawy zwrotu kościelnego majątku, zagrabionego przez komunistów, lustracji księży czy problemy tajnie wyświęconych księży). We wszystkich przywołanych tu periodykach wielkie zainteresowanie sprawami czeskiego Kościoła wystąpiło po 1989 roku i właściwie utrzymywało się do końca lat 90., a w następnym okresie nastąpił wyraźny spadek tejże tematyki – wtedy przedmiotem zainteresowania stał się ks. prof. Tomáš Halík, którego książki ukazywały się w Polsce, a teksty drukowane były w „Tygodniku Powszechnym" i „Więzi".

Autorami, którzy najczęściej (niezależnie od tytułu prasowego) pisali o czeskim kościele, byli: redaktor „Gościa Niedzielnego", tłumacz literatury czeskiej i tłumacz książek T. Halíka na język polski, Andrzej Babuchowski; historyk zajmujący się Europą Środkowo-Wschodnią w latach komunizmu i redaktor „Gościa Niedzielnego", Andrzej Grajewski; o. Tomasz Dostatni OP, dominikanin, redaktor „W Drodze", proboszcz polskiej parafii w Pradze w latach 1990–1995. Czeski Kościół katolicki na łamach polskiej prasy najczęściej reprezentowali (występujący przede wszystkim jako rozmówcy): kard. Miloslav Vlk[10],

[9] Por. np. bibliografia w książce: T. Fitych, *Kościół milczenia dzisiaj*, Praga–Nowa Ruda 1995, s. 417–423.

[10] *Nowy prymas Czech*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 15, s. 4; T. Dostatni, *Za Morawską Bramą. Nowy prymas Czech*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 18, s. 7; *Ingres nowego arcybiskupa Pragi*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 25, s. 4; *Droga przez pustynię*. Rozmowa z arcybiskupem Pragi, dr. Miloslavem Vlkiem. Rozmawiał

kard. Dominik Duka[11], bp František Vaňák z Ołomuńca[12], publicysta i działacz katolicki Petr Příhoda, redaktor „Katolického týdeníka" Jaroslav Šubrt, poeta i publicysta Miloš Doležal, a przez cały omawiany okres ks. prof. Tomáš Halík (ostatnia część niniejszego artykułu poświęcona jest właśnie jemu).

Czytelnicy „Gościa Niedzielnego" otrzymywali pełniejszy, nie tylko praski, obraz życia czeskiego Kościoła, gdyż na łamach tego tygodnika zdecydowanie częściej – w porównaniu z pozostałymi tytułami – pojawiała się tematyka Moraw. W diecezjalnych dodatkach, szczególnie z diecezji przygranicznych (Opole, Katowice, Bielsko–Żywiec), wiadomości z czeskiej strony ukazywały się częściej i bardziej regularnie niż w innych tytułach, dotyczyły także w większym

---

Andrzej Babuchowski, „Gość Niedzielny" 1991, nr 36, s. 8; S. Musiał SJ, *Sylwetka duchowa abpa Miloslava Vlka*, „Tygodnik Powszechny" 1991, nr 17, s. 2; *Bóg jest bliski*. Z Prymasem Czech, przewodniczącym Rady Konferencji Biskupów Europy (CCEE), księdzem kardynałem Miloslavem Vlkiem rozmawiają Barbara Gruszka-Zych i Andrzej Babuchowski, „Gość Niedzielny" 1999, nr 51/52, s. 14. Informowano także w notatkach kroniki o urodzinach kard. Vlka – „Gość Niedzielny" 2002, nr 22, s. 18; *Czekając na Papieża*. Rozmowa z Prymasem Czech i Moraw, arcybiskupem Pragi, kard. Miloslavem Vlkem. Rozmawiali Andrzej Babuchowski i Andrzej Grajewski, „Gość Niedzielny" 1995, nr 21, s. 1, 13; *Kościół musi być demokratyczny*. Rozmawiali o. Tomasz Dostatni OP, Grzegorz Józefczuk, „Gazeta Wyborcza", 19.11.2005, s. 29.

[11] *Wyjście z katakumb*. Z ojcem Dominikiem Duką, prowincjałem Zakonu Dominikanów w Czechosłowacji rozmawia Tomasz Dostatni OP, „W Drodze" 1990, nr 4, s. 91–98; *Wielkie wyzwanie*. Z o. Dominikiem Duką, prowincjałem oo. dominikanów w Czechosłowacji rozmawia Janusz Poniewierski, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 15–16, s. 5; *Václav Havel i różaniec*. Z o. Dominikiem Duką, prowincjałem dominikanów z Pragi rozmawia o. Benno Mikocki, „W Drodze" 1991, nr 10, s. 99–100; *Kościół diaspory*. Z ojcem Dominikiem Duką, przełożonym czeskiej prowincji Dominikanów, rozmawia Adam Szostkiewicz, „Tygodnik Powszechny" 1993, nr 10, s. 5; A. Babuchowski, T. Dostatni, *Nie zatrzymywać się w połowie drogi*. Wywiad ze znanym czeskim dominikaninem, o. Dominikiem Duką, przełożonym prowincji czechosłowackiej w pięć lat po „aksamitnej rewolucji", „Gość Niedzielny" 1994, nr 39, s. 1, 26; D. Duka, A. Babuchowski, T. Dostatni OP, *Wolność to dopiero początek*, „Więź" 1994, nr 11, s. 141–150; T. Dostatni, *Opozycjonista biskupem w Hradcu Kralové*, „Gość Niedzielny" 1998, nr 43, s. 14; *Wiarę trzeba uzasadniać*. Rozmawiał Tomasz Dostatni OP, „Gazeta Wyborcza", 26.09.2009, s. 28; *Jest w nas strach*. O problemach i nadziejach Kościoła katolickiego w Czechach z prymasem tego kraju, metropolitą praskim abp Dominikiem Duką OP, rozmawia Andrzej Grajewski, „Gość Niedzielny" 2010, nr 25, dostępne: http://gosc.pl/doc/809320.Jest-w-nas-strach/2 [dostęp: 8.04.2017]; M. Niedzielski OP, *Religijny menadżer DD*, „W Drodze" 2010, nr 10, dostępne: http://www.miesiecznik.wdrodze.pl/index.php?mod=archiwumtekst&id=11217#.WPs7eriOPJk [20.04.2017]; A. Grajewski, *Czeski punkt widzenia*. *O pontyfikacie Franciszka i problemach Kościoła w Czechach z metropolitą Pragi kard. Dominikiem Duką OP*, „Gość Niedzielny" 2013, nr 23, dostępne: http://gosc.pl/doc/1582663.Czeski-punkt-widzenia [dostęp: 7.04.2017]. W 2012 roku ukazał się polski przekład książki *Tradycja jest wyzwaniem*. Z prymasem Czech, arcybiskupem Pragi Dominikiem Duką OP, rozmawiają Tomasz Dostatni OP i Jaroslav Šubrt, Poznań 2012.

[12] M. Klisz, *W Ołomuńcu po 30 latach*, „Gość Niedzielny" 1990, nr 14, s. 4; *Dziedzictwo św. Metodego*. Wywiad z arcybiskupem ołomunieckim, metropolitą Moraw, Franciszkiem Vaniakiem, „Gość Niedzielny" 1990, nr 26, s. 5; T. Dostatni, *Za Morawską Bramą. In memoriam morawskiemu biskupowi*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 42, s. 10.

stopniu konkretnych wydarzeń z życia czeskiego Kościoła (pielgrzymki, uroczystości, konkretne miejsca kultu – klasztory, parafie itd.).

Tradycje czeskiego katolicyzmu

Czeskie tradycje katolickie i codzienne życie religijne były przedmiotem refleksji na łamach polskiej prasy. „Gość Niedzielny" opisywał czeski katolicyzm chyba najszerzej, sięgając także do spraw typowej duchowości oraz funkcjonowania Kościoła w życiu codziennym. W „Gościu" pojawiały się obszerne teksty dotyczące niektórych czeskich świętych (nie tylko, choć często, przy okazji ich kanonizacji).

Pisano o głównym patronie Czech, „obrońcy czeskiej ziemi" św. księciu Wacławie[13], o św. Agnieszce, księżnej z rodu Przemyślidów, która ufundowała w Czechach klasztor klarysek oraz jedyny czeski zakon męski – Krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą[14], o św. Zdzisławie, pani z Lemberka, żonie i matce, opiekunce ubogich[15], o św. Janie Nepomucenie[16], średniowiecznym męczenniku tajemnicy spowiedzi, którego kult stał się znakiem rozpoznawczym czeskiej kontrreformacji (rekatolicyzacji) w okresie baroku, o braciach Sołuńskich, św. Konstantym i św. Metodym, którzy ochrzcili Morawy[17], o św. Wojciechu, pierwszym biskupie praskim, męczenniku, współpatronie Polski[18], oraz o świętych z polsko-czeskiego pogranicza – męczenniku tajemnicy spowiedzi z okresu

[13] A. Babuchowski, *Święty Wacław*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 38, s. 12.

[14] A. Grajewski, *Królewna bez korony*, „Gość Niedzielny" 2010, nr 30, dostępne: http://gosc.pl/doc/767243.Krolewna-bez-korony [dostęp: 6.04.2017].

[15] T. Dostatni, *Za Morawską Bramą. Blahoslavená Paní Zdislava*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 26, s. 9; P. Stefaniak, *Św. Zdzisława Czeska. Patronka żon i matek*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 45, s. 23; A. Babuchowski, *Patronka nieznośnej codzienności*, „Gość Niedzielny" 1994, nr 36, s. 10–11; *Premiera filmu o błogosławionej Zdzisławie* oraz A. Babuchowski, *W oczekiwaniu na kanonizację bł. Zdzisławy*, „Gość Niedzielny" 1995, nr 17, s. 8; Idem, *Zdzisława, czyli balsam miłosierdzia*, „W Drodze" 1995, nr 7, s. 89–93.

[16] Idem, *Męczennik milczenia*, „Gość Niedzielny" 1993, nr 12, s. 10.

[17] T. Żychiewicz, *Nie tylko o świętych Konstantynie, Cyrylu i Metodym*, „Tygodnik Powszechny" 1994, nr 7, s. 2; A. Babuchowski, *Siewcy Bożej Mądrości*, „Gość Niedzielny" 1999, nr 7, s. 1, 10.

[18] Idem, *Na hradczańskim wzgórzu*, „Gość Niedzielny" 1999, nr 27, s 15 oraz kolejny odcinek tekstu: Idem, *Tysiącletnie opactwo*, „Gość Niedzielny" 1999, nr 28, s. 12. Trudniejszy, nie hagiograficzny, lecz głębszy tekst dotyczący dziedzictwa św. Wojciecha i jego znaczenia dla czeskiego Kościoła: T. Halík, *Bose nogi biskupa Wojciecha*, „Gazeta Wyborcza", 7–8.06.1997, s. 20.

bratobójczych walk katolicko-protestanckich, św. Janie Sarkandrze[19] i męczeniku koszyckim św. Melchiorze Grodzickim[20].

W omawianej prasie publikowane były także reportaże bądź krótsze artykuły poświęcone szczególnym miejscom czeskiego katolicyzmu. Katedra św. Wita – obecna raczej jako przedmiot sporów o własność – należy do najważniejszych miejsc czeskiego Kościoła (to tu pochowani są św. Wacław i św. Jan Nepomucen). Opisywano znane sanktuaria i miejsca pielgrzymkowe, takie jak: Stará Boleslav[21] – miejsce kultu św. Wacława oraz tzw. Palladium Czeskiej Ziemi, sanktuaria morawskie – związany ze św. Cyrylem i św. Metodym Velehrad[22], jezuickie sanktuarium maryjne na Świętej Górze (Svatá Hora) pod Przybramiem[23] i inne[24], praskie sanktuarium Dzieciątka Jezus (Pražské Jezulatko)[25] oraz założone przez św. Wojciecha benedyktyńskie opactwo na praskim Brzewnowie[26].

Zasługą Andrzeja Babuchowskiego było zapoznanie polskiego czytelnika z czeską kulturą duchową – jest on tłumaczem nie tylko książek T. Halíka oraz innych czeskich teologów czy katolickich myślicieli, ale również poetów o katolickiej orientacji. Odkrył ich dla polskiego czytelnika w zbiorowym tomie

---

[19] A. Grajewski, *Sąsiedztwo zobowiązuje. Śladami bł. Jana Sarkandra*, „Gość Niedzielny" 1990, nr 8, s. 3; A. Babuchowski, *By Sarkander został świętym…*, „Gość Niedzielny" 1990, nr 20, s. 5; *Kanonizacja bł. Jana Sarkandra*, „Gość Niedzielny" 1993, nr 16, s. 1; w dodatku bielsko-żywieckim: *Błogosławiony Jan Sarkander*, „Gość Niedzielny" 1993, nr 51/52, s. 8; *Przed kanonizacją*, „Gość Niedzielny" 1993, nr 51/52, s. 10–11; U.R., *Wejdźmy na górę wysoko. Ku czci św. Jana Sarkandra*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 24, s. 23. Ukazało się także kilka mniejszych notatek związanych z uroczystościami kanonizacyjnymi: A. Babuchowski, *Patron ekumenicznego pojednania* oraz J. Graubner, *Jan Sarkander a czasy dzisiejsze*. *Fragmenty wystąpienia 31 stycznia br*., „Gość Niedzielny" 1995, nr 10, s. 1, 26; A. Babuchowski, *Swoim milczeniem zagłusza hałas świata. W przededniu kanonizacji Jana Sarkandra*, „W Drodze" 1995, nr 5, s. 23–28; A. Świeży, *Święty Jan Sarkander dzisiaj*. Rozmowa z bpem Januszem Zimniakiem, przewodniczącym Komitetu przygotowującego uroczystość kanonizacji bł. Jana Sarkandra oraz pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II do diecezji bielsko-żywieckiej, „Gość Niedzielny" 1995, nr 20, s. 13.

[20] A. Świeży-Sobel, *Święty ponad granicami*, „Gość Niedzielny" 2000, nr 38, s. 10; Eadem, *Bliski kilku narodom*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 36, s. 31; także w dodatku bielsko-żywieckim*: Z św. Melchiorem przez granicę*, „Gość Niedzielny" Bielsko–Żywiec 2002, nr 35, s. 27.

[21] A. Grajewski, *Palladium ukoronowane*, „Gość Niedzielny" 2014, nr 40, s. 8.

[22] K. Dąbek, *„Ano!" dla Ewangelii*, „Gość Niedzielny" 1997, nr 29, s. 28.

[23] A. Babuchowski, *Svatá Hora – duchowe serce Czech*, „Gość Niedzielny" 1994, nr 51/52, s. 16.

[24] Idem, *Złota studnia Moraw*, „Gość Niedzielny" 1992, nr 35, s. 9.

[25] J. Okoń, *Praskie dzieciątko*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 51/52, s. 8.

[26] A. Babuchowski, *Tysiącletnie opactwo…*

Na ostrzu płomienia, wydanym w 1998 roku. Wcześniej przez lata na łamach różnych czasopism prezentował ich sylwetki i publikował ich wiersze[27]. W wielu numerach „Gościa Niedzielnego", „Więzi" i „W Drodze" zamieszczono utwory oraz teksty poetów, którzy niejednokrotnie za swą wierność wierze zapłacili długoletnim więzieniem lub zakazem publikowania. Byli to: największy z poetów o katolickiej orientacji, Jan Zahradníček, z przejmującym życiorysem[28], Jan Čep[29], odkrywany w późniejszych latach Bohuslav Reynek[30], Vladimír Vokolek[31], Ivan Slavík[32], František Lazecký[33], Jan Kameník[34], Pavel Švanda[35], Bohumil Pavlok[36] oraz przedstawiciele młodszej generacji: Václav Vokolek[37], Karel Dachovský[38], poeta i pisarz, polonofil i publicysta, Miloš Doležal[39].

---

[27] Ogólny tekst o literaturze katolickiej A. Babuchowski, *Wyjście z cienia*, „Gość Niedzielny" 1990, nr 16, s. 6; recenzja tomu *Na ostrzu płomienia. Czeska poezja metafizyczna XX wieku,* opracowanego przez Andrzeja Babuchowskiego, *Dotykanie niedotykalnego*, „Gość Niedzielny" 1999, nr 4, s. 31; A. Babuchowski, *Braterstwo słowa i chrztu. O dwóch czeskich pisarzach*, „Gość Niedzielny" 2003, nr 3, s. 41.

[28] Teksty poety: J. Zahradníček, *O wolności poetyckiej*, „Gość Niedzielny" 1996, nr 15, s. 26; teksty poświęcone poecie: A. Babuchowski, *Modlitwa za poetę*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 43, s. 8 (reportaż z pierwszej wizyty A. Babuchowskiego w Brnie i na Morawach po śladach Zahradnička); recenzja pierwszego polskiego zbioru poety: B. Gruszka-Zych, *Między niebem i ziemią* (J. Zahradníček, *Śpiew niedokończony*) oraz zamieszczony przy okazji fragment wiersza poety *Spacer po celi*, „Gość Niedzielny" 1992, nr 16, s. 9; krótką recenzję *Śpiewu…* opublikowano także w „Tygodniku Powszechnym": Lektor, 1992, nr 10, s. 8; A. Babuchowski, *Radosna potrzeba wielbienia*, „Tygodnik Powszechny" 2005, nr 3, dostępne: https://www.tygodnikpowszechny.pl/radosna-potrzeba-wielbienia-126638 [dostęp: 26.04.2017]; W. Wencel, *Cisza i ból. Eliot i Zahradníček – poeci, którzy nie bali się śmierci*, „Gość Niedzielny" 2011, nr 50, dostępne z http://gosc.pl/doc/1030186. Cisza-i-bol [dostęp: 5.04.2017].

[29] J. Čep, *Ja i ten drugi*, „Gość Niedzielny" 1996, nr 25, s. 21.

[30] A. Babuchowski, *Don Quijote z Petrkova*, „Gość Niedzielny" 2003, nr 47, s. 41 oraz wiersze poety – s. 42.

[31] V. Vokolek, *Ani tu, ani tam*, „W Drodze" 1998, nr 7, s. 12; Idem, *Krzyż i skrzydło*, „W Drodze" 1998, nr 11, s. 15; „Gość Niedzielny" 2002, nr 25, s. 42.

[32] I. Slavík, *Sukienki praskiego Dzieciątka*, „Gość Niedzielny" 1990, nr 16, s. 6; Idem, *Błogosławiona Zdzisława*, „Gość Niedzielny" 1995, nr 17, s. 8; *Ultima ratio*; *Trwanie*; *Miłość Boża*; *Codzienność*, „Więź" 1995, nr 5, s. 96–99; Idem, *Czas*, „Gość Niedzielny" 1995, nr 47, s. 20. Wywiad z poetą: *Pisać przed obliczem Boga*. Rozmawiał Andrzej Babuchowski, „Gość Niedzielny" 1995, nr 47, s. 20.

[33] F. Lazecký, *Boleść*; *Byłem głodny*, „W Drodze" 1998, nr 7, s. 30–31; Idem, *Na obrzeżach ciszy*, „W Drodze" 1998, nr 8, s. 24–25.

[34] J. Kameník, *Dni suszy*, „W Drodze" 1998, nr 8, s. 57.

[35] P. Švanda , *Drogi Panie Rilke*, „W Drodze" 1998, nr 11, s. 74.

[36] B. Pavlok, *Adwent*, „W Drodze" 1998, nr 12, s. 6–7.

[37] V. Vokolek, *Wszystko*; *Zdejmowanie*; Święty Sebastian , „Gość Niedzielny" 2003, nr 14, s. 42.

[38] K. Dachovský, *Chwila*; *Modlitwa*, „Gość Niedzielny" 2003, nr 40, s. 34.

[39] *Widzieć świat od dołu*. Z Milošem Doležalem rozmawia Andrzej Babuchowski, „Gość Niedzielny" 2004, nr 20, s. 40.

Czytelnik „Gościa" mógł poznać bliżej zarówno wybitne osobistości czeskiego katolicyzmu, jak i niełatwą codzienną rzeczywistość w reportażach z konkretnych miejsc. Ich bohaterami byli np. ks. Zbigniew Czendlik[40], proboszcz w czeskiej Lanckoronie (Lanškroun), siostry z międzynarodowej wspólnoty misyjnej L'Eau de Vite[41], ewangelizujące m.in. za pomocą prowadzenia restauracji. Ciekawym przykładem był reportaż z prowadzonej przez polskiego księdza parafii *Gościna u Dobrego Pasterza*[42].

Przeszłość czeskiego katolicyzmu

W tekstach publikowanych tuż po aksamitnej rewolucji wiele miejsca poświęcano trudnym czasom prześladowań komunistycznych Kościoła. Z wywiadów czy artykułów dotyczących prześladowań czytelnik dowiadywał się o wielkich postaciach Kościoła w komunistycznej Czechosłowacji, takich jak kard. František Tomášek[43], brzewnowski opat Anastáz Opasek[44], kard. Josef Beran (pojawia się we wspomnieniach z czasów prześladowań Kościoła), Oto Mádr[45], Karel Skalický[46]. Oryginalnie czeską teologię zrodzoną w warunkach prześladowań, stworzoną przez Josefa Zvěřinę „teologię Agapé" omawiał w „Więzi" Walerian Bugel[47], a pośmiertnie jego sylwetkę w „Tygodniku Powszechnym"

[40] A. Babuchowski, *Po drugiej stronie Sudetów. O polskim proboszczu w czeskiej parafii*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 8, s. 13–15. Dziś ks. Zbigniew Czendlik jest jednym z najbardziej znanych księży w Czechach, postacią medialną. W roku 2016 ukazała się książka-wywiad: Z. Czendlik, M. Zahradníková, *Postel, hospoda, kostel*, Praha 2016, której przyznano najważniejszą czeską nagrodę literacką *Magnesia Litera* w kategorii „Książka roku".

[41] A. Burda, *Zjedz i pośpiewaj z siostrami*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 15, s. 13–15.

[42] U. Rogólska, *Gościna u Dobrego Pasterza*, „Gość Niedzielny" 2003, nr 49, s. 12–14.

[43] A. Babuchowski, *Mężny i wytrwały*, „Gość Niedzielny" 1992, nr 33, s. 1; T. Dostatni, *Kardynał František Tomášek*, „Gość Niedzielny" 1992, nr 34, s. 12; Idem, *Praskiemu Arcybiskupowi in memoria*, „W Drodze" 1993, nr 9, s. 92–94; A. Grajewski, *„Nie mogę milczeć". Kardynał Tomášek – obrońca praw człowieka i swobód demokratycznych,* „Więź" 1993, nr 2, s. 53–60; T. Halík, *Człowiek wartości nienowoczesnych,* „Tygodnik Powszechny" 1999, nr 28, s. 11 (przedruk z czeskiego dziennika „Mladá Fronta DNES").

[44] Wiersze *Krzyż*, *Wniebowzięcie* oraz *Pomnik Jana Palacha w Rzymie* A. Opaska opublikowano w: „Gość Niedzielny" 1996, nr 25, s. 21.

[45] Zamieszczano także teksty wymienionych autorów, np. O. Mádr, *Dwa sposoby rozumienia pokuty*, „W Drodze" 1998, nr 3, s. 28–30.

[46] A. Babuchowski, *Uciec w stronę światła*, „Gość Niedzielny" 1996, nr 51–52, s. 37–38.

[47] W. Bugel, *Miłość kluczem do teologii. O „Teologii Agape" Josefa Zvěřiny*, „Więź" 1993, nr 2, s. 127–136.

przypomniał tekst T. Halíka[48]. Także tzw. Kościół ukryty[49] oraz sprawy tajnie wyświęconych księży czy wyświęconych kobiet[50] były tematem artykułów. Nie pomijano bolesnych przypadków współpracy księży katolickich z reżimem komunistycznym oraz kwestii lustracji duchownych w latach 90. Ciężkie doświadczenia duchowieństwa, zakonników oraz zakonnic w okresie komunistycznych prześladowań opisywano wielokrotnie[51]. Jednym z najlepiej znanych polskim czytelnikom czeskich duchownych jest proboszcz z Czichoszti, ks. Josef Toufar[52], który oskarżony o spreparowanie cudu podczas odprawiania mszy został zamęczony w stalinowskim więzieniu. Historia ta – jeszcze bardzo długo po upadku komunizmu właściwie nieznana – w Polsce była od roku 2005 wielokrotnie opisywana, szczególnie po wielkim czeskim sukcesie pierwszego książkowego opracowania historii Toufara przez Miloša Doležala w książce *Jako bychom dnes zemřít měli*[53].

Na początku omawianego okresu, szczególnie w 1990 roku (przy okazji pielgrzymki Jana Pawła II), wizytom w Czechach (Czechosłowacji) i spotkaniom

---

[48] T. Halík, *Wierny w czasie i wieczności*, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 37, s. 7.

[49] P. Příhoda, Święcenia kapłańskie kobiet w czeskim Kościele podziemnym, „W Drodze" 1996, nr 1, s. 86–88. W przypisie 1. Příhoda tłumaczy, że określenia „Kościół podziemny" używali komuniści, dlatego sam Kościół czeski o tej karcie swej historii woli mówić „Kościół ukryty" / *skrytá církev*.

[50] O tzw. Kościele podziemnym ukazało się w polskiej prasie kilka większych tekstów: A. Babuchowski, *Między wiarą a strategią*, „W Drodze" 1999, nr 12, s. 90–94, skupiający się na osobie biskupa Felixa Marii Dawidka oraz stworzonej przez niego wersji podziemnego Kościoła oraz tekst przy okazji wyjątkowych święceń jednego z żonatych księży, Jana Kofroňa: J. Majewski, *Kapłanki i żonaci*, „Tygodnik Powszechny" 2008, nr 6, dostępne: https://www.tygodnikpowszechny.pl/kaplanki-i-zonaci-130893 [dostęp: 26.04.2017].

[51] Np. A. Babuchowski, *Wioska białych męczennic*, „Gość Niedzielny" 2004, nr 35, s. 12–14; B. Gruszka-Zych, *Jak na wyspie*, „Gość Niedzielny" 2013, nr 46, dostępne: http://gosc.pl/doc/1776035.Jak-na-wyspie [dostęp:19.04.2017].

[52] W samym „Gościu Niedzielnym" o ks. Toufarze pisano kilkakrotnie: A. Grajewski, *Cud w Czihoszti*, „Gość Niedzielny" 2005, nr 13, dostępne: http://gosc.pl/doc/766162.Cud-w-Czihoszti [dostęp: 6.04.2017]; *Czesi potrzebują bohaterów*. Z Milošem Doležalem o zwyczajności, byciu świętym i ciężkim umieraniu rozmawia Barbara Gruszka-Zych, „Gość Niedzielny" 2014, nr 19, dostępne: http://gosc.pl/doc/1990175.Czesi-potrzebuja-bohaterow [dostęp: 6.04.2017]; Reportaż o ks. Toufarze i cudzie w Czichoszti opublikował też Mariusz Surosz w „Gazecie Wyborczej": M. Surosz, *Cud w Czichoszti*, 14 września 2012, dodatek „Ale Historia", dostępne: http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,12484754,Cud_w_Czihoszti.html [dostęp: 10.02.2017].

[53] M. Doležal, *Jako bychom dnes zemřít měli*, Pelhřimov 2012. Książka zyskała tytuł „Książki roku 2012" dziennika „Lidové noviny", stając się bestsellerem czytelniczym oraz inspiracją do powstania filmu dokumentalnego pod tym samym tytułem, a także sztuki teatralnej *Zpráva o zázraku* Alžběty Michalové i Barbary Herz. M. Doležal poświęcił postaci Toufara swoje dwie kolejne książki: *Vrátíme se do otcovské náruče* (*Tři kázání P. Josefa Toufara*), red. M. Doležal, Praha 2015 oraz M. Doležal, *Krok do tmavé noci*, Praha 2016. W 2013 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Toufara.

z czeskim Kościołem towarzyszył zrozumiały entuzjazm. Pełen optymizmu jest np. reportaż o. Pawła Kozackiego z kilkudniowej wizyty podczas papieskiej pielgrzymki: „Kościół nie tylko przetrwał i ocalał, ale okrzepł i rozwinął się", choć autor zdawał sobie sprawę z tego, że przez kilka dni trudno w pełni poznać czeski Kościół i jego problemy. Przed papieską pielgrzymką obszerny tekst *Wolnemu Kościołowi w wolnym państwie* napisał wówczas dla „Tygodnika Powszechnego" o. Tomasz Dostatni: „Rozbicie Kościoła, diaspora, męczeństwo księży i świeckich, samotność, wierność Stolicy Apostolskiej to cechy dzisiejszego Kościoła katolickiego w Czechach. I jeszcze jeden wymowny znak – choć wiem, że mam zawężoną optykę – to chrześcijanie świadomi swej wiary, dla których Jezus Chrystus jest Panem i Zbawicielem, a nie tylko postacią historyczną, wziętą z kulturowej tradycji Europy. Ci chrześcijanie, często konwertyci w pierwszym pokoleniu, są wychowani i prowadzeni duchowo przez tych, którzy z oczyszczającego ognia stalinizmu wyszli umocnieni w wierze"[54].

Z kolei w wywiadzie przeprowadzonym w listopadzie 1990 roku dla „Tygodnika Powszechnego" przez o. T. Dostatniego kard. Tomášek stwierdzał: „Obecnie potrzeba będzie tak samo wielkiego wysiłku chrześcijan, jak w okresie ateistycznego prześladowania, potrzeba będzie wielu modlitw, przebaczenia i ofiar". Wskazywał także na okres prześladowań jako źródło umocnienia Kościoła w warunkach wolności[55].

Bp Miloslav Vlk, przejmujący urząd praskiego arcybiskupa, zwracał uwagę na wewnętrzne problemy Kościoła, który – mimo wskazań Soboru Watykańskiego II – nie jest „jednością Ludu Bożego, tzn. księży i świeckich"[56].

T. Halík w tekście zbierającym papieskie przemówienia w czasie pierwszej pielgrzymki do Czech wskazywał na zadania stojące przed Kościołem: „Jeszcze w okresie międzywojennym katolicyzm był w kulturze czeskiej widziany jako zjawisko poniekąd obce, w pewnym sensie marginalne. Główny nurt kultury

---

[54] T. Dostatni, *Wolny Kościół w wolnym państwie*, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 15–16, s. 5.

[55] „*Teraz, o Panie, pozwól odejść swojemu słudze w pokoju…*" Z kardynałem Františkiem Tomáškiem, arcybiskupem praski, Prymasem Czech , rozmawia Tomasz Dostatni, OP, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 46, s. 3.

[56] *Ku nowemu życiu*. Z biskupem Miloslavem Vlkem, nowym arcybiskupem praskim i prymasem Czech, rozmawia Tomasz Dostatni, OP, „Tygodnik Powszechny" 1991, nr 17, s. 2.

płynął gdzie indziej. W ciągu ostatnich dwudziestu lat, w okresie prześladowań kultury, narodziła się »solidarność zachwianych« (Jan Patočka): pisarze oderwani od czytelników, profesorowie oderwani od słuchaczy i kapłani oderwani od wiernych nawiązują ze sobą głęboki dialog. W kulturze samizdatów i »uniwersytetów latających« katolicyzm staje się jednym z najpłodniejszych i najbardziej wpływowych intelektualnie kierunków. Świadectwo prześladowanego Kościoła zyskuje katolikom w narodzie autorytet moralny, jakiego Kościół w Czechach nie miał od kilku wieków. Solidarność Kościoła z prześladowanymi »pomogła zagoić dawne blizny w sercu czeskiej historii, dawne napięcia między poczuciem przynależności do Kościoła katolickiego a przynależności do czeskiego narodu«"[57].

Poświęcony Czechom numer „Więzi" (1993, nr 20) zawiera artykuły kompleksowo zajmujące się tematem czeskiego katolicyzmu, zarówno w jego historycznej, jak i obecnej perspektywie. Oblicze wolnego Kościoła na Morawach prezentował Andrzej Babuchowski (*Wolność nieopierzona. Impresje z Moraw*[58]). O odmienności (od polskich doświadczeń) czeskiego Kościoła traktował tekst *Prolegomena do przyszłej filozofii czeskich dziejów*, autorstwa czeskiego księdza i filozofa, działającego na emigracji w Rzymie, Karla Skalickiego[59], który syntetyzował „spór o sens czeskich dziejów", wskazując na nierozdzielność dwóch wymiarów czeskiej rzeczywistości: katolickiego i protestancko-humanistycznego. Wywiad z praskim arcybiskupem Vlkiem *Rany, które trzeba leczyć*[60] pozwolił poznać duchowość nowego prymasa Czech, ukształtowaną nie tylko w tradycyjnej rodzinie, ale również podczas tajnej działalności duszpasterskiej, podejmowanej przy wykonywaniu pracy czyściciela okien, oraz przez ruch Focolari. Zamieszczona w „Więzi" rozmowa z prof. Stefanem Swieżawskim nawiązywała do kwestii Jana Husa, która od kilku lat znana była także w Polsce jako jedna z najboleśniejszych w czeskiej historii. Temat ten – później

[57] T. Halík, *Budujcie świątynię wolnego życia. Papież na ziemi czeskiej i słowackiej*, „Znak" 1990, nr 9, s. 84.

[58] A. Babuchowski, *Wolność nieopierzona. Impresje z Moraw*, „Więź" 1993, nr 2, s. 21–28.

[59] K. Skalický, *Prolegomena do przyszłej filozofii czeskich dziejów*, „Więź" 1993, nr 2, s. 67–91.

[60] *Rany, które trzeba leczyć.* Z Arcybiskupem Praskim Miloslavem Vlkiem, Prymasem Czech i Moraw, rozmawia Tomasz Dostatni OP, „Więź" 1993, nr 2, s. 61–66.

pilnie śledzony – kilkakrotnie w omawianym okresie wracał na łamy polskiej prasy[61].

O zwrocie kościołom (nie tylko Kościołowi katolickiemu, ale także pozostałym kościołom i związkom wyznaniowym) majątku odebranego przez komunistów (temat ten wciąż jest w Czechach gorący) sporo pisano przez ostatnie 25 lat także w Polsce, przyglądając się czeskim doświadczeniom w tym zakresie. Należy wyjaśnić, że sprawy majątkowe związane ze zwrotem dóbr łączyły się z kwestią finansowej samodzielności Kościoła, a co za tym idzie – z jego niezależnością od państwa, co wymagane jest w wolnym państwie, a co przez wieki, także pod władzą komunistów, było bardzo ograniczone. Nie powinno więc dziwić, że ta sprawa była tak często omawiana[62].

Teraźniejszość – poszukiwanie własnej tożsamości

Bardzo dokładnie relacjonowano trzy pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Czech (w 1990[63], 1995[64] i 1997 roku[65]) oraz pielgrzymkę papieża Benedyk-

---

[61] *Jan Hus – heretyk czy święty?* Z prof. Stefanem Swieżawskim rozmawia Anna Karoń, „Więź" 1993, nr 2, s. 92–100. Kwestia zrewidowania procesu Husa została poruszona przez kard. Josefa Berana podczas Soboru Watykańskiego II. Później Stefan Swieżawski był propagatorem myśli o rehabilitacji Husa wobec Jana Pawła II. Jego tekst *Jan Hus: heretyk czy prekursor Vaticanum secundum* ukazał się w „Tygodniku Powszechnym" 1986, nr 6. W roku 1989, po warszawskiej „sondażowej dyskusji" na temat sprawy Husa, „Tygodnik Powszechny" opublikował: tekst czeskiego filozofa Erazima Koháka: E. Kohak, *Jan Hus: dlaczego to ważna sprawa?*, „Tygodnik Powszechny" 1989, nr 3, s. 1. Pozostałe teksty dotyczące tej problematyki: *Jan Hus – rachunek sumienia*. Z prof. Stefanem Swieżawskim rozmawia Jan Turnau, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 49, s. 3; T. Halík, *Spór nie tylko o Husa*, „Gazeta Wyborcza", 6–7.07.1996, s. 17; *Reformator ducha*. Z ks. Grzegorzem Rysiem, historykiem Kościoła, rozmawia Jarosław Makowski, „Tygodnik Powszechny" 2000, nr 1, s. 10 – wywiad przeprowadzony z okazji zakończenia sympozjum poświęconego Husowi, które odbyło się w Rzymie w dniach 15–16 grudnia 1999 roku oraz fragment tekstu S. Swieżawskiego z roku 1986 ; pośmiertne wspomnienie o S. Swieżawskim i jego stosunku do sprawy Husa: K. Kamiński, *Chociażby tyle*, „Tygodnik Powszechny" 2005, nr 21, s. 13.

[62] P. Příhoda, *Kościół w Czechach – na własnym utrzymaniu?*, „W Drodze" 1996, nr 5, s. 83–84.

[63] *Jan Paweł II w Czechosłowacji*, Od naszych specjalnych wysłanników: Tadeusza Szymy i Macieja Kozłowskiego, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 17, s. 1–2; J. Hennelowa, *Pielgrzymkowe okruchy*, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 17, s. 10; T. Halík, *Budujcie świątynię wolnego życia. Papież na ziemi czeskiej i słowackiej*, „Znak" 1990, nr 424, s. 82–85.

[64] J. Poniewierski, *„Ojczyzna świętych"*, „Tygodnik Powszechny" 1995, nr 22, s. 1, 8; *Papież w Czechach i w Polsce*, „Gość Niedzielny" 1995, nr 22, s.1, 4–5 i 40.

[65] M. Fišerová, V. Burian, *Dziedzictwo Wojciecha. Jana Paweł II w Czechach*, „Tygodnik Powszechny" 1997, nr 18, s. 6. Esej Karla Skalickiego *Czeska wolność*, na temat znaczenia papieskich wizyt i pontyfikatu Jana Pawła II „w religijnym ożywieniu Czech", ukazał się w „Gościu Niedzielnym" 1997, nr 17, s. 32–33.

ta XVI (w 2009 roku), co pozwalało poznać czeski Kościół w szerszym kontekście tamtejszej polityki i społeczeństwa oraz relacji z Rzymem.

Liczne wywiady z ordynariuszami poszczególnych diecezji przybliżały codzienność Kościoła borykającego się zarówno ze swą przeszłością, jak i niepewnym jutrem. Biskup Antonin Liška mówił: „Od 1991 roku jestem ordynariuszem diecezji czeskobudziejowickiej, gdzie sytuacja Kościoła jest bodaj najgorsza w całych Czechach. Komuniści zrobili z mojej diecezji poletko doświadczalne, chcąc sprawdzić, jak zareagują ludzie, gdy radykalnie ograniczy się życie religijne"[66]. Acybiskup Ołomuńca Jan Graubner ubolewał z powodu wysokiego wskaźnika rozwodów (rozwodziło się około 40% małżeństw), niskiego poziomu zaufania do religii oraz niewielkiego zainteresowania religią[67]. Biskup František Radkovský, ordynariusz utworzonej w 1993 roku diecezji pilzneńskiej, narzekał na brak księży, ale zarazem donosił o pozytywnych doświadczeniach działalności ruchu Focolari[68]. Po erygowaniu w 1996 roku nowej, ostrawsko-opawskiej diecezji przeprowadzano także wywiady z bp. Františkem Lobkowiczem[69], który objął pieczę nad niełatwymi terenami morawsko-śląskimi, gdzie część obszarów przemysłowych było duchową pustynią.

Śledzono problem odzyskania przez Kościół majątku zagrabionego przez komunistów[70], wieloletni spór o katedrę św. Wita[71] oraz unormowanie stosunków państwo – Kościół, łącznie z kwestią konkordatu czy umowy ze Stolicą Apostolską[72]. Interesowano się wydziałami teologicznymi w Czechach,

---

[66] *Jesteśmy jednym Kościołem*. Z biskupem Antoninem Lišką, ordynariuszem diecezji czeskobudziejowickiej, rozmawia Jarosław P. Kazubowski, „Gość Niedzielny" 1998, nr 4, s. 10.

[67] *Tworzyć piękno Kościoła*. Rozmowa z Arcybiskupem Ołomuńca, Metropolitą Moraw, Janem Graubnerem, „Gość Niedzielny" 1993, nr 4, s. 1, 11.

[68] A. Babuchowski, *Najmłodsza diecezja w Czechach*, „Gość Niedzielny" 1994, nr 30, s. 8–9.

[69] *Bliscy, choć nieznani*. Z ordynariuszem nowo powstałej diecezji ostrawsko-opawskiej biskupem Frantiszkiem Lobkowiczem rozmawia ks. Kazimierz Sowa, „Gość Niedzielny" 1996, nr 37, s. 25.

[70] Poza informacjami zamieszczanymi regularnie w dziale kroniki wydarzeń „Tygodnika Powszechnego" i „Gościa Niedzielnego" także większe artykuły: np. A. Grajewski, *Spór o restytucje*, „Gość Niedzielny" 2013, nr 50, s. 52–53.

[71] Chyba wszystkie ruchy państwa i Kościoła w tej kwestii odnotowywane były w dziale kroniki wydarzeń „Tygodnika Powszechnego" i „Gościa Niedzielnego". S. Tasiemski, *Za Morawską Bramą. Zwrócić katedrę narodowi*, „Gość Niedzielny" 1997, nr 3, s. 22.

[72] T. Dostatni, *Spór państwo – Kościół w Czechach*, „Gość Niedzielny" 1998, nr 50, s. 12; M. Szymanowski, *Petycja w Czechach*, „Gość Niedzielny" 1999, nr 15, s. 5.

seminariami duchownymi, formacjami przyszłych księży, posługami zakonnymi (w szpitalach), działalnością kapelanów wojskowych i szpitalnych. Referowano także treść listów pasterskich episkopatu Czech i Moraw. Dość często – zarówno w „Tygodniku Powszechnym", jak i „Gościu Niedzielnym" – cytowano oficjalne lub nieoficjalne wypowiedzi czeskich biskupów (przede wszystkim prymasa kard. Vlka, a następnie prymasa kard. Duki) oraz przytaczano stanowisko Konferencji Episkopatu Czech i Moraw (wypowiedzi czeskiego episkopatu związane z wyborami). Relacjonowano spory przedstawicieli Kościoła z czeskimi władzami państwowymi. Informowano o powstawaniu nowych diecezji (ostrawsko-opawska, pilzneńska) oraz o nowych święceniach biskupich. Ukazywały się także wiadomości na temat zaangażowania czeskiego Kościoła w sprawę pojednania czesko-niemieckiego. Oba tygodniki – „Tygodnik Powszechny" i „Gość Niedzielny" – regularnie zamieszczały (najczęściej w dziale kroniki) informacje o politycznych, społecznych i religijnych wydarzeniach w Czechach, szczególnie tych dotyczących Kościoła oraz spraw ekumenicznych. Czyniono to na tyle regularnie, że czytelnik mógł przez lata śledzić rozwój sytuacji.

Prezentowano również katolickie media w Czechach: tygodnik „Katolický týdeník"[73], czasopismo „Velehrad"[74], Radio Proglas[75], Telewizję NOE[76], dominikański kwartalnik „Salve"[77], praskie wydawnictwo „ZVON"[78], „Teologické texty", „Souvislosti" i inne[79]. Redakcje „Tygodnika Powszechnego" oraz „Gościa Niedzielnego" blisko współpracowały z czeską prasą katolicką, goszcząc u siebie jej przedstawicieli, dzieląc się doświadczeniami, uczestnicząc również

[73] A. Babuchowski, *U Dominikanów przy ulicy Husa*, „Gość Niedzielny" 1994, nr 47, s. 9; Idem, *W gościnie u „Gościa"*, „Gość Niedzielny" 1994, nr 32, s. 9.

[74] *Dziedzictwo św. Metodego*. Wywiad z arcybiskupem ołomunieckim, metropolitą Moraw Franciszkiem Vaniakiem. Rozmawiał: Andrzej Babuchowski, „Gość Niedzielny" 1990, nr 26, s. 5.

[75] [*Radio Proglas*], „Gość Niedzielny" 1996, nr 2, s. 19.

[76] *Noe już nadaje*, „Gość Niedzielny" 2006, nr 21, http://gosc.pl/doc/774497.Noe-juz-nadaje [dostęp 6.04.2017].

[77] Pisano o nim często przy okazji tematów dominikańskich oraz przy okazji kard. D. Duki, założyciela kwartalnika.

[78] *Dziedzictwo św. Metodego*. Wywiad z arcybiskupem ołomunieckim, metropolitą Moraw Franciszkiem Vaniakiem. Rozmawiał Andrzej Babuchowski, „Gość Niedzielny" 1990, nr 26, s. 5.

[79] T. Dostatni, *List z Pragi*, „Znak" 1990, nr 12, s. 108–110.

w spotkaniach na terenie Czech. Polscy czytelnicy poznawali nazwiska czeskich redaktorów, kształt ich pism oraz sposoby finansowania, a także problemy, z jakimi borykają się media katolickie w Czechach[80].

W omawianym ćwierćwieczu w polskiej prasie religijnej ukazało się także sporo dłuższych tekstów diagnozujących niełatwą rzeczywistość funkcjonowania Kościoła i katolików w pokomunistycznej Republice Czeskiej (Czechosłowacji). Pisali je polscy autorzy zaznajomieni z czeską rzeczywistością, zamieszczano również wiele wywiadów. Często publikowano także przedruki lub oryginalne teksty czeskich autorów, przede wszystkim Tomáša Halíka i Petra Příhody.

Příhoda – czeski świecki katolik, pedagog i publicysta, psychiatra, doradca i rzecznik prasowy premiera Petra Pitharta w latach 1990–1992 – w swej dość częstej korespondencji z Czech, publikowanej głównie w miesięczniku „W Drodze", pokazywał trudne sytuacje czeskiego Kościoła, nie szczędząc przy tym gorzkich opinii dotyczących zarówno kleru, jak i laickich wierzących, surowo oceniając czeski Kościół po odzyskaniu wolności. W 1994 roku pisał między innymi o egoizmie wewnątrz wspólnoty, przejawiającym się w rodzieleniu różnych grup – postępowych i tradycyjnych – w Kościele[81].

W lipcu 1993 roku na Velehradzie biskupi czescy i morawscy oddali czeski naród w opiekę Matki Bożej. Tę kilkugodzinną uroczystość transmitowała telewizja publiczna. Wydarzenie to wywołało w Czechach wiele negatywnych reakcji, włącznie z reakcją ówczesnego premiera Vaclava Klausa, przysparzając Kościołowi katolickiemu w Czechach nieprzyjaciół. Dla Tomáša Halíka sytuacja ta stała się inspiracją do krytycznego spojrzenia na Kościół od wewnątrz. Jego tekst ukazał się w „Tygodniku Powszechnym"[82]. Surowo ocenił w nim przede wszystkim hierarchię kościelną. Jest to jeden z najgłębszych tekstów, jaki ukazał się w Polsce w tym okresie na temat czeskiego Kościoła: „Na życiu naszego Kościoła ciąży płytki praktycyzm, niezdolność do wyjścia poza utarte koleiny z czasów wegetacji pod rządami komunizmu. Pasterze wkładali wtedy

[80] A. Babuchowski, *W gościnie u „Gościa"*…; B.G., *Goście z Czech*…

[81] *W punkcie zwrotnym*. Rozmowa z czeskim działaczem katolickim Petrem Przihodą. Rozmawiał Andrzej Grajewski, „Gość Niedzielny" 1994, nr 49, s. 1, 12.

[82] T. Halík, *Poświęcenie narodu czy kryzys dialogu*, „Tygodnik Powszechny" 1995, nr 22, s. 9.

najwięcej wysiłku w zapewnienie wierzącym możliwości uczestniczenia w liturgii, w łatanie rwącej się sieci parafialnego duszpasterstwa. Tymczasem wystarczy dziś pobieżny rzut oka na statystyki dotyczące wieku kapłanów, by dostrzec, że system tradycyjnego systemu parafialnego na większości terytorium Czech ulegnie w ciągu dziesięciu lat całkowitemu rozkładowi. Już teraz trzeba więc opracowywać alternatywne rozwiązania i przygotowywać na nie duchowieństwo i wiernych. Jeśli chodzi natomiast o zasadnicze dylematy moralne społeczeństwa – uporanie się z przeszłością, z problemem kolaborantów, z narastaniem nacjonalizmu, rasowej nietolerancji i napięć społecznych – musimy powiedzieć, że jako Kościół nie zaprezentowaliśmy odpowiedniego przykładu. Również w środowisku kościelnym zamiast skruchy i przebaczenia widzimy głównie bagatelizowanie politycznych win, spotykamy się czasem z antysemityzmem, nie mówiąc już o animozjach słowacko-czeskich. Katolicką naukę społeczną, która w całym świecie dostarcza impulsów do kształtowania życia gospodarczego i politycznego, katolicy czescy niezbyt znają, a przeto w minimalnym stopniu stosują. […] Bilans publicznej działalności Kościoła w ostatnich latach nie składa się naturalnie jedynie z tego, co negatywne. Wśród dokumentów Konferencji Episkopatu znalazł się wspaniały list na temat stosunków czesko-niemieckich (przez prasę europejską nazwany perłą, która powinna się znaleźć w lekturze szkolnej wszystkich państw). Chrześcijanie mają ciekawe audycje w radiu; ukazał się szereg dobrych książek; Czeska Akademia Chrześcijańska zaprosiła dziesiątki czołowych osobistości światowego katolicyzmu i zainicjowała program wydawniczy przekładów głównych dzieł współczesnej teologii i filozofii, a na płaszczyźnie regionalnej wychodzą katolickie czasopisma, które niekiedy przekraczają średni dla swego gatunku europejski poziom. Wiele dobrego widzimy w dziedzinie pracy socjalnej i charytatywnej, a niektóre zwrócone Kościołowi budowle klasztorne zmieniają się z ruin w chlubę naszego kraju”[83].

Pięć lat po aksamitnej rewolucji pojawiły się pierwsze podsumowania sytuacji w Czechach, także w tamtejszym Kościele. W rocznicowym tekście o. T. Dostatni charakteryzował sytuację czeskiego katolicyzmu następująco:

[83] Ibidem.

„Katolik czeski (z wyjątkiem Moraw) żyje w sytuacji prawie całkowitej diaspory. […] Stąd tak wielka aktualność ruchów katolickich, podkreślających element wspólnoty, w społeczeństwie zatomizowanym i z wypaczonym wzorcem rodziny”[84]. Z kolei P. Příhoda, będąc przekonanym o nieprzychylności państwa i większości polityków, zdawał sobie zarazem sprawę z nieprzygotowania i stanu „uśpienia” czeskich wierzących (czego przykładem są m.in. problemy z bożonarodzeniową pasterką – tradycyjnie przychodzi na nią wielu niewierzących, często podpitych i nieznających jej sensu Czechów, wobec których Kościół nie potrafi się odnaleźć)[85]. Příhoda stawiał diagnozę: „Dlatego Kościół w Czechach będzie musiał wypracować sobie nietradycyjne sposoby ewangelizacji i duszpasterstwa. […] Wydaje się, że w takiej sytuacji księża, ale i biskupi, bez pomocy ludzi świeckich sami niewiele zdziałają. Możliwe, że fiasko pasterki w Moście i w innych miastach, jest dla starającego się i uśpionego Kościoła w Czechach sygnałem, aby się przebudził”[86].

Polscy czytelnicy mieli więc możliwość poznać konkretne problemy i dylematy czeskiego katolicyzmu, takie jak np. sporne kwestie wychowania katolickiej młodzieży w szkołach i wychowania seksualnego. Analizując problematyczne, tajne wyświęcenie księdza Provazníka, „morawskiego Savonaroli”, obnażono problemy odziedziczone po czasach przymusowego ukrywania się Kościoła, m.in. niedouczenie i niedostateczne przygotowanie księży[87]. W polskiej prasie dość dobrze omówiony został konflikt na Katolickim Wydziale Teologicznym w Pradze w 1996 roku – tzw. wojna Wilków: dziekan wydziału, ks. prof. Vaclav Wolf, kontra Wielki Kanclerz Wydziału, kard. Miloslav Vlk[88]. Konflikt ten obnażył o wiele głębsze problemy czeskiego Kościoła: dychotomię Praga – Morawy / Kościół soborowy – Kościół tradycyjny.

Dla miesięcznika „W Drodze” Příhoda opisał także inny konflikt – związany z formą przyjmowania komunii świętej: „do ust” czy „na rękę”. Podał przy okazji aktualną w latach 90. diagnozę czeskiego Kościoła, a szczególnie

---

[84] T. Dostatni, *Czechy w pięć lat po „aksamitnej rewolucji”*, „Tygodnik Powszechny” 1995, nr 22, s. 8.

[85] P. Příhoda, *Kościół w Czechach – na własnym utrzymaniu?*, „W Drodze” 1996, nr 5, s. 83–84.

[86] Idem, *Pasterka w Czechach*, „W Drodze” 1996, nr 3, s. 86–87.

[87] Idem, *Południowomorawski Savonarola wobec upadku moralności*, „W Drodze” 1996, nr 8, s. 89–91.

[88] Idem, *Jabłko niezgody*, „W Drodze” 1997, nr 2, s. 95–96; K. Skalický, *Czeska wolność*.

problemy wynikające z jego 40-letniej trudnej historii: „1. Zdewastowany duchowo Kościół czeski do tej pory nie jest przygotowany, aby przynajmniej uporządkować napięcie występujące między tradycją a modernizmem. Napięcie to wcale nie ma tylko wewnątrzkościelnego charakteru. W Kościele po Soborze Watykańskim II problematyka spotkania ze światem współczesnym została poddana obszernej refleksji, a Kościół czeski nie mógł owoców tego Soboru w pełni przyjąć, gdyż był przecież przez wiele lat przez reżim komunistyczny izolowany. […] 2. Większość społeczeństwa czeskiego z radością przywitała upadek reżimu komunistycznego, ale teraz zaskoczona jest nową i nagłą wolnością, która otworzyła przestrzeń i dla niechcianych prądów. Wielu więc nie chce przyjąć, że zaistniała sytuacja jest przejawem naszej własnej duchowej i moralnej dewastacji […]”[89].

W tym miejscu warto wskazać specyfikę katolicyzmu w Republice Czeskiej, o której także pisano w polskiej prasie, a mianowicie różnice między Czechami i Morawami[90]. Kościół morawski jest bardziej tradycyjny, przypominający pobożnością ten polski. To na Morawach mieszka większość czeskich katolików. „W Republice Czeskiej świadomych katolików (uczestniczących w życiu liturgicznym) jest 0,5 mln, z czego trzy czwarte to Morawianie. Oni również są mniejszością w swej prowincji, lecz mniejszością znaczącą […]. Odmienne codzienne doświadczenie potęguje nieufność katolików morawskich do czeskich. »Potrząśnij czeskim księdzem, a wypadnie z niego hustya« – mawiano na Słowacji i takie samo przekonanie panuje na Morawach. Katolicyzm czeski nie jest jednak kryptohusycki, lecz raczej »oświeceniowy«, ponieważ częściej musi uciekać się do racjonalnej samoobrony. Natomiast morawski, ze szwoim wiejskim zapleczem, może sobie pozwolić na »barokową« ekspresję” – tłumaczył P. Příhoda w 1997 roku[91]. Ks. Tomasz Horak przyglądał się morawskiemu Kościołowi jeszcze dokładniej. Pokazał duże zmiany, jakie nastąpiły na terenie Moraw i Śląska: „Nie ma prostej odpowiedzi na pytanie, jaki jest ten Kościół.

---

[89] Idem, *Symptomy ukrytego konfliktu*, „W Drodze” 1997, nr 12, s. 75–77.

[90] Zob. *Dziedzictwo św. Metodego*. Wywiad z arcybiskupem ołomunieckim, metropolitą Moraw Franciszkiem Vaniakiem. Rozmawiał Andrzej Babuchowski, „Gość Niedzielny” 1990, nr 26, s. 5 – ze wstępem dotyczącym historii morawskiej diecezji i jej związkach z Polską.

[91] P. Příhoda, *Kościół podzielony*, „Gazeta Wyborcza”, 2.05.1997, s. 20.

Bo są okręgi, które zachowały żywą religijność – np. Valašsko, Slovacko (nie mylić ze Słowacją!), Śląsk, a na nim szczególnie morawskojęzyczne Hlučinsko. W części środkowej ludzie wierzący są w 50 proc., urządzają pogrzeb czy ślub kościelny. Ale północna część kraju, tzw. Pogranicze – jest w dużej części religijną pustynią. Tu, podobnie jak na Dolnym Śląsku, w roku 1945, wysiedlono Niemców. Teraz powstała istna wieża Babel. […] Ogromne połacie regionu – to ziemia misyjna. […] Trzeba ten misyjny kraj, jako misyjny traktować. Innym problemem jest przemysłowa Ostrawa. […]"[92].

Tematem często przewijającym się przez łamy wszystkich periodyków była też kwestia polskich księży pracujących w Czechach. Niektórzy z nich sami pisali teksty, m.in. dominikanie o. Tomasz Dostatni i o. Stanisław Tasiemski, inni zaś stali się ich bohaterami, tak jak Artur Matuszek – rektor Praskiego Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Pradze w latach 2000–2015[93], ks. Stanisław Góra[94] z archidiecezji praskiej, o. Piotr Koloch OMI, oblat pracujący w Kromierzyżu[95]. O kontaktach Kościoła polskiego z czeskim pisał wspomniany wyżej ks. T. Horak z „Gościa".

Nowe wyzwania wewnątrz kościoła

Z różną intensywnością polska prasa śledziła losy czeskiego Kościoła. Największe zainteresowanie przejawiano tuż po aksamitnej rewolucji. Na początku lat 90. pisano o Czechach (nie tylko o tamtejszym Kościele) dużo. Poznawano sąsiada, z którym dotychczas utrzymywano jedynie raczej słaby kontakt oficjalny. Przede wszystkim zaś przyglądano się Kościołowi prześladowanemu z nieznaną w Polsce siłą. Z biegiem lat punkt ciężkości z problemu Kościoła prześladowanego przeniósł się w kierunku kościelnej diaspory, żyjącej w najbardziej zsekularyzowanym czy ateistycznym państwie Europy. Często

[92] T. Horak, *Dziedzictwo św. Cyryla i Metodego*, „Gość Niedzielny" 1992, nr 33, s. 9.

[93] *Polski ksiądz w Czechach*. Z ks. Arturem Matuszkiem, rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Praskiej, rozmawia Józef Augustyn SJ, „Życie Duchowe" jesień 2012, nr 72, dostępne: http://www.zycie-duchowe.pl/art-251.polski-ksiadz-w-czechach.htm [dostęp: 23.03.2017].

[94] A. Grajewski, *U przyjaciół*, „Gość Niedzielny" 1993, nr 1, s. 9.

[95] *Polski kapłan na Morawach*. Z o. Piotrem Kolochem OMI rozmawia o. Jerzy Sikorski OMI, „Gość Niedzielny" 1992, nr 46, s. 8.

odnoszono się do wyników drugiego po upadku komunizmu spisu ludności, z którego wynikało, że z czeskiego Kościoła w ciągu 10 lat (od spisu przeprowadzonego w roku 1990) odeszło około miliona wiernych. Tłumaczono, skąd wzięły się zawyżone wyniki pierwszego spisu (euforia po odzyskaniu wolności, utożsamianie Kościoła z podziemiem antykomunistycznym). Patrycja Bukalska na łamach „Tygodnika Powszechnego" przytaczała socjologiczne opinie o „konserwatyzmie i zamknięciu Kościoła", przeciwstawiając im jednak rzeczywistość czeskiego katolicyzmu: „[…] fakt, iż Kościół czeski jest mniejszościowy nie oznacza, że jest w kiepskiej kondycji. W całym kraju działają najróżniejsze kółka młodzieżowe, charytatywne, oświatowe. Nawet jeśli na niedzielną Mszę przychodzi garstka ludzi, są oni zazwyczaj głęboko zaangażowani w życie parafii. Księża znają wiernych osobiście i nieraz zwracają się w czasie nabożeństwa po imieniu do konkretnych osób […]. Czescy katolicy pojawiają się w różnych miejscach życia społecznego, również w polityce, zaprasza się ich do publicznych debat, radia telewizji"[96].

W związku z tym samym spisem powszechnym w „Gościu Niedzielnym" ukazał się tekst P. Příhody *Czy katolikom w Czechach grozi rychłe wymarcie?*. Autor, krytykując powstały wokół wyników spisu niemerytoryczny szum medialny, postawił kolejną gorzką diagnozę: „Krach reżimu komunistycznego przyniósł wprawdzie Kościołowi wolność polityczną, ale ujawnił też dewastację jego szeregów. O wszystkim mówi przeciętny wiek czeskiego kleru katolickiego: 68 lat. Czeskich katolików rzeczywiście ubywa: większość wiernych należy do starszej grupy wiekowej, a liczba nawróceń na razie nie jest w stanie wyrównać naturalnego procesu wymierania. Trwające pół wieku represje zakonserwowały w czeskim Kościele również niepraktyczne stereotypy myślenia i zachowania. Jesteśmy Kościołem skłóconym (*ecclesia discordans*)"[97].

W 2006 roku w miesięczniku „W Drodze", w ramach cyklu *Dookoła Kościoła,* ukazał się – wśród tekstów z innych krajów (Amazonia, Stany Zjednoczone, Tajwan, Czad, Łotwa) – reportaż z Kościoła czeskiego[98]. Jego autorka poprzez

[96] P. Bukalska, *„Garstka zaangażowanych"*, „Tygodnik Powszechny" 2001, nr 42, dostępne: www.tygodnik.com.pl/numer/2742/ [dostęp: 12.03.2015].

[97] P. Příhoda, *Czy katolikom w Czechach grozi rychłe wymarcie?*, „Gość Niedzielny" 2001, nr 30, s. 14.

[98] J. Brodniewicz, *Czeska płochliwa pobożność*, „W Drodze" 2006, nr 7, s. 71–83.

pryzmat osobistych doświadczeń i spotkań z wierzącymi (w Pradze) oraz lekturę tekstów wybitnych osobistości czeskiego Kościoła starała się ukazać problemy katolicyzmu w Czechach. Zaprezentowała szeroko zakrojoną działalność ks. T. Halíka i prowadzonej przezeń parafii akademickiej, ujawniając zarazem nieufność, jaką duszpasterz wzbudzał wśród części wierzących, oraz lękliwość, z jaką część czeskich katolików przyznawała się do wiary. Autorka przytoczyła cytaty z wypowiedzi Halíka, bpa V. Malego i prof. Jana Sokola. Wynika z nich, że czeski Kościół cierpi na brak kadr, gdyż część katolików po aksamitnej rewolucji odeszła do polityki i życia społecznego. Zwróciła uwagę także na wewnętrzne skostnienie Kościoła w starych formach i strachu, czyniących go „niesłyszalnym" czy wręcz nieatrakcyjnym dla współczesnego społeczeństwa[99].

Przed pielgrzymką Benedykta XVI w Czechach w 2009 roku w polskiej prasie pojawiały się opisy ateistycznego społeczeństwa czeskiego. Wskazywano zarazem na niewykorzystaną przez czeski Kościół szansę stania się duchową i moralną siłą w społeczeństwie. Coraz częściej pisano o błędach Kościoła, które doprowadziły do stanu, iż w kilka lat po upadku komunizmu utracił on sympatię, zyskiwaną od 1985 roku (pielgrzymka na Velehrad) i w latach następnych. O. Maciej Niedzielski w 2009 roku surowo oceniał zamknięcie się Kościoła w getcie i zbytnie skupianie się na sprawach majątkowych w okresie urzędowania prymasa Vlka, ze szkodą dla spraw duchowych[100]. Jeszcze wyraźniej problemy te nazwał Andrzej Grajewski w tekstach dotyczących papieskiej pielgrzymki: „Kościół katolicki u naszych południowych sąsiadów przeżywa jeden z trudniejszych momentów w swej ponadtysiącletniej historii"[101], związany przede wszystkim z niską liczebnością wiernych oraz z innymi problemami, np. niechęcią do ujawniania się czeskich katolików. Jak wynika z cytowanej rozmowy z prof. Lubomirem Mlčochem: „Wielu czeskich katolików w życiu publicznym nie lubi okazywać, kim są. Taki kompleks por. Lukasza. Pamięta pan Szwejka […] Jego przełożony, por. Lukasz, mówił, jesteśmy Czechami, ale nie

[99] Ibidem.

[100] M. Niedzielski, *Piwo, knedliki i… Papież*, „W Drodze" 2009, nr 11, dostępne: http://www.miesiecznik.wdrodze.pl/?mod=archiwumtekst&id=11502 [dostęp: 20.04.2017].

[101] A. Grajewski, *Aby umocnić*, „Gość Niedzielny" 2009, nr 39, dostępne: http://gosc.pl/doc/791901.Aby-umocnic [dostęp: 6.04.2017].

wszyscy muszą o tym wiedzieć, wyjaśnia”[102]. Komentując przemówienia Benedykta XVI w Czechach, A. Grajewski podkreślał, że „[…] [papież] wpisał uniwersalne treści w konkretną sytuację Kościoła w Czechach, mającego problemy z własną identyfikacją, czasem przestraszonego, boleśnie pozbawionego ludzi młodych”[103]. Z kolei Patrycja Bukalska w „Tygodniku Powszechnym” przybliżała czytelnikom czeski Kościół przed papieską pielgrzymką w Czechach, tłumacząc przy okazji historyczne uwarunkowania czeskiej niechęci do Rzymu. Jej ten tekst pokazuje raczej smutny obraz duchowej czeskiej „pustyni”: „Przed wizytą Benedykta XVI (26–28 września) Czesi przejmują się głównie przedterminowymi wyborami. Pisze się też o tym, jak papamobile trafią z Watykanu do Pragi i Brna oraz gdzie będzie siedział czeski ochroniarz. Ton raczej ciekawostkowo-plotkarski”. Autorka powtarza słowa katolickiej mniejszości, która bardzo świadomie przeżywa swoją wiarę, oraz przywołuje księży (Polaka i Czecha), którzy starają się nie tylko duszpasterzować parafianom, ale także „otwierać drzwi do Kościoła” niewierzącym[104].

W innym tonie o „słabym [czeskim] Kościele” pisał Tomasz P. Terlikowski w tekście *Czeska pustynia duchowa*. Opisywał nie tylko zateizowane czy agnostyczne społeczeństwo, ale również problemy czeskiego Kościoła, który „nie ma w zasadzie pomysłu na wyjście z impasu. Przy parafiach nie działają duszpasterstwa młodzieży czy studentów (czescy dominikanie za szczyt własnej aktywności duszpasterskiej uznają dopuszczenie świeckich do odmawiania z nimi brewiarza). Duchowni (z jednym wyjątkiem ks. Tomasza Halika) boją się mediów, a biskupi i proboszczowie jak ognia unikają poruszania tematów drażliwych, które mogą zrazić do nich ostatnich wiernych”[105].

Z jednej strony nasilały się coraz bardziej krytyczne opinie autorów czeskich (a także niektórych polskich) o tamtejszym Kościele, z drugiej zaś – coraz

[102] Ibidem.

[103] Idem, *Wykorzystana szansa*, „Gość Niedzielny” 2009, s. 40, dostępne: http://gosc.pl/doc/803129.Wykorzystana-szansa [dostęp: 7.04.2017].

[104] P. Bukalska, *Otwarte drzwi do Kościoła*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 39, dostępne: https://www.tygodnikpowszechny.pl/otwarte-drzwi-do-kosciola-135132 [dostęp: 27.04.2017].

[105] T.P. Terlikowski, *Czeska pustynia duchowa*, „Gość Niedzielny” 2010, nr 10, dostępne: http://gosc.pl/doc/803284.Czeska-pustynia-duchowa [dostęp: 7.04.2017].

częściej prezentowano pozytywny obraz małej, ale bardziej świadomej (niż przeciętnie w Polsce) wspólnoty katolików czeskich.

Tomáš Halík[106]

Jedną z najbardziej znanych w Polsce postaci czeskiego Kościoła jest ks. prof. Tomáš Halík. Jego teksty lub rozmowy z nim zamieszczano we wszystkich badanych tytułach prasowych, od początku omawianego okresu. Z upływem lat jego obecność stawała się coraz częstsza, a nawet regularna. Występował w dwóch rolach – jako autor tekstów oraz jako ich bohater (w przypadku recenzji jego ukazujących się w Polsce książek).

Doświadczenie działającego w ukryciu księdza przybliżał tekst *Lekcje Kościoła podziemnego – świadectwo*[107]. Czytelnicy otrzymali przejmujące świadectwo nowego myślenia o Kościele i sposobach działalności księży, oparte na doświadczeniach z lat tajnej działalności. Wizja Halíka była z pewnością bardzo daleka od polskich doświadczeń. Ten i kilka kolejnych tekstów pokazały odmienność czeskiego i polskiego katolicyzmu.

T. Halík jest najbardziej znanym w Polsce przedstawicielem czeskiego katolicyzmu i najbardziej znanym czeskim księdzem. W kolejnych latach duchowny ten w polskiej prasie wielokrotnie oceniał nie tyle czeski Kościół, co raczej ogólnie chrześcijaństwo, wychodząc z czeskiego doświadczenia, ale do niego się nie ograniczając. Jego teksty pojawiały się najczęściej w „Tygodniku Powszechnym", „W Drodze", „Więzi" oraz „Znaku", a także w „Gazecie Wyborczej", która być może (wraz z „Tygodnikiem") najbardziej przyczyniła się do popularności Halíka w Polsce, czyniąc z niego niemal twarz czeskiego Kościoła.

W tekście *Pułapki postkomunizmu* T. Halík porównał sytuację Kościoła w Polsce i w Czechach przed, podczas i po upadku komunizmu. Tłumaczył i oceniał nieprzygotowanie czeskiego Kościoła do funkcjonowania w wolnym

[106] W tej części artykułu nawiązuję do swego tekstu: M. Pazder, *Tomáš Halík w świetle polskiej prasy*, [w:] *Vícejazyčnost: český, polský a německý jazyk, literatura a kultura v komparaci*. Příspěvky z 10. mezinárodní studentské konference interFaces, Univerzita Karlova v Praze, Filozofická fakulta 2016, s. 335–345.

[107] Przedruk wystąpienia na Kongresie Teologów Europy Środkowej i Wschodniej (Lublin 1992).

społeczeństwie. Zauważał problem niedocenienia przez duchowieństwo roli mediów, wskutek czego Kościół „traci również jedyną na przestrzeni wieków okazję do odzyskania Czechów dla siebie”[108].

W 2001 roku powtórzył – albo nawet wzmocnił – swoją opinię sprzed lat: „Nasi biskupi na aktualne wydarzenia, które mają miejsce w społeczeństwie, w praktyce nie reagują – żyją we własnym świecie kościelnej administracji i liturgii, oraz »uświęconego języka«. Zapewne mają doświadczenie, że jeżeli jednak (językiem, który jest ich własnym) wypowiadają się w sprawach życia społecznego, to praktycznie nikt tego nie bierze pod uwagę”[109].

Osobną grupę tekstów tworzą recenzje książek Halíka. Tłumaczone w większości przez Andrzeja Babuchowskiego prace omawiane były na łamach katolickiej prasy polskiej. Przyjęcie twórczości Halíka rzadko kiedy charakteryzowało się małym natężeniem entuzjazmu, jego książki zawsze były zauważane i analizowane. Wiele fragmentów jego książek, wśród nich te dotyczące doświadczenia czeskiego katolicyzmu, zostało opublikowanych w polskich tygodnikach i miesięcznikach.

Zakończenie

Czeski katolicyzm w polskiej prasie był obecny w omawianym okresie przede wszystkim za sprawą wybitnych przedstawicieli czeskiego Kościoła – duchownych, takich jak: kard. M. Vlk, kard. D. Duka, ks. prof. T. Halík, oraz świeckich, takich jak Petr Příhoda. Innych reprezentantów czeskich katolików, szczególnie tych z czasów komunizmu, polscy czytelnicy poznawali bądź dzięki wywiadom, bądź dzięki szerszym artykułom dotyczącym okresu prześladowań Kościoła.

Większość autorów piszących na łamach polskiej prasy katolickiej znała czeski (czechosłowacki) Kościół dobrze od wielu lat, miała bogate doświadczenie

[108] T. Halík, *Pułapki postkomunizmu*, dodatek religijno-społeczny do „Gościa Niedzielnego”, wydawany przez Instytut „Tertio Millennio” „Azymut” 1998, nr 4, s. 1, 4–5.

[109] Idem, *Nieszczęsny dar wolności w Kościele*. Rozmawiał Tomasz Dostatni, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 49, dostępne: https://www.tygodnikpowszechny.pl/nieszczesny-dar-wolnosci-w-kosciele-141730 [dostęp: 26.04.2017].

kontaktów, a czasem i pracy w tymże Kościele, była także dobrze zaznajomiona z całą czeską kulturą, co pozwalało na barwniejsze odmalowanie prawdziwego obrazu. Z polskich autorów tematem zajmowali się przede wszystkim: o. Tomasz Dostatni, Andrzej Babuchowski oraz Andrzej Grajewski. Dzięki zawodowym związkom z czeską problematyką, swe obserwacje prowadzili przez wiele lat. Przywoływali wydarzenia oraz warte omówienia idee, poznawali osoby warte rozmawiania czy warte przedrukowania teksty. Starali się o prawdziwy przekaz zarówno obrazu życia, jak i problemów czeskiego Kościoła. Dzięki różnorodności periodyków i środowisk, z jakich wywodzili się piszący na ich łamach, polscy czytelnicy (nie tylko ci związani z Kościołem) mogli na bieżąco poznawać braterski Kościół w jego różnorodności, a także regionalnej odmienności.

Badany materiał źródłowy pozwala na sformułowanie kilku wniosków:

- w polskiej prasie – zarówno świeckiej, jak i religijnej – tematyka czeskiego katolicyzmu w dwudziestopięcioleciu 1990–2014 była obecna nie tylko okazyjnie, ale bardzo konsekwentnie poruszana,
- w niektórych okresach (w latach bezpośrednio po 1989 roku, w latach wielkich wydarzeń religijnych – jubileuszy, papieskich pielgrzymek) widoczne jest wyraźniejsze zainteresowanie czeskim Kościołem,
- wydaje się, że periodyki związane z kręgami inteligencji katolickiej i liberalne skupiały się raczej na pozytywnych obrazach – podkreślano w nich inność (od polskich doświadczeń) czeskiego katolicyzmu, widząc w tym raczej bogactwo różnorodności niż problem.

Na podstawie zaprezentowanego materiału można zauważyć także pewne różnice w pokazywaniu obrazu czeskiego katolicyzmu w dwóch tygodnikach: „Tygodniku Powszechnym" i „Gościu Niedzielnym". Wydarzenia odnotowywane i szczegółowo śledzone w „Tygodniku Powszechnym" w dziale kroniki często dokładniej były omawiane w „Gościu Niedzielnym". Czasem tematyka obu tygodników (należy pamiętać o innej grupie docelowej oby pism) różniła się znacząco. Najważniejszą różnicę zdaje sie stanowić większe docenienie środowiska Kościoła na Morawach w „Gościu Niedzielnym" oraz szersze opisywanie życia codziennego czeskich katolików.

Jaki obraz czeskiego katolicyzmu wyłania się z badanych materiałów? Kościół czeski przedstawiany jest jako bardzo prześladowany w okresie komunizmu, cierpiący o wiele więcej niż ten polski, silny kilkoma autorytetami, które pomogły mu przetrwać w trudnych czasach. Jest to także Kościół zraniony poprzez współpracę z reżimem, podejmowaną przez jego niektórych członków, Kościół głęboko doświadczony, który do dziś zmaga się z zadanymi podczas okresu komunizmu ranami, liczebnie niewielki, politycznie mało znaczący (w porównaniu z sytuacją w Polsce), ale przy tym silny samoświadomością swych członków (w odróżnieniu od masowego i tradycyjnego Kościoła polskiego). Czeski katolicyzm jawi się jako (bardziej niż polski) intelektualny, żywy, charakteryzujący się wysoką samoświadomością katolików, często konwertytów w wieku dorosłym. Z afirmacją czeskiego modelu i – co za tym idzie – bardziej krytycznym spojrzeniem na polski katolicyzm spotykamy się w wielu wywiadach z polskimi księżmi pracującymi w Czechach[110].

Na koniec uzasadnione wydaje się pytanie: Na ile tematyka czeskiego Kościoła jest w polskiej prasie wyjątkowa, a na ile wpisuje się w zainteresowanie Kościołami krajów sąsiednich czy – szerzej – europejskich? Niniejszy artykuł nie da, oczywiście, pełnej odpowiedzi, gdyż nie taki jest jego cel. Wydaje się jednak, że czeski Kościół był dla polskiej prasy katolickiej interesujący, czasem może aż fascynujący, a spośród innych Kościołów lokalnych został najlepiej opisany. Na ten stan rzeczy złożyły się na pewno ludzkie przyjaźnie, kontakty z czasów komunizmu oraz czynniki geograficzne, a także – zrozumiała w przypadku prasy katolickiej – troska najbardziej religijnego kraju Europy o ten „najbardziej zateizowany".

Podsumowując, można stwierdzić, że polscy czytelnicy wymienionych tytułów prasowych otrzymywali całkiem dokładny, a nawet plastyczny obraz czeskiego katolicyzmu. Zarówno częstotliwość pojawiania się tej tematyki, jak i jej różnorodne opracowanie pozwalały dość dobrze poznać problemy czeskiego Kościoła po aksamitnej rewolucji, jego przedstawicieli oraz sposoby odradzania się po latach komunistycznych prześladowań i tajnej działalności.

[110] Np. *Polski ksiądz w Czechach*. Z ks. Arturem Matuszkiem, rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Praskiej, rozmawia Józef Augustyn SJ, „Życie Duchowe" jesień 2012, nr 72, dostępne: http://www.zycie-duchowe.pl/art-251.polski-ksiadz-w-czechach.htm [dostęp: 23.03.2017].

Bibliografia

Babuchowski A., *Braterstwo słowa i chrztu. O dwóch czeskich pisarzach*, „Gość Niedzielny" 2003, nr 3.

Babuchowski A., *By Sarkander został świętym…*, „Gość Niedzielny" 1990, nr 20.

Babuchowski A., *Don Quijote z Petrkova*, „Gość Niedzielny" 2003, nr 47.

Babuchowski A., *Męczennik milczenia*, „Gość Niedzielny" 1993, nr 12.

Babuchowski A., *Mężny i wytrwały*, „Gość Niedzielny" 1992, nr 33.

Babuchowski A., *Między wiarą a strategią*, „W Drodze" 1999, nr 12.

Babuchowski A., *Modlitwa za poetę*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 43.

Babuchowski A., *Na hradczańskim wzgórzu*, „Gość Niedzielny" 1999, nr 27.

Babuchowski A., *Najmłodsza diecezja w Czechach*, „Gość Niedzielny" 1994, nr 30.

Babuchowski A., *Patronka nieznośnej codzienności*, „Gość Niedzielny" 1994, nr 36.

Babuchowski A., *Patron ekumenicznego pojednania*, „Gość Niedzielny" 1995, nr 10.

Babuchowski A., *Po drugiej stronie Sudetów. O polskim proboszczu w czeskiej parafii*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 8.

Babuchowski A., *Radosna potrzeba wielbienia*, „Tygodnik Powszechny" 2005, nr 3, dostępne: https://www.tygodnikpowszechny.pl/radosna-potrzeba-wielbienia-126638 [dostęp: 26.04.2017].

Babuchowski A., *Siewcy Bożej Mądrości*, „Gość Niedzielny" 1999, nr 7.

Babuchowski A., *Svatá Hora – duchowe serce Czech*, „Gość Niedzielny" 1994, nr 51/52.

Babuchowski A., *Swoim milczeniem zagłusza hałas świata. W przededniu kanonizacji Jana Sarkandra*, „W Drodze" 1995, nr 5.

Babuchowski A., *Święty Wacław*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 38.

Babuchowski A., *Tysiącletnie opactwo*, „Gość Niedzielny" 1999, nr 28.

Babuchowski A., *U Dominikanów przy ulicy Husa*, „Gość Niedzielny" 1994, nr 47, s. 9.

Babuchowski A., *Uciec w stronę światła*, „Gość Niedzielny" 1996, nr 51–52.

Babuchowski A., *W oczekiwaniu na kanonizację bł. Zdzisławy*, „Gość Niedzielny" 1995, nr 17.

Babuchowski A., *W gościnie u „Gościa"*, „Gość Niedzielny" 1994, nr 32.

Babuchowski A., *Wioska białych męczennic*, „Gość Niedzielny" 2004, nr 35.

Babuchowski A., *Wolność nieopierzona. Impresje z Moraw*, „Więź" 1993, nr 2.

Babuchowski A., *Wyjście z cienia*, „Gość Niedzielny" 1990, nr 16.

Babuchowski A., *Zdzisława, czyli balsam miłosierdzia*, „W Drodze" 1995, nr 7.

Babuchowski A., *Złota studnia Moraw*, „Gość Niedzielny" 1992, nr 35.

Babuchowski A., Dostatni T., *Nie zatrzymywać się w połowie drogi*. Wywiad ze znanym czeskim dominikaninem, o. Dominikiem Duką, przełożonym prowincji czechosłowackiej w pięć lat po „aksamitnej rewolucji", „Gość Niedzielny" 1994, nr 39.

Bliscy, choć nieznani. Z ordynariuszem nowo powstałej diecezji ostrawsko-opawskiej biskupem Frantiszkiem Lobkowiczem rozmawia ks. Kazimierz Sowa, „Gość Niedzielny" 1996, nr 37.

Błogosławiony Jan Sarkander, „Gość Niedzielny" 1993, nr 51/52.

Bóg jest bliski. Z Prymasem Czech, przewodniczącym Rady Konferencji Biskupów Europy (CCEE), księdzem kardynałem Miloslavem Vlkiem rozmawiają Barbara Gruszka-Zych i Andrzej Babuchowski, „Gość Niedzielny" 1999, nr 51/52.

Brodniewicz J., *Czeska płochliwa pobożność*, „W Drodze" 2006, nr 7.

Bugel W., *Miłość kluczem do teologii. O „Teologii Agape" Josefa Zvěřiny*, „Więź" 1993, nr 2.

Bukalska P., *„Garstka zaangażowanych"*, „Tygodnik Powszechny" 2001, nr 42, dostępne: www.tygodnik.com.pl/numer/2742/ [dostęp: 12.03.2015].

Bukalska P., *Otwarte drzwi do Kościoła*, „Tygodnik Powszechny" 2009, nr 39, dostępne: https://www.tygodnikpowszechny.pl/otwarte-drzwi-do-kosciola-135132 [dostęp: 27.04.2017].

Burda A., *Zjedz i pośpiewaj z siostrami*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 15.

Czekając na Papieża. Rozmowa z Prymasem Czech i Moraw, arcybiskupem Pragi, kard. Miloslavem Vlkem. Rozmawiali Andrzej Babuchowski i Andrzej Grajewski, „Gość Niedzielny" 1995, nr 21.

Czendlik Z., Zahradníková M., *Postel, hospoda, kostel*, Praha 2016.

Czesi potrzebują bohaterów. Z Milošem Doležalem o zwyczajności, byciu świętym i ciężkim umieraniu rozmawia Barbara Gruszka-Zych, „Gość Niedzielny" 2014, nr 19, dostępne: http://gosc.pl/doc/1990175.Czesi-potrzebuja-bohaterow [dostęp: 6.04.2017].

Čep J., *Ja i ten drugi*, „Gość Niedzielny" 1996, nr 25.

Česko-polská literatura v samizdatu a v druhém oběhu. Studie a rozhovory s překladateli, red. J. Štogrová, D. Müllerová, Z. Chalupová, Praha 2010.

Dachovský K., *Chwila*; *Modlitwa*, „Gość Niedzielny" 2003, nr 40.

Dąbek K., *„Ano!" dla Ewangelii*, „Gość Niedzielny" 1997, nr 29.

Doležal M., *Jako bychom dnes zemřít měli*, Pelhřimov 2012.

Doležal M., *Krok do tmavé noci*, Praha 2016.

Dostatni T., *Czechy w pięć lat po „aksamitnej rewolucji"*, „Tygodnik Powszechny" 1995, nr 22.

Dostatni T., *Kardynał František Tomášek*, „Gość Niedzielny" 1992, nr 34.

Dostatni T., *List z Pragi*, „Znak" 1990, nr 12.

Dostatni T., *Opozycjonista biskupem w Hradcu Kralové*, „Gość Niedzielny" 1998, nr 43.

Dostatni T., *Praskiemu Arcybiskupowi in memoria*, „W Drodze" 1993, nr 9.

Dostatni T., *Spór państwo – Kościół w Czechach*, „Gość Niedzielny" 1998, nr 50.

Dostatni T., *Wolny Kościół w wolnym państwie*, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 15–16.

Dostatni T., *Za Morawską Bramą. Blahoslavená Paní Zdislava*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 26.

Dostatni T., *Za Morawską Bramą. In memoriam morawskiemu biskupowi*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 42.

Dostatni T., *Za Morawską Bramą. Nowy prymas Czech*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 18.

Droga przez pustynię. Rozmowa z arcybiskupem Pragi, dr. Miloslavem Vlkiem. Rozmawiał Andrzej Babuchowski, „Gość Niedzielny" 1991, nr 36.

Duka D., Babuchowski A., Dostatni T., *Wolność to dopiero początek*, „Więź" 1994, nr 11.

Dziedzictwo św. Metodego. Wywiad z arcybiskupem ołomunieckim, metropolitą Moraw, Franciszkiem Vaniakiem, „Gość Niedzielny" 1990, nr 26.

Fišerová M., Burian V., *Dziedzictwo Wojciecha. Jana Paweł II w Czechach*, „Tygodnik Powszechny" 1997, nr 18.

Fitych T., *Kościół milczenia dzisiaj*, Praga–Nowa Ruda 1995.

„Gość Opolski", oprac. Z. Zalewski, [w:] A. Grajewski, *Twój Gość*, Katowice 2008.

Grajewski A., *Aby umocnić*, „Gość Niedzielny" 2009, nr 39, dostępne: http://gosc.pl/doc/791901.Aby-umocnic [dostęp: 6.04.2017].

Grajewski A., *Cud w Czihoszti*, „Gość Niedzielny" 2005, nr 13, dostępne: http://gosc.pl/doc/766162.Cud-w-Czihoszti [dostęp: 6.04.2017].

Grajewski A., *Czeski punkt widzenia. O pontyfikacie Franciszka i problemach Kościoła w Czechach z metropolitą Pragi kard. Dominikiem Duką OP*, „Gość Niedzielny" 2013, nr 23, dostępne: http://gosc.pl/doc/1582663.Czeski-punkt-widzenia [dostęp: 7.04.2017].

Grajewski A., *Królewna bez korony*, „Gość Niedzielny" 2010, nr 30, dostępne z http://gosc.pl/doc/767243.Krolewna-bez-korony [dostęp: 6.04.2017].

Grajewski A., *„Nie mogę milczeć". Kardynał Tomášek – obrońca praw człowieka i swobód demokratycznych,* „Więź" 1993, nr 2.

Grajewski A., *Palladium ukoronowane*, „Gość Niedzielny" 2014, nr 40.

Grajewski A., *Sąsiedztwo zobowiązuje. Śladami bł. Jana Sarkandra*, „Gość Niedzielny" 1990, nr 8.

Grajewski A., *Spór o restytucje*, „Gość Niedzielny" 2013, nr 50.

Grajewski A., *Twój Gość*, Katowice 2008.

Grajewski A., *U przyjaciół*, „Gość Niedzielny" 1993, nr 1.

Grajewski A., *Wykorzystana szansa*, „Gość Niedzielny" 2009, s. 40, dostępne z http://gosc.pl/doc/803129.Wykorzystana-szansa [dostęp: 7.04.2017].

Graubner J., *Jan Sarkander a czasy dzisiejsze*. Fragmenty wystąpienia 31 stycznia br., „Gość Niedzielny" 1995, nr 10.

Gruszka-Zych B., *Jak na wyspie*, „Gość Niedzielny" 2013, nr 46, dostępne: http://gosc.pl/doc/1776035.Jak-na-wyspie [dostęp: 19.04.2017].

Gruszka-Zych B., *Między niebem i ziemią* (J. Zahradniček, Śpiew niedokończony), „Gość Niedzielny" 1992, nr 16.

Halík T., *Bose nogi biskupa Wojciecha*, „Gazeta Wyborcza", 7–8 czerwca 1997.

Halík T., *Budujcie świątynię wolnego życia. Papież na ziemi czeskiej i słowackiej*, „Znak" 1990, nr 9.

Halík T., *Człowiek wartości nienowoczesnych,* „Tygodnik Powszechny" 1999, nr 28 (przedruk z czeskiego dziennika „Mladá Fronta DNES").

Halík T., *Nieszczęsny dar wolności w Kościele*. Rozmawiał Tomasz Dostatni, „Tygodnik Powszechny" 2011, nr 49, dostępne: https://www.tygodnikpowszechny.pl/nieszczesny-dar-wolnosci-w-kosciele-141730 [dostęp: 26.04.2017].

Halík T., *Poświęcenie narodu czy kryzys dialogu*, „Tygodnik Powszechny" 1995, nr 22.

Halík T., *Pułapki postkomunizmu*, dodatek religijno-społeczny do „Gościa Niedzielnego", wydawany przez Instytut „Tertio Millennio" „Azymut" 1998, nr 4.

Halík T., *Spór nie tylko o Husa*, „Gazeta Wyborcza", 6–7 lipca 1996.

Halík T., *Wierny w czasie i wieczności*, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 37.

Hennelowa J., *Pielgrzymkowe okruchy*, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 17.

Horak T., *Dziedzictwo św. Cyryla i Metodego*, „Gość Niedzielny" 1992, nr 33.

Ingres nowego arcybiskupa Pragi, „Gość Niedzielny" 1991, nr 25.

Jan Hus – heretyk czy święty? Z prof. Stefanem Swieżawskim rozmawia Anna Karoń, „Więź" 1993, nr 2.

Jan Hus – rachunek sumienia. Z prof. Stefanem Swieżawskim rozmawia Jan Turnau, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 49.

Jan Paweł II w Czechosłowacji, Od naszych specjalnych wysłanników: Tadeusza Szymy i Macieja Kozłowskiego, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 17.

Jest w nas strach. O problemach i nadziejach Kościoła katolickiego w Czechach z prymasem tego kraju, metropolitą praskim abp Dominikiem Duką OP, rozmawia Andrzej Grajewski, „Gość Niedzielny" 2010, nr 25, dostępne: http://gosc.pl/doc/809320.Jest-w-nas-strach/2 [dostęp: 8.04.2017].

Jesteśmy jednym Kościołem. Z biskupem Antoninem Lišką, ordynariuszem diecezji czeskobudziejowickiej, rozmawia Jarosław P. Kazubowski, „Gość Niedzielny" 1998, nr 4.

Kameník J., *Dni suszy*, „W Drodze" 1998, nr 8.

Kamiński K., *Chociażby tyle*, „Tygodnik Powszechny" 2005, nr 21.

Kanonizacja bł. Jana Sarkandra, „Gość Niedzielny" 1993, nr 16.

Klisz M., *W Ołomuńcu po 30 latach*, „Gość Niedzielny" 1990, nr 14.

Kohak E., *Jan Hus: dlaczego to ważna sprawa?* „Tygodnik Powszechny" 1993, nr 3.

Kościół diaspory. Z ojcem Dominikiem Duką, przełożonym czeskiej prowincji Dominikanów, rozmawia Adam Szostkiewicz, „Tygodnik Powszechny" 1993, nr 10.

Kościół musi być demokratyczny. Rozmawiali o. Tomasz Dostatni OP, Grzegorz Józefczuk, „Gazeta Wyborcza", 19.11.2005.

Ku nowemu życiu. Z biskupem Miloslavem Vlkem, nowym arcybiskupem praskim i prymasem Czech, rozmawia Tomasz Dostatni, OP, „Tygodnik Powszechny" 1991, nr 17.

Lazecký F., *Boleść*; *Byłem głodny*, „W Drodze" 1998, nr 7.

Lazecký F., *Na obrzeżach ciszy*, „W Drodze" 1998, nr 8.

Mádr O., *Dwa sposoby rozumienia pokuty*, „W Drodze" 1998, nr 3.

Majewski J., *Kapłanki i żonaci*, „Tygodnik Powszechny" 2008, nr 6, dostępne: https://www.tygodnikpowszechny.pl/kaplanki-i-zonaci-130893 [dostęp: 26.04.2017].

Musiał S., *Sylwetka duchowa abpa Miloslava Vlka*, „Tygodnik Powszechny" 1991, nr 17.

Niedzielski M., *Piwo, knedliki i… Papież*, „W Drodze" 2009, nr 11, dostępne: http://www.miesiecznik.wdrodze.pl/?mod=archiwumtekst&id=11502 [dostęp: 20.04.2017].

Niedzielski M., *Religijny menadżer DD*, „W Drodze" 2010, nr 10, dostępne: http://www.miesiecznik.wdrodze.pl/index.php?mod=archiwumtekst&id=11217#.WPs7eriOPJk [20.04.2017].

Noe już nadaje, „Gość Niedzielny" 2006, nr 21, http://gosc.pl/doc/774497.Noe-juz-nadaje [dostęp 6.04.2017].

Nowy prymas Czech, „Gość Niedzielny" 1991, nr 15.

Okoń J., *Praskie dzieciątko*, „Gość Niedzielny" 1991, nr 51/52.

Pająk A., *„Czesi są narodem katolickim" – próba przezwyciężenia stereotypu*, [w:] *Stereotype in interkultureller Wahrnenung = Stereotypy w postrzeganiu interkulturowym = Stereotypy z interkulturního hlediska*, Nysa 2005.

Papież w Czechach i w Polsce, „Gość Niedzielny" 1995, nr 22.

Pavlok B., *Adwent*, „W Drodze" 1998, nr 12.

Pazder M., *Tomáš Halík w świetle polskiej prasy*, [w:] *Vícejazyčnost: český, polský a německý jazyk, literatura a kultura v komparaci*. Příspěvky z 10. mezinárodní studentské konference interFaces, Univerzita Karlova v Praze, Filozofická fakulta 2016.

Pisać przed obliczem Boga. Rozmawiał Andrzej Babuchowski, „Gość Niedzielny" 1995, nr 47.

Pisarek S., *Czeskie sympatie Naczelnego*, [w:] *Ks. Stanisław Tkocz (1931–2003). Menedżer Bożego Słowa*, wybór i oprac. red. A. Babuchowski, Katowice 2004.

Polski kapłan na Morawach. Z o. Piotrem Kolochem OMI rozmawia o. Jerzy Sikorski OMI, „Gość Niedzielny" 1992, nr 46.

Polski ksiądz w Czechach. Z ks. Arturem Matuszkiem, rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Praskiej, rozmawia Józef Augustyn SJ, „Życie Duchowe" jesień 2012, nr 72, dostępne: http://www.zycie-duchowe.pl/art-251.polski-ksiadz-w-czechach.htm [dostęp: 23.03.2017].

Poniewierski J., „*Ojczyzna świętych*", „Tygodnik Powszechny" 1995, nr 22.

Příhoda P., *Czy katolikom w Czechach grozi rychłe wymarcie?* „Gość Niedzielny" 2001, nr 30.

Příhoda P., *Jabłko niezgody*, „W Drodze" 1997, nr 2.

Příhoda P., *Kościół podzielony*, „Gazeta Wyborcza", 2.05.1997.

Příhoda P., *Kościół w Czechach – na własnym utrzymaniu?* „W Drodze" 1996, nr 5.

Příhoda P., *Pasterka w Czechach*, „W Drodze" 1996, nr 3.

Příhoda P., *Południowomorawski Savonarola wobec upadku moralności*, „W Drodze" 1996, nr 8.

Příhoda P., *Symptomy ukrytego konfliktu*, „W Drodze" 1997, nr 12.

Příhoda P., *Święcenia kapłańskie kobiet w czeskim Kościele podziemnym*, „W Drodze" 1996, nr 1.

Przed kanonizacją, „Gość Niedzielny" 1993, nr 51/52.

[*Radio Proglas*], „Gość Niedzielny" 1996, nr 2.

Recenzja tomu *Na ostrzu płomienia. Czeska poezja metafizyczna XX wieku,* opracowanego przez Andrzeja Babuchowskiego, *Dotykanie niedotykalnego*, „Gość Niedzielny" 1999, nr 4.

Reformator ducha. Z ks. Grzegorzem Rysiem, historykiem Kościoła, rozmawia Jarosław Makowski, „Tygodnik Powszechny" 2000, nr 1.

Rogólska U., *Gościna u Dobrego Pasterza*, „Gość Niedzielny" 2003, nr 49.

Rozhovory s překladateli z polštiny. Václav Burian, [w:] Česko-polská literatura v samizdatu a v druhém oběhu. Studie a rozhovory s překladateli, red. J. Štogrová, D. Müllerová, Z. Chalupová, Praha 2010.

Skalický K., *Czeska wolność*, „Gość Niedzielny" 1997, nr 17.

Skalický K., *Prolegomena do przyszłej filozofii czeskich dziejów*, „Więź" 1993, nr 2.

Slavik I., *Błogosławiona Zdzisława*, „Gość Niedzielny" 1995, nr 17.

Slavik I., *Czas*, „Gość Niedzielny" 1995, nr 47.

Slavik I., *Sukienki praskiego Dzieciątka*, „Gość Niedzielny" 1990, nr 16.

Slavik I., *Ultima ratio*; *Trwanie*; *Miłość Boża*; *Codzienność*, „Więź" 1995, nr 5.

Stefaniak P., *Św. Zdzisława Czeska. Patronka żon i matek*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 45.

Surosz M., *Cud w Czichoszti*, 14 września 2012, dodatek „Ale Historia", dostępne: http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,12484754,Cud_w_Czihoszti.html [dostęp: 10.02.2017].

Swieżawski S., *Jan Hus: heretyk czy prekursor Vaticanum secundum* ukazał się w „Tygodniku Powszechnym" 1986, nr 6.

Szymanowski M., *Petycja w Czechach*, „Gość Niedzielny" 1999, nr 15.

Świeży A., *Święty Jan Sarkander – dzisiaj*. Rozmowa z bpem Januszem Zimniakiem, przewodniczącym Komitetu przygotowującego uroczystość kanonizacji bł. Jana Sarkandra oraz pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II do diecezji bielsko-żywieckiej, „Gość Niedzielny", 1995, nr 20.

Świeży-Sobel A., *Bliski kilku narodom*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 36.

Świeży-Sobel A., *Święty ponad granicami*, „Gość Niedzielny" 2000, nr 38.

Švanda P., *Drogi Panie Rilke*, „W Drodze" 1998, nr 11.

Tasiemski S., *Za Morawską Bramą. Zwrócić katedrę narodowi*, „Gość Niedzielny" 1997, nr 3.

„*Teraz, o Panie, pozwól odejść swojemu słudze w pokoju…*" Z kardynałem Františkiem Tomáškiem, arcybiskupem praski, Prymasem Czech, rozmawia Tomasz Dostatni, OP, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 46.

Terlikowski T.P., *Czeska pustynia duchowa*, „Gość Niedzielny" 2010, nr 10, dostępne: http://gosc.pl/doc/803284.Czeska-pustynia-duchowa [dostęp: 7.04.2017].

Tradycja jest wyzwaniem. Z prymasem Czech, arcybiskupem Pragi Dominikiem Duką OP, rozmawiają Tomasz Dostatni OP i Jaroslav Šubrt, Poznań 2012.

Tworzyć piękno Kościoła. Rozmowa z Arcybiskupem Ołomuńca, Metropolitą Moraw, Janem Graubnerem, „Gość Niedzielny" 1993, nr 4.

U.R., *Wejdźmy na górę wysoko. Ku czci św. Jana Sarkandra*, „Gość Niedzielny" 2002, nr 24.

Václav Havel i różaniec. Z o. Dominikiem Duką, prowincjałem dominikanów z Pragi rozmawia o. Benno Mikocki, „W Drodze" 1991, nr 10.

Vokolek V., *Ani tu, ani tam*, „W Drodze" 1998, nr 7.

Vokolek V., *Krzyż i skrzydło*, „W Drodze" 1998, nr 11.

Vokolek V., *Wszystko*; *Zdejmowanie*; Święty Sebastian, „Gość Niedzielny" 2003, nr 14.

Vrátíme se do otcovské náruče (*Tři kázání P. Josefa Toufara*), red. M. Doležal, Praha 2015.

W punkcie zwrotnym. Rozmowa z czeskim działaczem katolickim Petrem Przihodą. Rozmawiał Andrzej Grajewski, „Gość Niedzielny" 1994, nr 49.

Wencel W., *Cisza i ból. Eliot i Zahradníček – poeci, którzy nie bali się śmierci*, „Gość Niedzielny" 2011, nr 50, dostępne z http://gosc.pl/doc/1030186.Cisza-i-bol [dostęp: 5.04.2017].

Wiarę trzeba uzasadniać. Rozmawiał Tomasz Dostatni OP, „Gazeta Wyborcza" 2009, 26.09.2009.

Widzieć świat od dołu. Z Milošem Doležalem rozmawia Andrzej Babuchowski, „Gość Niedzielny" 2004, nr 20.

Wielkie wyzwanie. Z o. Dominikiem Duką, prowincjałem oo. dominikanów w Czechosłowacji rozmawia Janusz Poniewierski, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 15–16.

Wyjście z katakumb. Z ojcem Dominikiem Duką, prowincjałem Zakonu Dominikanów w Czechosłowacji rozmawia Tomasz Dostatni OP, „W Drodze" 1990, nr 4.

Z św. Melchiorem przez granicę, „Gość Niedzielny" Bielsko–Żywiec 2002, nr 35.

Zahradníček J., *O wolności poetyckiej*, „Gość Niedzielny" 1996, nr 15.

Żychiewicz T., *Nie tylko o świętych Konstantynie, Cyrylu i Metodym*, „Tygodnik Powszechny" 1994, nr 7.

Maria Maršálková

Obraz českého katolicismu na stránkách polského tisku v letech 1990–2014. Nástin problematiky

Shrnutí

Český katolicismus se nachází na okraji hlavního zájmu čechoznaleckého výzkumu v Polsku, avšak zabývání se touto tematikou výrazně rozšiřuje znalosti na téma polsko-českých vztahů. Tento článek se zaměřuje na obraz českého katolicismu na stránkách vybraného polského tisku z různorodého prostředí: liberálního deníku („Gazety Wyborczej"), katolických týdeníků (konzervativní „Gość Niedzielny", liberálnější „Tygodnik Powszechny") a měsíčníků souvisejících s konkrétními místy („Znak", „Więź", „W Drodze"). Výzkum se zabýval obdobím dvaceti pěti let od roku 1990 do roku 2014,

v úvahu byly vzaty všechny články, přetisky, rozhovory a poznámky týkající se jakýmkoliv způsobem tématu katolické církve v České republice. Rozsáhlý zdrojový materiál umožnil formulovat nejdůležitější tematické okruhy, které tvoří obraz českého katolicismu – jeho tradice, minulost, současnost jako hledání vlastní identity, nové výzvy v rámci církve a také osoba a tvorba Mons. prof. PhDr. Tomáše Halíka Th.D. Zkoumané tituly umožňují dospět k závěru, že tematika českého katolicismu je v Polsku sledována pravidelně, vědomě a komplexně. Za zmínku stojí také důvody zájmu redakce o Čechy a samotní autoři zkoumaných textů – jak novináři pracující v konkrétních titulech, tak i jiné osoby spojené s Českou republikou či čeští spolupracovníci a přátelé zmiňovaných titulů.

Tomáš Balcar

Průzkum o stavu povědomí obyvatel o činnosti Euroregionu Těšínské Slezsko a zdrojů informací o tomto tématu, prováděné v rámci projektu Projekt PiaR-EUroregion

Projekt PiaR-EUroregion byl spolufinancován z prostředků Evropského fondu pro regionální rozvoj v rámci Fondu mikroprojektů Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński Programu Interreg V-A Česká Republika – Polsko v rámci prioritní osy 4 – Spolupráce institucí a komunit.

Úvod

V rámci průzkumu o stavu povědomí obyvatel o činnosti Euroregionu Těšínské Slezsko a zdrojů informací o tomto tématu bylo osloveno celkem 600 obyvatel na území Euroregionu. 300 obyvatel z české části a 300 obyvatel z polské části území. Výběr respondentů probíhal kombinovaně metodami papírového dotazníku a osobního dotazování prostřednictvím proškoleného tazatele. Při výběru respondentů byla použita metoda vhodné příležitosti.

Cílem marketingového průzkumu trhu bylo zjištění, jak je široká veřejnost informovaná o samotné existenci Euroregionu, o jeho aktivitách, logu apod. Dalšími cíli průzkumu byly odpovědi na otázky, jaké jsou informační zdroje na toto téma, kde by lidé hledali informace o Euroregionu.

Pohraničí a zájem o dění u sousedů, česko-polské vztahy

Vstupním tématem do průzkumu byly otázky týkající se obecného postoje veřejnosti k samotnému pohraničí a zjištění obecného zájmu o dění na druhé straně hranice. Pohraničí může být vnímáno každým jedincem jinak. Může na toto území pohlížet jako na běžné území, stejné jako jakékoliv jiné území. Může mít ale rovněž názor, že se jedná o území nevýhodné, nebo naopak

jako území výhodné s příznivými podmínkami pro přeshraniční spolupráci. Lidé v Těšínském Slezsku se právě nejčastěji ztotožňují právě s tezí, že se jedná o území výhodné s příznivými podmínkami pro přeshraniční spolupráci (viz. graf č. 1). Myslí si to především obyvatelé polské části Euroregionu, kterých takto smýšlí více než 81%. Nicméně i v české části jednoznačně tento názor převládá – konkrétně u 72,1% obyvatel. Pozitivním zjištěním přitom je, že pouze marginální části obyvatel v obou zemích nahlíží na příhraničí jako na území s nevýhodnou okrajovou polohou. Tento fakt je jistě dán i příznivými geografickými podmínkami, kdy nám přechod hranic nekomplikují velehory, či vysoká koncentrace městské zástavby na území pohraničí Těšínského Slezska. Pozitivní je rovněž zjištění, že ani nejmladší generace respondentů nevidí příhraničí jako nevýhodný prostor. Můžeme tudíž předpokládat, že se pohraničí nebude z tohoto důvodu v budoucnu vylidňovat (v závislosti spíše na ekonomickém prostoru).

S názorem na pohraničí úzce souvisí i zájem o dění na druhé straně hranice. I zde je zřejmé, že lidé v tento zájem projevují. Zde se však projevil první velký rozdíl mezi zájmem o dění na druhé straně hranice u Poláků a u Čechů (viz. graf č. 2). V tomto ohledu je zřejmý vyšší zainteresovanost Poláků o dění v Česku, než naopak. Přes 46% obyvatel ČR tvrdí, že se nezajímá o dění v Polsku, oproti tomu podobný nezájem o dění v ČR má pouze 11,1% Poláků.

Samozřejmě se může jednat pouze o deklaraci zájmu či nezájmu. Při stejně položeném dotazu je však zjevné, že v této otázce je rozdíl mezi respondenty natolik výrazný, že se dá tento závěr zobecnit.

Z dílčích výsledků lze vystopovat, že za nezájem o dění na druhé straně mezi českými respondenty je především u nejmladších respondentů. Nezájem dále roste s klesajícím vzděláním respondentů.

Opačný je u názoru veřejnosti na současné česko-polské vztahy (viz. graf č. 3). V této otázce je názor v podstatě vyrovnaný. Skoro 78% polských občanů a přes 71% českých občanů hodnotí současné česko-polské vztahy jako velmi dobré nebo spíše dobré. V české části převládá názor o velmi dobrých vztazích (40%), v polské části pak spíše dobrých vztazích (62,6%).

Schengen a návštěvy sousedů, spolupráce sousedů

Rozporuplný je názor veřejnosti na hodnocení otevření hranic a vstup obou zemí do společného Schengenského prostoru, který umožňuje volný pohyb osob a zboží mezi oběma zeměmi. I v této otázce je polská veřejnost častěji přesvědčena o dobrých a bezproblémových vztazích (viz. graf č. 4). Přes 85% Poláků označuje tyto kroky za pozitivní (50,5% velmi pozitivní, 34,8% spíše pozitivní).

Česká veřejnost je více zdrženlivá. Necelých 55% rovněž hodnotí vstup do Schengenského prostoru za dobré (24,7% velmi pozitivní a 30% spíše pozitivní). Rozdíly jsou opět velmi výrazné. Navíc skoro 8% českých občanů hovoří o velmi negativních hodnocení a 20% pak hovoří o spíše negativních hodnoceních.

Výzkum neřešil příčinu tohoto rozporu. Lze ovšem předpokládat, že se jedná o kombinaci dvou faktorů – o celkový obraz polského národu v českých médiích (především v potravinovém průmyslu) a dále o občasné zaznamenání zvýšené kriminality či dopravních přestupků polských řidičů na českém území.

Oba tyto názory jsou však subjektivním názorem zpracovatelů a zasloužili by si samostatné šetření příčin tohoto stavu.

Schengenský prostor na druhou stranu umožnil bezproblémový pohyb občanů na území sousedního státu. Otázkou je rovněž, jak často této výhody lidé využívají. Z odpovědí respondentů se opět zdá, že pilnějšími jsou v tomto ohledu více občané Polska (viz. graf č. 5).

Skoro 43% obyvatel polské části navštěvuje ČR minimálně 1x měsíčně. U českých občanů je to cca 33% obyvatel. Rovněž mezi těmi, kteří nenavštěvují sousední zemi skoro vůbec, je více českých občanů. Konkrétně je to více než 23% českých občanů a pouze necelých 13% polských občanů.

Naopak hodnocení přeshraniční spolupráce Čechů a Poláků je vnímáno velmi podobně – jako určitě či spíše důležité. Na obou stranách hranice o tom hovoří skoro 90% obyvatel (viz. graf č. 6).

Euroregion Těšínské Slezsko

Postavení euroregionu je specifické. Nejedná se o území, nejedná se o něco hmatatelného. Euroregion je z právního pohledu smlouva o územní spolupráci.

Euroregion-označuje regionální formy spolupráce, zpravidla přes hranice evropských zemí. Euroregiony začaly v oblasti hospodářské spolupráce, dnes ale mají také za cíl sbližovat země Evropy ve společenském a kulturním život.

Na česko-polském území funguje 6 takovýchto euroregionů (od západu): Euroregion Nisa, Euroregion Glacensis, Euroregion Praděd, Euroregion Silesia, Euroregion Beskydy a Euroregion Těšínské Slezsko (viz. obrázek č. 1).

K těmto existujícím formám byla do průzkumu přidána dvojice smyšlených fiktivních euroregionů pro ověření správné znalosti (nikoliv deklarativní): Euroregion Odra a Euroregion Orlice.

Dle očekávání obyvatelé žijící v Těšínském Slezsku nejčastěji slyšeli právě o tomto euroregionu. Konkrétně se takto vyjadřuje cca 58% českých občanů a 68% polských občanů (viz. graf č. 7). Nejednalo se sice o otevřenou otázku, kdyby museli respondenti jmenovat sami nějaký euroregion, ale o otázku tzv. předloženou, kdy respondenti vybírají z nabízených variant euroregionů. I přesto lze hovořit o překvapivě vysoké vyvolané znalosti Euroregionu Těšínské Slezsko. 37,4% českých obyvatel nezná žádný název euroregionu a 23,2% polských občanů rovněž uvádí stejnou odpověď.

Logicky územně nejbližší euroregiony patří rovněž ke známějším – Euroregion Beskydy a Euroregion Silesia. Naopak identifikace ostatních pravých euroregionů je velice nízká a dosahuje podobných hodnot jako identifikace fiktivních euroregionů.

Potvrzují to rovněž výsledky znalosti euroregionu (viz. graf č. 8), který působí na území bydliště respondentů. Cca dvě třetiny dotázaných obyvatel si správně uvědomuje, že žije na území Euroregionu Těšínské Slezsko. Vyšší míra odpovědí Euroregion Beskydy u českých respondentů je rovněž správný, protože část obcí na české straně euroregionu náleží rovněž do tohoto euroregionu.

Respondentům byly rovněž nabídnuta loga (bez identifikace názvů) s požadavkem na jejich správné přiřazení k jednotlivým euroregionům (viz. obrázek č. 2).

Míra správné identifikace log je velmi nízká (viz. graf č. 9). Na CZ straně se pohybovala na úrovni okolo 13–28%. Z existujících euroregionů je nejvyšší správnost přiřazení loga právě u Euroregionu Těšínské Slezsko (23,7%). U polských občanů je správná identifikace u většiny euroregionů mizivá (lidé

nedokázali vůbec odpovídat. Nejvíce správných odpovědí je opět u Euroregionu Těšínské Slezsko.

Informační zdroje

Tématika euroregionů, přeshraniční spolupráce apod. je tématikou složitou a v našich médiích ne příliš často rezonovanou. I proto je správná identifikace informačních zdrojů klíčová pro správné nastavení PR aktivit euroregionu.

Dle vyjádření respondentů převládají jako informační zdroje o euroregionu především regionální televize či radia (viz. graf č. 10). Konkrétní tituly jsou však nejasné. Respondenti mnohdy jmenují celostátní média a je tedy evidentní, že se jedná spíše o únikovou odpověď.

Rovněž denní tisk není jednoznačnou volbou. Jmenuje ho okolo 20% respondentů. Z konkrétních odpovědí ale vyplývá, že se jedná často i o městské zpravodaje či opravdu místní média v kombinaci opět s celostátními deníky.

Důležitou je odpověď jiné zdroje. Při klíčování cca 40% respondentů, kteří volí tuto odpověď je evidentní, že se jedná o dvě základních formy jiných informačních zdrojů. Jedná se o internetové stránky a neformální personální zdroje.

Zajímavou alternativou může být samotný Fond mikroprojektů. Fond mikroprojektů se zaměřuje na projekty malého rozsahu – tzv. mikroprojekty, a to jak neinvestičního, tak investičního charakteru. Stejně jako v minulosti je Fond mikroprojektů, který byl zaveden již v předvstupních česko-polských programech Phare CBC (pod názvem Společný fond malých projektů) a úspěšně realizován v rámci Iniciativy INTERREG IIIA 2004–2006 i programu období 2007–2013. A stejně jako dosud i v novém období je správa Fondu mikroprojektů delegována na euroregiony, které jako tzv. Správci Fondu mikroprojektů budou plnit veškeré úkoly spojené s realizací této části programu a odpovídat za řádné využití alokovaných prostředků. Specifickým nástrojem, který bude využíván při financování menších projektů místních iniciativ je tzv. Fond mikroprojektů. Hlavním cílem FMP je rozvíjet a podporovat rozvoj spolupráce mezi komunitami na obou stranách hranice, se zaměřením na společné zlepšování sociálních, kulturních a ekonomických vztahů.

Fond mikroprojektů představuje pružný nástroj pro realizaci nejmenších projektů Programu, který je zaměřený na malé neinvestiční případně i drobné investiční projekty. Fond mikroprojektů je nástrojem pro podporu projektů menšího rozsahu na místní úrovni. Mikroprojekty jsou zaměřeny především na oblast rozvoje mezilidských přeshraničních vztahů, společenských, osvětových a kulturních aktivit. Umožněna je i podpora mikroprojektů na zlepšení infrastruktury daného území, zejména z oblasti městské a turistické vybavenosti s přeshraničním dopadem. Jako takový je proto Fond mikroprojektů rovněž formou informačního zdroje, ze kterého mohou zástupci veřejnosti čerpat informace o samotném Euroregionu.

O Fondu přitom slyšelo relativně dosti významné procento respondentů (viz. graf č. 11), konkrétně hovoříme o cca 24% polských respondentů a 28% českých respondentů. Lze tedy vidět, že i administrováním Fondu mikroprojektů lze zajistit dostatečnou míru informovanosti o samotném euroregionu. Jako dobrý tah se dá nazvat fakt, že v rámci povinné publicity u projektů dofinancovaných z fondu je povinnost zveřejňovat i samotné logo Euroregionu Těšínské Slezsko.

Závěry

- Zdá se, že obyvatelé PL části ER TS-ŚC častěji navštěvují „druhou" stranu hranice a rovněž vykazují vyšší zájem o informace o dění na druhé straně hranice.
- Čeští obyvatelé ER TS-ŚC pro změnu častěji hodnotí současné česko-polské vztahy jako velmi dobré.
- Společný Schengenský prostor výrazně pozitivněji hodnotí obyvatelé polské části ER.
- ER má povědomí okolo 60%, o něco málo vyšší povědomí panuje na PL straně ER.
- Z ostatních ER si lidé vybaví nejbližší ER Beskydy a ER Silesia. Ostatní názvy lidem nic neříkají.
- Cca 2/3 lidí si dokáže vybrat z nabízených názvů ten, ve kterém skutečně bydlí.

- Logo ER TS-ŚC není běžné veřejnosti známo.
- Lepší identifikaci loga mnoho nepomáhá ani Piastovská věž.
- Informační zdroje o ER jsou kombinací TV, rádia a osobních zdrojů.
- Necelých 30% obyvatel již slyšelo o Fondu mikroprojektů.

Tomasz Balcar

Badania na temat stanu świadomości mieszkańców o działalności Euroregionu Śląsk Cieszyński i źródeł informacji na ten temat, przeprowadzone w ramach projektu Projekt PiaR-EUroregion

Streszczenie

W badaniach na temat świadomości mieszkańców o działalności Euroregionu Śląsk Cieszyński i źródeł informacji uczestniczyło łącznie 600 mieszkańców Euroregionu – 300 mieszkańców czeskiej części i 300 mieszkańców polskiej części. Celem marketingowych badań rynku było stwierdzenie, w jaki sposób społeczeństwo uzyskuje informacje na temat istnienia Euroregionu, jego działań, loga itd. Badania miały także na celu uzyskanie odpowiedzi na pytania dotyczące źródeł informacji czy sposobu szukania informacji o Euroregionie.

Mieszkańcy polskiej części ER TS–ŚC częściej odwiedzają sąsiadów i również bardziej interesują się tym, co dzieje się po drugiej stronie granicy. Z kolei mieszkańcy czeskiej strony ER TS–ŚC dla odmiany częściej uznają obecne stosunki czesko-polskie za bardzo dobre. Wspólną strefę Schengen bardziej pozytywnie oceniają mieszkańcy polskiej części ER TS–ŚC. Świadomość o istnieniu ER TS-ŚC ma około 60% jego mieszkańców. Około 2/3 mieszkańców potrafi wybrać z nazw euroregionów ten, w którym mieszkają. Logo ER TS-ŚC nie jest im znane, nawet Wieża Piastowska nie ułatwia jego identyfikacji.

Tomáš Balcar

Badania na temat stanu świadomości mieszkańców o działalności Euroregionu Śląsk Cieszyński i źródeł informacji na ten temat, przeprowadzone w ramach projektu Projekt PiaR-EUroregion

Projekt PiaR-EUroregion został dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński Programu Interreg V-A Republika Czeska – Polska w ramach osi priorytetowej 4 – Współpraca instytucji i społeczności.

Wstęp

W badaniach na temat świadomości mieszkańców o działalności Euroregionu Śląsk Cieszyński i źródeł informacji na ten temat wzięło udział łącznie 600 mieszkańców z terenu Euroregionu – 300 mieszkańców z czeskiej części i 300 mieszkańców z polskiej części. W podejściu do problematyki zastosowano dwie metody badawcze – kwestionariusze papierowe i wywiady bezpośrednie, przeprowadzone przez przeszkolonego ankietera. Przy wyborze badanych osób wykorzystano metodę doboru reprezentatywnego.

Marketingowe badania rynku miały na celu zdiagnozowanie, w jaki sposób społeczeństwo pozyskuje informacje na temat istnienia samego Euroregionu, jego działań, jego logo itd. Celem badań było także uzyskanie odpowiedzi na pytania dotyczące źródeł informacji oraz sposobu pozyskiwania informacji o Euroregionie.

Pogranicze i zainteresowanie tym, co dzieje się u sąsiadów, stosunki czesko-polskie

Najpierw badano ogólne nastawienie społeczeństwa do pogranicza. Chodziło o poznanie ogólnego zainteresowania tym, co dzieje się po drugiej stronie

granicy. Pogranicze może być różnie postrzegane. Niektórzy traktują je jako zwykły teren, taki sam, jak wiele innych. Inni mogą uznawać je za teren niekorzystny lub przeciwnie – obszar, który oferuje korzystne warunki do współpracy transgranicznej. Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego najczęściej opowiadają się za tezą, że jest to teren z korzystnymi warunkami do współpracy transgranicznej (wykres 1.). Tak myślą przede wszystkim mieszkańcy polskiej części Euroregionu (ponad 81%). W czeskiej części pogranicza również przeważa tego typu pogląd (72,1% mieszkańców dostrzega korzystne warunki do współpracy). Tylko niewielka część badanych traktowała obszary przygraniczne jako teren charakteryzujący się niekorzystnym położeniem peryferyjnym. Na uzyskane rezultaty mają z pewnością wpływ korzystne warunki geograficzne – brak barier w przekraczaniu granicy w postaci wysokich gór czy wysokiej koncentracji zabudowy miejskiej na terenie przygranicznym Śląska Cieszyńskiego. Optymistycznie w badaniu wypadło także postrzeganie pogranicza przez najmłodszą generację. Młodzi nie traktują pogranicza jako terenu o niekorzystnych warunkach. Możemy zatem założyć, że tereny przygraniczne nie będą się wyludniać w przyszłości (będzie to raczej uzależnione od sytuacji gospodarczej).

Z postrzeganiem pogranicza ściśle wiąże się zainteresowanie tym, co dzieje się po drugiej stronie granicy. W przypadku Euroregionu Śląsk Cieszyński jego mieszkańców również interesuje tego typu problematyka. Pojawiła się tu jednak pierwsza różnica dotycząca stopnia zainteresowania tym, co dzieje się po jednej i drugiej stronie granicy (wykres 2.). Zainteresowanie Polaków sprawami po czeskiej stronie jest wyższe niż zainteresowanie Czechów polską częścią. Ponad 46% mieszkańców Republiki Czeskiej twierdzi, że nie interesują się wydarzeniami w Polsce, podczas gdy tylko 11,1% Polaków nie jest zainteresowanych wydarzeniami w Republice Czeskiej. Oczywiście, może to być tylko deklaracja zainteresowania lub jego braku. W przypadku tak samo postawionego pytania różnica w odpowiedziach respondentów jest na tyle znacząca, iż można ten wniosek uogólnić.

Z poszczególnych wyników badania można wnioskować, że brak zainteresowania czeskich mieszkańców tym, co dzieje się po drugiej stronie granicy, przejawiają przede wszystkim osoby najmłodsze. Brak zainteresowania wzrasta wprost proporcjonalnie do wykształcenia (im niższe jest wykształcenie

respondentów, tym mniejsze okazują oni zainteresowanie sprawami po drugiej stronie granicy).

Sytuacja wygląda inaczej w przypadku odpowiedzi na pytanie dotyczące obecnych stosunków czesko-polskich (wykres 3.). Opinia na ten temat polskich i czeskich respondentów jest podobna. Prawie 78% obywateli polskich i ponad 71% obywateli czeskich ocenia obecne czesko-polskie stosunki jako bardzo dobre lub raczej dobre. W czeskiej części pogranicza przeważają opinie o bardzo dobrych stosunkach (40%), z kolei w polskiej części dominuje przekonanie o raczej dobrych relacjach (62,6%).

Strefa Schengen i odwiedziny sąsiadów, współpraca sąsiadów

Opinie społeczeństwa żyjącego po polskiej i czeskiej stronie Euroregionu Śląsk Cieszyński na temat otwarcia granic i wejścia obu państw do wspólnej strefy Schengen, która umożliwia swobodę przepływu osób i towarów między obu państwami, różnią się od siebie. Polacy częściej wyrażają przekonanie, że wzajemne polsko-czeskie stosunki w tym obszarze są dobre i bezproblemowe (wykres 4.). Ponad 85% Polaków odnosi się do wszelkich działań związanych z Schengen pozytywnie (50,5% – bardzo pozytywne, 34,8% – raczej pozytywne). Czeskie społeczeństwo jest bardziej powściągliwe. Niespełna 55% Czechów ocenia wejście do strefy Schengen jako dobre (24,7% – bardzo pozytywne, 30% – raczej pozytywne). Różnice między Polakami i Czechami w postrzeganiu tej kwestii są znaczące. W dodatku prawie 8% obywateli czeskich ocenia skutki związane z członkostwem w strefie jako negatywne, a 20% – jako raczej negatywne.

Badania nie były ukierunkowane na poszukiwanie przyczyn tych rozbieżności. Można jednak zakładać, że takie, a nie inne odpowiedzi wynikały z następujących czynników: ogólnego wizerunku narodu polskiego w mediach czeskich (przede wszystkim w przemyśle spożywczym) i odnotowywanej coraz częściej przestępczości Polaków w Republice Czeskiej, a także wykroczeń drogowych popełnianych w Czechach przez polskich kierowców.

Poglądy te są jednak tylko subiektywną opinią. Warto byłoby bliżej przyjrzeć się przyczynom takiego stanu rzeczy.

Strefa Schengen umożliwiła swobodny przepływ osób na terenach sąsiednich państw. I tu można postawić pytanie: Jak często ludzie wykorzystują tę zaletę? Z odpowiedzi respondentów wynika, że możliwości swobodnego przepływu osób w większym stopniu wykorzystują Polacy (wykres 5.).

Prawie 43% mieszkańców polskiej części Euroregionu Śląsk Cieszyński odwiedza Republikę Czeską minimalnie jeden raz w miesiącu. Wśród Czechów jest to około 33% mieszkańców. Również w grupie tych, którzy nie odwiedzają sąsiedniego państwa prawie w ogóle, więcej jest obywateli czeskich (ponad 23% Czechów i niespełna 13% Polaków).

Ocena współpracy transgranicznej Czechów i Polaków postrzegana jest podobnie – jako bardzo ważna lub raczej ważna. Po obu stronach granicy opinię tę wyraża prawie 90% mieszkańców (wykres 6.).

Euroregion Śląsk Cieszyński

Z punktu widzenia prawa euroregion jest umową o współpracy terytorialnej. Oznacza regionalną formę współpracy, zwykle przez granicę państw europejskich. Euroregiony zaczęły swoją działalność w obszarze współpracy gospodarczej, a obecnie mają także na celu zbliżanie do siebie państw europejskich na płaszczyźnie społecznej i kulturalnej.

Na czesko-polskim pograniczu funkcjonuje 6 euroregionów (od zachodu): Euroregion Nysa, Euroregion Glacensis, Euroregion Pradziad, Euroregion Silesia, Euroregion Śląsk Cieszyński i Euroregion Beskidy (ilustracja 1.).

Aby sprawdzić poziom wiedzy respondentów o formach współpracy trans granicznej, w ramach badań do listy euroregionów zostały dodane dwa fikcyjne euroregiony: Euroregion Odra i Euroregion Orlica.

Zgodnie z przewidywaniami mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego najczęściej słyszeli właśnie o swoim euroregionie. Takiej odpowiedzi udzieliło około 58% czeskich obywateli i 68% polskich (wykres 7.). Choć nie było to pytanie otwarte, w którym respondenci musieliby sami podać nazwę konkretnego euroregionu, ale pytanie, w którym była możliwość wyboru odpowiedzi z listy nazw poszczególnych euroregionów, to można mówić o zaskakująco wysokim odsetku znajomości Euroregionu Śląsk Cieszyński wśród badanych. Aż 37,4%

czeskich obywateli nie zna żadnej nazwy euroregionu, natomiast wśród Polaków poziom ten wynosi 23,2%.

Te euroregiony, które leżą najbliżej miejsca zamieszkania respondentów (Euroregion Beskidy i Euroregion Silesia), należą do bardziej znanych. Poziom identyfikacji innych euroregionów, w tym również wymyślonych na potrzeby badania, jest bardzo niski.

Fakt ten potwierdzają wyniki badań dotyczących znajomości euroregionu (wykres 8.), który istnieje w miejscu zamieszkania respondentów. Około 2/3 mieszkańców potrafi podać, że mieszka na terenie Euroregionu Śląsk Cieszyński. Większy odsetek odpowiedzi wśród czeskich badanych, którzy wskazali Euroregion Beskidy jako miejsce swojego zamieszkania, jest również poprawny, ponieważ część gmin znajdujących się po czeskiej stronie granicy należy zarówno do jednego, jak i do drugiego eurorgionu.

Respondenci mieli także za zadanie przyporządkować logo (bez podanych nazw) do poszczególnych euroregionów (ilustracja 2.).

Współczynnik poprawnej identyfikacji logo jest bardzo niski (wykres 9.). Suma właściwych odpowiedzi udzielonych przez mieszkańców z czeskiej strony pogranicza wahała się w przedziale 13–28%. Logo Euroregionu Śląsk Cieszyński zidentyfikowało poprawnie 23,7% respondentów. W przypadku mieszkańców reprezentujących polską stronę pogranicza można mówić o znikomym odsetku poprawnych wskazań logo w odniesieniu do poszczególnych euroregionów (badani nie byli w stanie udzielić odpowiedzi). Najwięcej dobrych odpowiedzi dotyczyło Euroregionu Śląsk Cieszyński.

Źródła informacji

Tematyka euroregionalna, dotycząca współpracy transgranicznej, jest tematyką trudną i w naszych mediach niezbyt często podejmowaną. W związku z powyższym właściwa identyfikacja źródeł informacji jest kluczowa z punktu widzenia tego, aby w odpowiedni sposób zaplanować działania związane z euroregionalnym PR.

Zgodnie z odpowiedziami respondentów głównym źródłami informacji na temat Euroregionu Śląsk Cieszyński są telewizja regionalna i radio (wykres

10.). Jednak znajomość konkretnych nazw tych mediów nie jest już taka oczywista. Badani często wymieniają stacje ogólnokrajowe jako źródło informacji, co może świadczyć o tym, że udzielają raczej odpowiedzi wymijającej.

Prasa codzienna to źródło informacji, o którym wspomina około 20% badanych. Z konkretnych odpowiedzi wynika, że często chodzi o miejskie biuletyny i media regionalne, a także prasę ogólnokrajową.

Respondenci wskazali też inne źródła wiedzy na temat Euroregionu. Dla około 40% badanych, którzy wybrali tę możliwość odpowiedzi, są to strony internetowe i nieformalne źródła personalne.

Ciekawą alternatywą promocji Euroregionu może być Fundusz Mikroprojektów, który skupia się na małych projektach, tzw. mikroprojektach, zarówno o charakterze nieinwestycyjnym, jak i inwestycyjnym. Podobnie jak miało to miejsce w przeszłości, kiedy był on częścią przedakcesyjnych czesko-polskich programów Phare CBC (pod nazwą Wspólny Fundusz Małych Projektów) i późniejszej Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG IIIA Republika Czeska – Rzeczpolpolita Polska na lata 2004–2006 oraz na lata 2007–2013, również dziś stanowi on wsparcie współpracy transgranicznej na poziomie lokalnym. W obecnym okresie programowania zarządzanie Funduszem Mikroprojektów spoczywa na barkach euroregionów, które pełniąc funkcję tzw. Zarządcy Funduszu Mikroprojektów, realizują wszystkie zadania związane z wdrażaniem tej części programu i odpowiadają za właściwe wykorzystanie przydzielonych środków. Fundusz Mikroprojektów stanowi specyficzny instrument, który jest wykorzystywany podczas finansowania mniejszych projektów i inicjatyw lokalnych. FMP ma na celu przede wszystkim rozwój i wspieranie współpracy między społecznościami po obu stronach granicy oraz skupianie się na wspólnej poprawie stosunków społecznych, kulturowych i ekonomicznych.

Fundusz Mikroprojektów to elastyczne narzędzie do realizacji najmniejszych projektów programu. Skupia się na małych projektach nieinwestycyjnych lub drobnych inwestycyjnych. Wspiera mniejsze projekty na poziomie lokalnym. Mikroprojekty mają przede wszystkim za zadanie rozwój międzyludzkich stosunków transgranicznych w dziedzinie społecznej, oświatowej i kulturalnej. Możliwe jest też wsparcie mikroprojektów mających na celu poprawę infrastruktury danego terenu, głównie w dziedzinie miejskich i turystycznych

obiektów charakteryzujących się transgranicznym oddziaływaniem. Fundusz Mikroprojektów jest też formą źródła informacyjnego, z którego lokalna społeczność może czerpać informacje o samym Euroregionie.

O Funduszu Mikroprojektów słyszał dość znaczny odsetek respondentów – około 24% obywateli polskich i 28% obywateli czeskich (wykres 11.). Widać ponadto zależność pomiędzy administrowaniem Funduszu Mikroprojektów a poziomem świadomości obywateli na temat Euroregionu (administrowanie ma pozytywny wpływ na jej wzrost). Dobry wpływ na tego typu element kształtowania wizerunku może również przynieść umieszczanie logo Euroregionu Śląsk Cieszyński na materiałach promocyjnych, które powstają w ramach projektów realizowanych z Funduszu.

Wnioski

- Wydaje się, że mieszkańcy polskiej części Euroregionu Śląsk Cieszyński częściej odwiedzają „drugą" stronę granicy i częściej szukają informacji o tym, co się w niej dzieje.
- Czescy obywatele zamieszkujący Euroregion częściej postrzegają aktualne czesko-polskie stosunki jako bardzo dobre.
- Mieszkańcy polskiej części Euroregionu pozytywniej oceniają wspólną strefę Schengen.
- Około 60% obywateli ma świadomość tego, że istnieje Euroregion Śląsk Cieszyński; odsetek ten jest nieznacznie wyższy po polskiej stronie Euroregionu.
- Spośród wszystkich euroregionów respondenci kojarzyli zwłaszcza te znajdujące się najbliżej miejsca ich zamieszkania (Euroregion Beskidy i Euroregion Silesia). Innych nazw badani nie znali.
- Około 2/3 respondentów potrafiło wskazać na podstawie podanych im nazw euroregionów ten, w którym mieszkają.
- Logo Euroregionu Śląsk Cieszyński nie jest znane mieszkańcom.
- Wieża Piastowska nie pomaga w zidentyfikowaniu logo Euroregionu.
- Źródła informacji na temat Euroregionu skupiają się wokół trzech grup: telewizji, radia oraz źródeł prywatnych.
- Niespełna 30% mieszkańców słyszało wcześniej o Funduszu Mikroprojektów.

Tomasz Balcar

Průzkum o stavu povědomí obyvatel o činnosti Euroregionu Těšínské Slezsko a zdrojů informací o tomto tématu, prováděné v rámci projektu Projekt PiaR-Euroregion

Shrnutí

V rámci průzkumu o stavu stavu povědomí obyvatel o činnosti Euroregionu Těšínské Slezsko a zdrojů informací o tomto tématu bylo osloveno celkem 600 obyvatel na území Euroregionu. 300 obyvatel z české části a 300 obyvatel z polské části území. Cílem marketingového průzkumu trhu bylo zjištění, jak je široká veřejnost informovaná o samotné existenci Euroregionu, o jeho aktivitách, logu apod. Dalšími cíli průzkumu byly odpovědi na otázky, jaké jsou informační zdroje na toto téma, kde by lidé hledali informace o Euroregionu.

Obyvatelé PL části ER TS-ŚC častěji navštěvují „druhou" stranu hranice a rovněž vykazují vyšší zájem o informace o dění na druhé straně hranice. Naopak čeští obyvatelé ER TS-ŚC pro změnu častěji hodnotí současné česko-polské vztahy jako velmi dobré. Společný Schengenský prostor výrazně pozitivněji hodnotí obyvatelé polské části ER. O euroregionu ER TS-ŚC má povědomí okolo 60% jeho obyvatel. Cca 2/3 lidí si dokáže vybrat z nabízených názvů ten, ve kterém skutečně bydlí. Logo ER TS-ŚC není běžné veřejnosti známo, lepší identifikaci loga mnoho nepomáhá ani Piastovská věž.

Tomáš Balcar

Průzkum o stavu povědomí obyvatel o činnosti Euroregionu Těšínské Slezsko a zdrojů informací o tomto tématu, prováděné v rámci projektu Projekt PiaR-EUroregion – Přílohy / Badania na temat stanu świadomości mieszkańców o działalności Euroregionu Śląsk Cieszyński i źródeł informacji na ten temat, przeprowadzone w ramach projektu Projekt PiaR-EUroregion – Załączniki

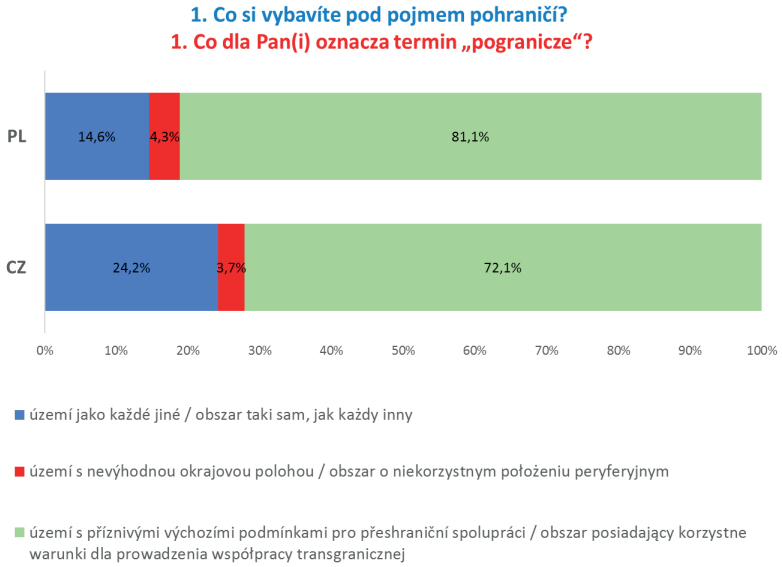

Graf č. 1 / Wykres nr 1

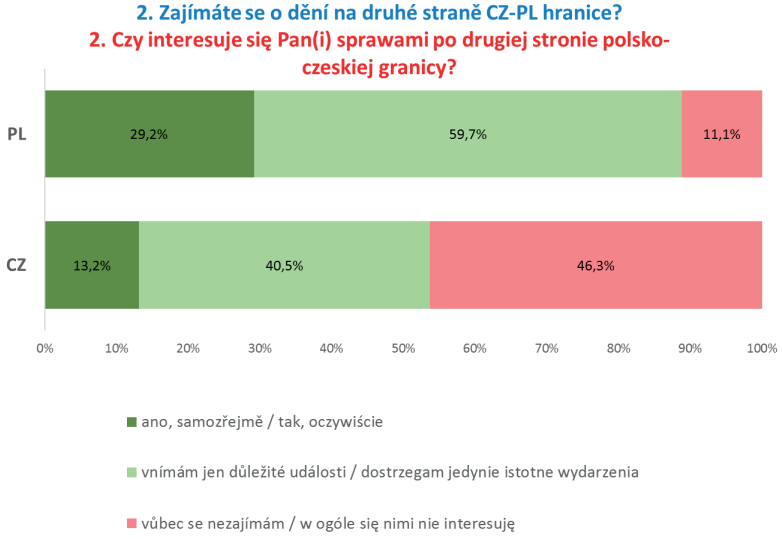

Graf č. 2 / Wykres nr 2

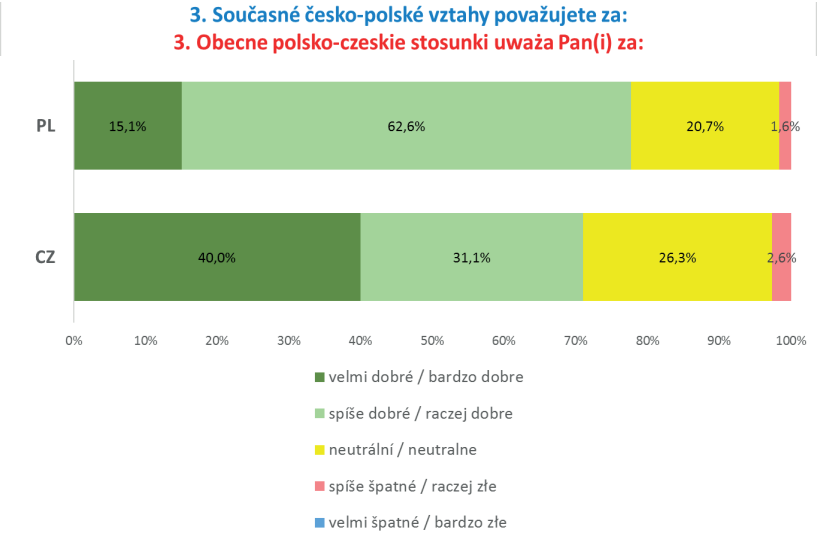

Graf č. 3 / Wykres nr 3

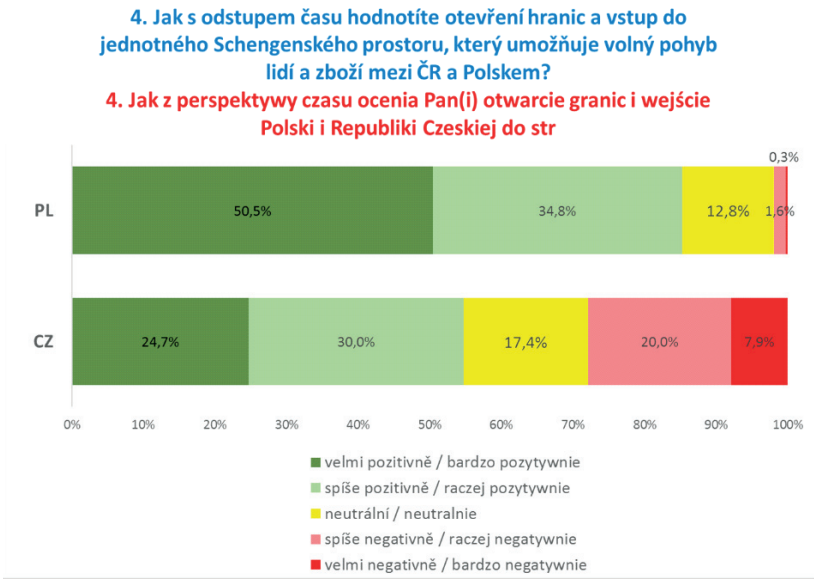

Graf č. 4 / Wykres nr 4

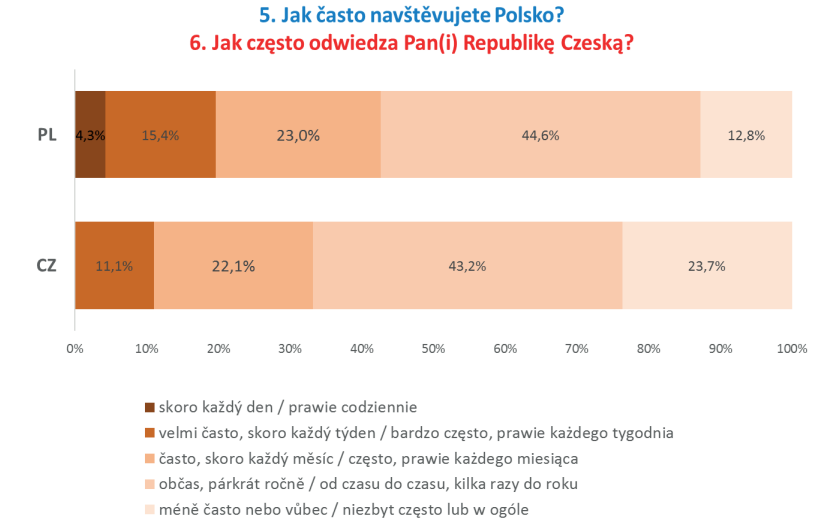

Graf č. 5 / Wykres nr 5

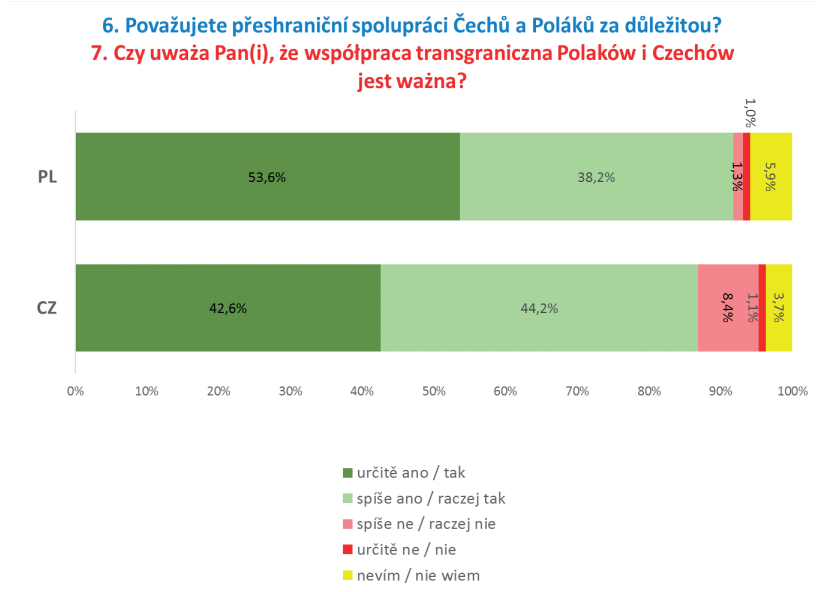

Graf č. 6 / Wykres nr 6

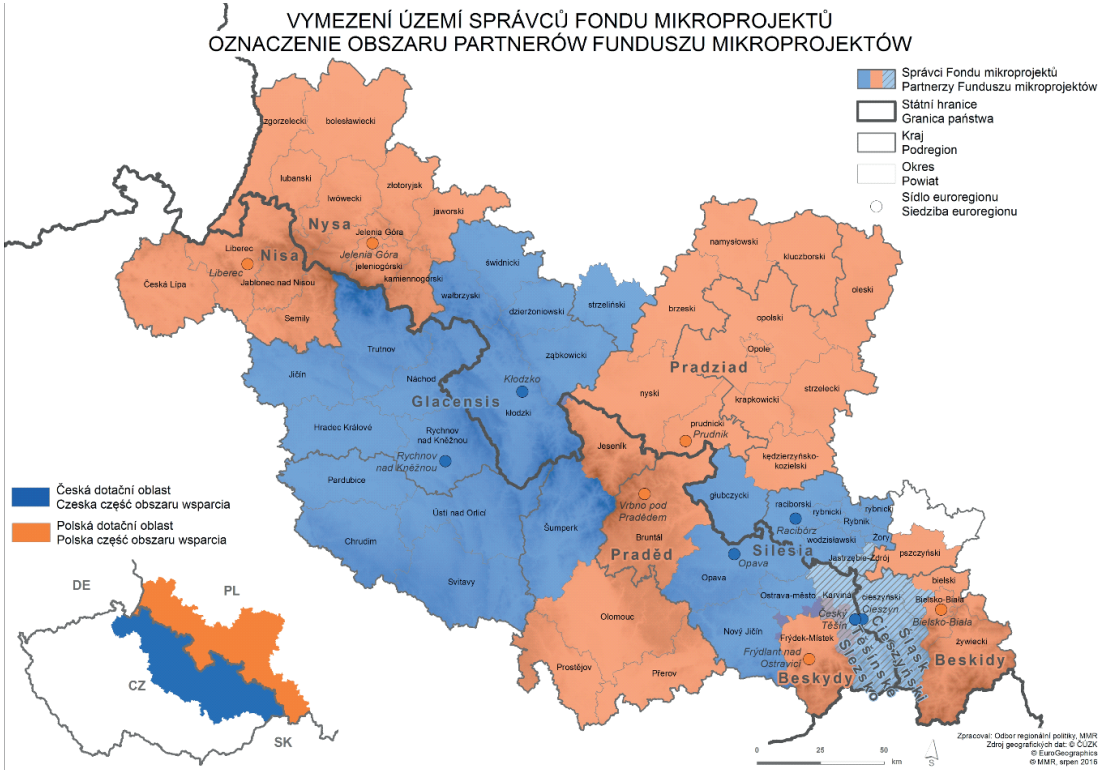

Obrázek č. 1 / Obrazek nr 1

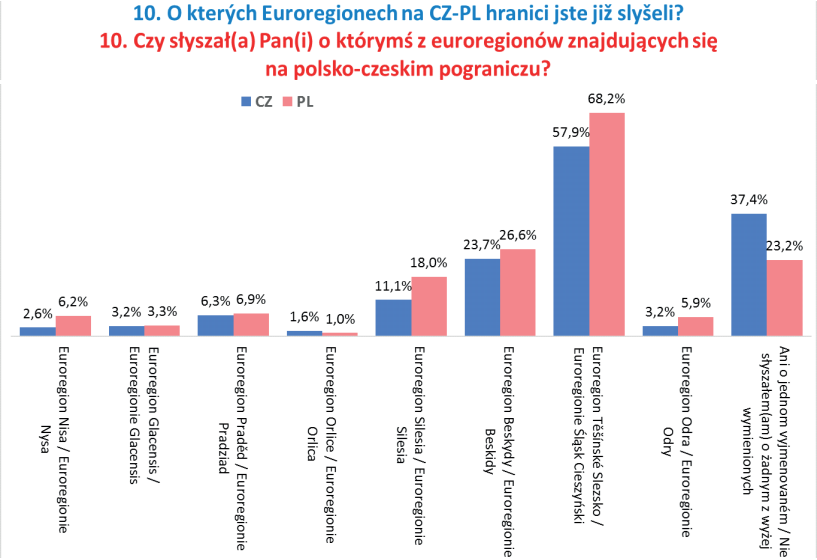

Graf č. 7 / Wykres nr 7

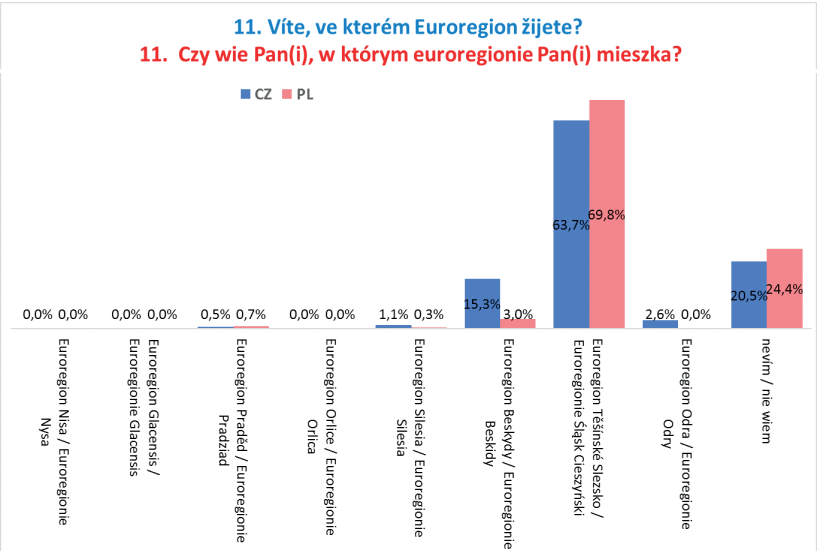

Graf č. 8 / Wykres nr 8

Obrázek č. 2 / Obrazek nr 2

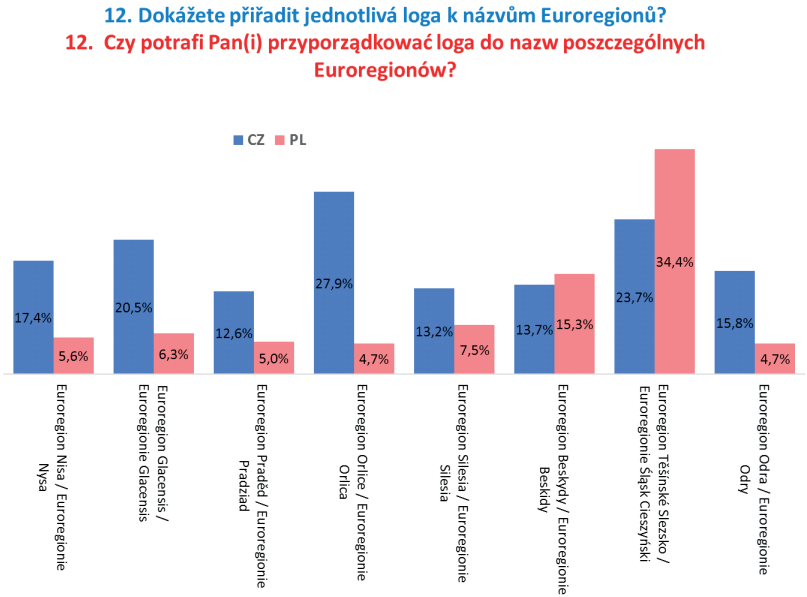

Graf č. 9 / Wykres nr 9

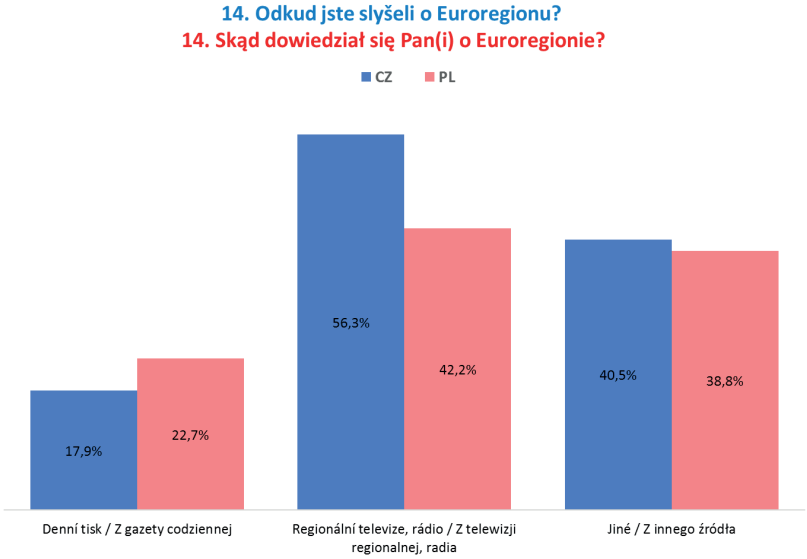

Graf č. 10 / Wykres nr 10

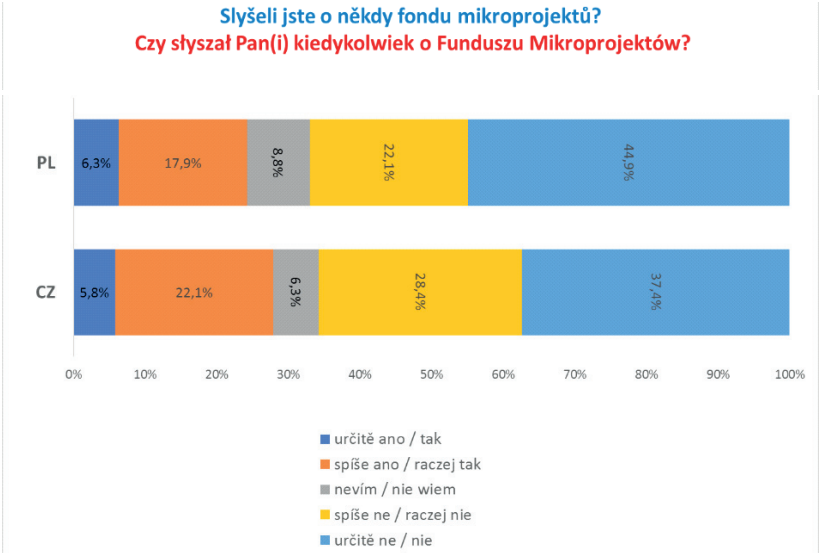

Graf č. 11 / Wykres nr 11